One Tworzyły Piękno

Krystyna Chmiel

Książka wydana w serii
Biblioteka polskicharabów.com

Redakcja
Krzysztof Dużyński
Monika Luft
www.monikaluft.pl

Projekt graficzny i skład
Darek Pepłoński

Korekta
Elżbieta Jaroszuk

Zdjęcie na okładce
Joanna Jonientz
www.joannajonientz.de

Zdjęcie autorki
Mateusz Jaworski

Zdjęcia koni
Wojciech Kwiatkowski (zbiory archiwalne)

Litografia
Carl Vernet, *Koń Arabski*, 1820,
ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie

© BB Publishing
Wydanie drugie uzupełnione i rozszerzone
ISBN 83-922402-2-7

Wydawca
BB Publishing
ul. Belgradzka 12 lok. 72
02-792 Warszawa
tel./fax: 022 448 17 45
wydawnictwo@bigbang.pl

Druk
Podlaska SPHU, Białystok

Sponsor wydania

POLTURF
www.prideofpoland.pl

One
Tworzyły
Piękno

Warszawa 2007

Stadninie Koni w Janowie Podlaskim
w 190. rocznicę istnienia

Wstęp

W dziejach islamu poczesne miejsce zajmuje pięć klaczy – Kuhailan, Saklavi, Hadban, Hamdani i O'Bajan – dzięki którym ucieczka Mahometa z Mekki do Medyny (a od niej liczona jest era muzułmańska) doszła w ogóle do skutku. W ustach beduina określenia „mój koń" i „moja klacz" były tożsame – według świadectwa Carla Raswana z 1929 roku beduini użytkowali do celów wojennych wyłącznie klacze. Ogiery utrzymywali jedynie w minimalnej liczbie koniecznej do reprodukcji, przeciwstawiając im znacznie cenniejsze zalety klaczy:

> ...lepiej znoszą pragnienie i niewygody;
> dają się utrzymywać na pastwiskach wspólnie z wielbłądami;
> są spokojniejsze i łagodniejsze;
> mają bardziej elastyczne grzbiety i lekko noszą pod siodłem;
> są przyjemniejsze do jazdy;
> nigdy nie zdradzą się rżeniem, kiedy chcemy niespodziewanie zaatakować przeciwnika;
> no i jeszcze do tego rodzą źrebięta![1]

[1] Korzystałam z książki Eriki Schiele *Arabians Pferde Allahs Liebste Kinder*, BLV, München 1972. W rozdziale „Koń beduinów" autorka powołuje się na pracę Carla Raswana *Der Araber und sein Pferd*, gdzie przytacza on wypowiedzi beduinów o zaletach klaczy.

Sam Mahomet również zalecał swoim wyznawcom:

> Dosiadajcie klaczy, bo na swych grzbietach niosą one sławę, a brzuchy ich kryją skarby!
> Najcenniejszym dobrem tego świata jest roztropna niewiasta i płodna klacz![2]

Widać stąd, że swoje konie (szczególnie klacze) beduini cenili głównie za twardość w użytkowaniu, dobre znoszenie ciężkich warunków chowu, pojętność i przywiązanie do właścicieli. Z ust do ust przekazywano legendy, jak to wierny koń wynosił swego rannego pana z zamętu bitewnego i dostarczał do rodzinnego namiotu, trzymając zębami za ubranie. Jeszcze większym uznaniem cieszyły się wierzchowce, które bez odpoczynku, paszy i wody przebywały długie dystanse – im dłuższe, tym lepiej, a już „na wagę złota" były te, które oprócz wymienionych wyżej przymiotów cechowały się jeszcze charakterystyczną urodą.

Już wtedy Arabowie dobrze wiedzieli, jak ma wyglądać koń idealny – zachowały się rysunki, gdzie podane są proporcje między poszczególnymi częściami ciała. Pożądany był krótki grzbiet, horyzontalny zad, duża suchość, mała głowa, duże oko i nozdrze, długa szyja i długi rzep wysoko noszonego ogona. Pasza i woda w warunkach pustynnych była wydzielana, więc szczególnie ceniono osobniki o tak małym pyszczku, że potrafiły jeść ziarno jęczmienia podawane w stulonych dłoniach i chłeptać wodę z miseczki. A jeśli koń nie miał wystarczająco długiej szyi, aby bez uginania przedniej nogi pić wodę z miski stojącej na ziemi – podejrzewano, że nie jest zupełnie czystej krwi!

---

[2] Idem.

Pojedyncze egzemplarze – zwłaszcza ogiery, których Arabowie chętniej się pozbywali – trafiały na ziemie polskie już za czasów Mieszka I. Później przywozili je z Bliskiego Wschodu polscy rycerze, biorący udział w wyprawach krzyżowych, ale na większą skalę zaczęto ich używać w wiekach XVI i XVII, kiedy Europie, w tym i Polsce, zagroziła inwazja islamu. Pod wpływem tych „skarbów Orientu" powstała „polska rasa koni", do końca XVIII wieku przesycona krwią arabską. Później z wypraw na Bliski Wschód kresowi magnaci – Braniccy, Sanguszkowie, Dzieduszyccy czy owiany legendą Emir Rzewuski – przywozili materiał zarodowy do prowadzenia dalszej hodowli w czystości rasy. Jednak, z wyjątkiem klaczy Gazella, Mlecha i Sahara, sprowadzonych w 1845 przez Juliusza Dzieduszyckiego, były to ogiery. Kryto nimi klacze chowane od pokoleń w czystości krwi w stadninach magnackich, takich jak Sławuta, Jarczowce, Sawrań czy Biała Cerkiew. Zwyczajowo jednak przedrostek „or. ar." dodaje się do imion importowanych bezpośrednio z Półwyspu Arabskiego lub nabytych od arabskich kupców założycieli rodów męskich i założycielek rodzin żeńskich, jakby tylko one były oryginalnymi arabami.

Przywodzi mi to na pamięć pytania, jakie w 1980 zadał mi szwedzki hodowca Folke Toellborg, kiedy gościłam na zjeździe Szwedzkiego Związku Hodowców Koni Arabskich. Spytał najpierw, dlaczego imionom niektórych założycielek używanych w Polsce rodzin żeńskich, towarzyszy „or. ar.", a innym nie. Kiedy mu wyjaśniłam, że te pierwsze były sprowadzone z Bliskiego Wschodu, a te drugie pochodzą od protoplastek wyhodowanych przez Sanguszków czy Branickich – zadał następne pytanie, dosyć prowokacyjne: „To wy bardziej wierzycie arabskiemu kupcowi niż polskiemu księciu czy hrabiemu?". I tu mnie, muszę przyznać, zatkało, bo w gruncie rzeczy nie wiem, na jakiej podstawie zakładamy, że konie nabyte od wschodniego handlarza miały być bar-

dziej czystej krwi niż urodzone ponad dwieście lat temu w Sławucie lub Białej Cerkwi.

Konsekwentnie prowadzona przez dwieście lat polityka hodowlana spowodowała, że w polskich stajniach przychodziły na świat klacze, które na swoich grzbietach przyniosły sławę naszemu krajowi, a ze swoich łon wydały całe dynastie, w których z pokolenia na pokolenie ujawniały się najcenniejsze cechy konia arabskiego – uroda i wytrwałość. One sprawiły, że niepowtarzalne piękno polskiego araba stało się znane na całym świecie, a ich potomstwo dociera obecnie tam, skąd wyszli ich przodkowie – na Półwysep Arabski, do stadnin emirów i szejków. Jeszcze stosunkowo niedawno, bo w czasach PRL, posiadanie koni czystej krwi arabskiej było zastrzeżone dla państwa, ale obecnie, w wolnej Polsce, każdy, przynajmniej teoretycznie, może kupić sobie araba. Przyjrzyjmy się więc bliżej najcenniejszym klejnotom z polskiej kolekcji, gdyż ich „odpryski" nieraz posiadamy w naszych stajniach.

Zaprezentuję na tych łamach wybrane sylwetki najbardziej zasłużonych spośród klaczy, które po roku 1939 zapoczątkowały czynne do dziś linie żeńskie, wywodzące się z rodzin reprezentowanych w polskim programie hodowlanym koni czystej krwi arabskiej[3]. Jako kryterium uznania klaczy za założycielkę linii żeńskiej przyjęłam wydanie przez nią przynajmniej 5 szt. potomstwa, z tego dwóch lub więcej córek wcielonych do polskiej hodowli, z których każda wydała przynajmniej trzy żeńskie pokolenia potomne, kwalifikowane jako sublinia[4].

---

[3] I. Zawadzka, M. Budzyński, K. Chmiel: *Program hodowli koni rasy czystej krwi arabskiej*. Warszawa 2001.

[4] M. Budzyński, K. Chmiel, D. Sobczuk: *Wyróżniające się linie żeńskie w polskiej hodowli koni czystej krwi arabskiej*. „Ann. UMCS", Sec. EE, vol. XV, 1997, s.125–132.

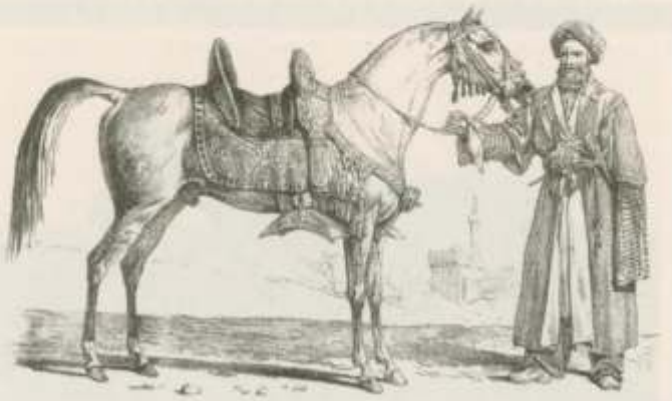

— *Ofirka* —

Ofirka gn. 1939 (Ofir – Fryga II po Bakszysz), Janów Podlaski
Ród męski: Kuhailan Haifi or. ar. imp. 1931 do Gumnisk
Rodzina żeńska: Gazella or. ar. imp. 1845 do Jarczowiec

Imię jej wzięło początek z tradycyjnej, stadninowej maniery nazywania stawek potomstwa wybitnych reproduktorów, zwłaszcza noszących cechy ich prepotencji indywidualnej, od ich imion – np. „negatiwki", „naborki", „cometki" itd. Ona też nosiła „stempel" sławnego ojca, co naczelnik Adam Sosnowski rozpoznał nawet w zaniedbanej, kudłatej źrebicy uchowanej w chłopskiej obórce przed zakusami obu okupantów. Dzięki temu, być może, nie trafiła do Tierska (jak jej ojciec) ani do Drezna, jak jej półbracia Witraż i Wielki Szlem.

Ciężkie warunki wychowu spowodowały, że nie wykazała swoich genetycznych możliwości wzrostu – przez całe życie pozostawała mała i drobna. Ujawniła się w niej jednak typowa dla arabów wytrzymałość – dożyła 28 lat i wydała na świat 18 źrebiąt, w tym 10 ogierków i 8 klaczek.

Z racji „wojennego urodzenia" nie miała szansy sprawdzić własnej dzielności na torze wyścigowym. Musiała jednak posiadać odpowiednie predyspozycje genetyczne, gdyż średni

współczynnik powodzenia[1] na sztukę jej potomstwa wyniósł 1,98 (2,09 na ogiera i 1,91 na klacz). Wybitną dzielnością wyścigową odznaczały się jej trzy córki – założycielki czynnych do dziś sublinii w polskiej hodowli czystej krwi.

Gastronomia gn. 1946 (po Marabut), czwarta w swoim roczniku urodzenia pod względem sumy wygranych nagród, spędziła na torze trzy sezony, startowała w dwudziestu siedmiu gonitwach, z których wygrała sześć. Osiągnęła szczytowy współczynnik powodzenia 1,66, ale biegała w mocnej stawce – z tego rocznika pochodził derbista Laur s. (Lotnik – Kalina) i oaksistka Gałka kaszt. (Marabut – Orda).

Roman Pankiewicz zapamiętał z okresu, kiedy miał ją u siebie w Albigowej (lata 1953–1957), charakterystyczny szczegół jej pokroju – finezyjne koniuszki uszu. Cechę tę odziedziczył jej syn, og. Gedymin s. 1968 (po Gwarny), i przekazał nie tylko na swe bezpośrednie potomstwo, gdyż jest ona widoczna i w dalszych pokoleniach.

Gastronomia w ciągu swego 25-letniego życia przeszła przez Albigową, Nowy Dwór, a po likwidacji tej stadniny przechowała się w prywatnych rękach, u Kazimierza Gałuszki. Od niego, kiedy nastały bardziej sprzyjające okoliczności, odkupiła ją SK Michałów i tam klacz dożyła końca swoich dni. Ogółem dała 11 źrebiąt (4 ogierki i 7 klaczek). Z jej sublinii, reprezentowanej obecnie głównie przez dwa odgałęzienia – kl. Gomora s. 1959 (po Comet), ur. SK Janów Podlaski i kl. Gilza gn. 1967 (po Espartero), ur. SK Michałów – wywodzą się następujące ogiery czołowe:

[1] Współczynnik powodzenia (Wp) – wskaźnik oznaczający stosunek sumy nagród zdobytych przez badanego konia do średniej sumy wygranych na 1 konia z tego samego rocznika urodzenia (M. Budzyński, K. Chmiel: *Rejestr wartości użytkowej polskich koni czystej krwi arabskiej*, wyd. III 2005)

GONDOLIER KASZT. 1974 (Palas – Gonagra po Negatiw), Champion Świata 1982;

GABARYT S. 1982 (Banat – Gambia po Bandos), Champion Wielkiej Brytanii 1995 i Wicechampion Europy 1988;

GEDYMIN S. 1968 (Gwarny – Gastronomia po Marabut);

GIL GN. 1981 (Probat – Gildia po El Paso), ojciec bardzo dzielnej wyścigowo klaczy Sarmacja 1986;

GANGES GN. 1994 (Monogramm – Garonna po Fanatyk), Champion Polski 2001, Wicechampion Pucharu Narodów, Aachen 2001 i Scottsdale Show, USA 2002;

GRAFIK S. 1996 (Eukaliptus – Gaskonia po Probat), Wicechampion Polski 2002, 2005 i 2006;

GASPAR S. 1998 (Emigrant – Gaskonia), Champion Polski Ogierów Młodszych 2000 i Ogierów Starszych 2006.

Wyszli z niej także derbiści Gepard s. 1991 (Pamir – Giza po Pepton), Gwaro gn. 1996 (Bardysz – Gwarancja po Piechur od Gizela) i Gafal kaszt. 1998 (Pamir – Gratka po Arbil). Z klaczy zaznaczyły się także oaksistki Geneza s. 1983 (Pepton – Gizela po Palas) i jej półsiostra Garonna gn. 1985 (po Fanatyk); Championka Polski 1996 Grenlandia s. 1988 (Eukaliptus – Getynga po Palas), babka klaczy Ganga 2004 (Emigrant – Granada po Monogramm), zwyciężczyni klas na pokazach: Tulip Cup (B) 2006 w Deurne w Holandii i Scandinavian Open Championships (B) 2006 w Blommeröd w Szwecji, oraz jej rodzonej siostry Gaja Selene 2005, zwyciężczyni klasy na pokazie w Białce 2006, a także zdobywczyni Nagrody Specjalnej dla Najwyżej Ocenionej

Klaczki Hodowli Prywatnej pokazu, obie hod. Alicji Poszepczyńskiej; Championka Polski i Best in Show 2006, Gaskonia s. 1987 (Probat – Gizela) i Gracja-Bis, kaszt. 1995 (Monogramm – Grenada po Set), Championka Klaczy Młodszych oraz Best in Show III Championatu PTHKA 1997, rekordzistka II aukcji „Belvedere", Warszawa 2002, hod. Michała Bogajewicza.

Syn tej ostatniej, Girlan-Bey s. 2002 (po Pesal), hod. Michała Bogajewicza, był pierwszym w historii polskich pokazów koniem hodowli prywatnej, który zdobył jako roczniak w Białce tytuły Championa Polski Ogierów Młodszych oraz Best in Show, a w 2005, już w barwach szwedzkich – Wicechampiona Świata w Paryżu. Nadal jednak przynosi chlubę polskiej hodowli, gdyż właścicieli koń może zmieniać nawet sto i więcej razy, ale hodowca jest tylko jeden!

Według stanu na 2006 r. tę sublinię reprezentowało w Polsce 68 klaczy i klaczek oraz 41 ogierów i ogierków.

Adis Abeba kaszt. 1947 (po Amurath Sahib), oaksistka, spośród 9 szt. przychówku (4 ogierki i 5 klaczek), w Polsce przedłużyła swą sublinię tylko przez jedną córkę – kl. Amhara s. 1961 (po Nabor). Była to typowa, mlecznosiwa „naborka", wchodząca w skład grupy „tancerek" uwiecznionych na znanym zdjęciu Mariana Gadzalskiego. Najwidoczniej Adis Abeba, jak to się potocznie mówi, „dawała w ogiery", a Nabor silnie stemplował swoim typem. W użytkowaniu hodowlanym Amhara okazała się typową matką ogierów, przeważnie dzielnych i wytrwałych na torze (np. og. Ajaks gn. 1968, po Chazar, biegał przez pięć sezonów, a jego brat Atylla s. 1971 przez cztery), lecz zwykle niezbyt urodziwych lub z wadami pokroju.

Jedyną jej córką, która zaznaczyła się w hodowli, okazała się Artemida s. 1969 (po Chazar), podobna w typie do matki, wicechampionka pierwszego Polskiego Narodowego Pokazu Koni Arabskich w 1979 r. Sublinię przedłuża wnuczka Artemidy, kl. Armenia s. 1988 (Tallin – Arteria po Probat), obecnie w rękach prywatnego hodowcy Krzysztofa Grudziąża. W Michałowie i u kilku hodowców prywatnych znajdują się jej córki, a do celów reprodukcyjnych używany był, choć krótko, jej półbrat, zwycięzca Nagrody Janowa Podlaskiego, og. Arlet gn. 1989 (Piechur – Arteria po Probat), który w Polsce pozostawił dwie córki. Krzysztof Grudziąż używa również z powodzeniem syna Armenii, og. Argus s. 1996 (po Eukaliptus), odznaczającego się pięknym okiem, łagodnym charakterem i uzdolnieniami ujeżdżeniowymi. W 2006 r. w polskiej hodowli znajdowało się 6 klaczy i klaczek oraz 6 ogierów i ogierków z tej sublinii, która jest reprezentowana tylko przez jeden wąski „strumyk", a więc zagrożona wygaśnięciem.

Orla gn. 1962 (po Pietuszok) była klaczą zarówno urodziwą jak dzielną. Cechowała się wybitną suchością i bardzo szlachetną głową z wyrazistym okiem i efektowną odmianą o kształcie wydłużonej ósemki, którą przekazywała potomstwu. Na torze była prawie niepobita – w ciągu dwóch sezonów na jedenaście startów wygrała dziesięć, w tym Derby, Oaks i dwa razy Porównawczą (w wieku 3 i 4 lat). Na owe czasy osiągnęła najwyższy po II wojnie światowej współczynnik powodzenia Wp = 7,50, ustanawiając rekord, który został pobity dopiero sześć lat później. O jej „biegającym genotypie" świadczyło to, że jej pełny brat Orzeł kaszt. 1963 uplasował się na drugim miejscu w swoim roczniku, a eksportowany jako trzylatek do USA spłodził tam wiele dzielnych wyścigowo koni.

W progeniturze Orli dzielność i uroda rozkładały się nierównomiernie. Z trzech jej córek użytych w polskiej hodowli Ostrawa gn. 1969 (po Carycyn) nie przejawiała zdolności do biegania, za to w dalszych pokoleniach wywodzących się od niej pojawiły się, urodzone w SK Białka, Młodzieżowa Championka Wiosennego Pokazu w Łącku i Wicechampionka Polski Klaczy Młodszych 1984, Ostróżka gn. 1983 (Woroblin – Ostka po Krezus) oraz og. Oset sk. gn. 1993 (Alegro – Osełka po Palas), zwycięzca klasy ogierków dwuletnich na Wiosennym Pokazie Michałów 1995 i derbista Ostragon s. 1994 (Pers – Osełka po Palas) o Wp = 10,88. Ten ostatni cechuje się również wybitnym ruchem w kłusie, szczególnie efektownie prezentowanym w klasie Liberty.

Następna córka Orli, Orgia kaszt. 1971 (po derbiście, og. Krezus 1963), w najwyższym stopniu odziedziczyła uzdolnienia wyścigowe matki, a urodą nawet ją przewyższała. Zwracała uwagę ciemniejszym „wiśniowym" odcieniem maści kasztanowatej i dużymi ramami ciała w połączeniu z suchością, typową głową, długą szyją i silnie wyrażonym „bukietem". Wygrała, podobnie jak matka, wszystkie trzy nagrody klasyczne, uzyskując niewiele niższy współczynnik powodzenia Wp = 6,85. Natomiast jej córki cechowały się raczej przeciętną dzielnością i urodą. Dopiero trzy pokolenia później, prawnuczka Orgii, kl. Olita s. 1996 (Ecaho – Orawa po Argo), w 2002 r. zdobyła Championat Skandynawii, a w Polskim Championacie Narodowym w tym samym roku była druga w klasie klaczy 4–6-letnich.

W tym odgałęzieniu największe uzdolnienia wyścigowe wykazał og. Origan s. 1984 (po Parys), zwycięzca Nagrody Europy w 1989, ponadto obdarzony typowo arabską wytrwałością i późnym dojrzewaniem – Wp = 9,59, osiągnął w trzecim sezonie eksploatacji. W polskiej hodowli nie był użyt-

kowany – zaraz po tak owocnej karierze sprzedano go do USA. Pokrył tam polską „trójkoronowaną" derbistkę, oaksistkę i zwyciężczynię Porównawczej, kl. Arra 1975. Urodzonym z tego skojarzenia ogierem Argonne HF 1994 polsko-amerykański przedsiębiorca i znawca spraw wyścigowych Longin Błachut pokrył urodzoną w USA córkę Orgii po amerykańskim championie wyścigowym, og. Monarch AH 1987 (Wiking – Sasanka po Almifar), amerykańską oaksistkę kl. Olympia gn. 1994. Wyobraźmy sobie, jakie natężenie „biegających" genów posiada urodzona z tego połączenia klaczka Orczata Fata gn. 2005, zinbredowana w 6,25% na Orgię! Zobaczymy, jak sama będzie biegać, gdy osiągnie odpowiedni wiek, bo u arabów, z racji niskiego (najwyżej średniego) dziedziczenia cechy dzielności wyścigowej, „papier" nie gwarantuje automatycznie sukcesów. W tej linii żeńskiej prawdopodobieństwo to jest jednak duże, gdyż inna córka Olympii, Orgia Fata gn. 2003 (po Chndaka 1990, ogierze reprezentującym obce dla nas prądy krwi), wygrała Nagrodę Białki i Porównawczą w 2006 r., a jej współczynnik powodzenia za sezon 2006 wyniół 12,32.

Dwie pełne siostry Orgii – Orlica gn. 1975 i Orneta kaszt. 1976 – nie dorównywały jej urodą, a na torze osiągnęły zaledwie przeciętne wyniki. Niemniej jednak musiały posiadać predyspozycje do biegania zakodowane w genach, gdyż wnuk kl. Orlica, od jej córki, urodzonej w USA kl. Orzonna (po Pepton), importowany w 2007 do Polski przez Czesława Witko og. Ontario HF s. 1999, zaliczył imponującą karierę wyścigową na amerykańskich torach.

Ogółem sublinię Orli reprezentuje w Polsce 25 klaczy i klaczek oraz 14 ogierów i ogierków, w tym używane w hodowli Oset 1993 i Ostragon 1994.

— *Sabda* —

Sabda s. 1940 (Miecznik – Safta po Pielgrzym-Thuja), Opłytna
Ród męski: Ilderim or. ar. imp. 1900 do Sławuty
Rodzina żeńska: Mlecha or. ar. imp. 1845 do Jarczowiec

Urodzona podczas wojny, nie miała szansy biegać, ale jej matka, Safta kaszt. 1929, wytrzymała na torze trzy sezony startów, a pełna siostra jej matki, Mabrucha s. 1928 (Pielgrzym-Thuja – Łysa po Hassizi) wygrała Oaks.

Sabda jako jedyna córka Safty, przeżyła wojnę i została wcielona do państwowej stadniny w Nowym Dworze. Dała tam 7 źrebiąt (1 ogierka i 6 klaczek), z których 4 klacze zostały wcielone do hodowli, a 3 z nich założyły czynne do dziś linie i sublinie. Całe jej potomstwo zostało objęte próbami dzielności, osiągając średni Wp = 1,65 na szt. przy czym jedyny ogierek miał Wp = 1,55, a na klaczkę średnio przypadło 1,67. W tej linii klacze biegały wyraźnie lepiej niż ogiery, a średnią ogólną zawyżyła kl. Sabellina s. 1954 – derbistka, oaksistka i pierwsza w swoim roczniku, o Wp = 4,37. Niska bezwzględna wartość tego współczynnika świadczy o dużym wyrównaniu jej grupy wiekowej pod względem cechy dzielności. Średnia wartość rocznika była duża, a rozpiętość między osobnikiem najlepszym a najgorszym niewielka – razem z Sabelliną biegały tak dzielne i wytrwałe konie, jak używa-

ne potem w hodowli ogiery Sędziwój s. (Trypolis – Saga po Hardy) i Elear sk. gn. (Como – El-Zabibe po Rasim III).

Sabellina była założycielką „żeńskiej biegającej dynastii", która zadała kłam twierdzeniu Witolda Pruskiego, nazywającego dzielne klacze „chłopczycami" i negującego ich wartość hodowlaną. Zapoczątkowała sześciopokoleniową (jak dotąd) linię klaczy zajmujących czołowe pozycje w swoich rocznikach i zwyciężających we wszystkich (lub prawie wszystkich) gonitwach klasycznych, a przy tym niepozbawionych charakterystycznej urody arabskiej, żeńskości ani walorów macierzyńskich. Co ciekawe, cechy te przekazywane są z matki na córkę, ale tylko w jednej sublinii, wywodzącej się od kl. Santa gn. 1960 (po Czort), również derbistki i oaksistki. Jej pełne siostry, Sala s. 1962 i Simone s. 1963, dały potomstwo o zupełnie innych właściwościach.

Sabellina była siedmiokrotnie kojarzona z dzielnym ogierem Czort gn. 1949 (Wielki Szlem – Forta po Kuhailan Abu Urkub), dwukrotnym zwycięzcą Porównawczej, na zasadzie „podobne z podobnym". Z kojarzeń tych uzyskano osobniki znacznie różniące się pokrojem i urodą, ale w przeważającej większości dziedziczące dzielność wyścigową. Santa była pierwszym przychówkiem tej pary, a siwa i urodziwsza od niej Sala była druga w swoim roczniku, ze współczynnikiem powodzenia 2,75. Miała po prostu pecha urodzić się w tym samym roku co fenomenalna, prawie niepobita Orla, dlatego przypadł jej los „wiecznie drugiej". Natomiast jej potomstwo, w większości bardzo dzielne, nie grzeszyło urodą i dlatego klacz ta nie założyła sublinii. Charakterystycznym przykładem jej przychówku była Samarra gn. 1969 (po Arragon). Wygrała ona Oaks i Porównawczą, jej współczynnik powodzenia wynosił 3,87, ale trzymano ją na torze przez cztery lata, bo nie wiadomo było, co zrobić z osobnikiem dużym,

ordynarnym i kompletnie „wypranym" z typu arabskiego. W końcu została skierowana do działu półkrwi w Janowie Podlaskim, gdzie kryto ją ogierami pełnej krwi angielskiej, ale nie wyszło z tego nic godnego uwagi.

Następna w kolejności pełna siostra powyższych, Simone s. 1963, przypuszczalnie ze względów zdrowotnych, nie biegała. Te same względy początkowo utrudniały jej użytkowanie hodowlane, gdyż mimo wielokrotnego krycia różnymi ogierami przez sześć lat nie udało się uzyskać od niej żywego przychówku. W końcu przekazano ją do użytkowania wierzchowego w WKS Legia, gdzie również nie powiodła się próba jej zaźrebienia. Po trzech latach wróciła do macierzystej stadniny w Janowie Podlaskim i dopiero w 16 roku życia urodziła pierwszego potomka – ogierka Siniak 1979 po Banat, o Wp = 3,75. Po tym samym ogierze urodziła dwie klacze z rzędu – siwą Sienę 1980 i gniadą Simlę 1981. Na tym jej kariera hodowlana się zakończyła, ale te klacze, choć wyścigowo nie przedstawiały nic rewelacyjnego, przedłużyły sublinię, która jest czynna do dziś.

Wywodzą się z niej m.in. klacze Sikora kaszt. 1990 (Europejczyk – Simla), Championka II Pokazu PTHKA w 1996; Sieniawa gn. 1988 (Probat – Simla); jej córka Sieć gn. 1993 (po Europejczyk); Siewka s. 1993 (Eldon – Siena) i jej córka Siklawa s. 2001 (po Laheeb), Wicechampionka Polski Klaczy Młodszych 2003, posiadaczka wybitnie pięknej głowy, ze szczupaczym profilem, ogromnym, czarnym okiem i rozdętym nozdrzem.

Sabellina dawała lepsze klacze niż ogiery, bo te pierwsze cechowały się dzielnością i urodą, drugie zaś – tylko dzielnością. W polskiej hodowli użyty był kolejny potomek Czorta i Sabelliny, Sabbat gn. 1964, derbista o Wp = 3,78. Nie dał jed-

nak nic wartościowego, więc szybko został z tej hodowli wyeliminowany. Wyeksportowany bez użycia w Polsce, po jednym sezonie biegania, został jego pełny brat, Sambor kaszt. 1965. Wygrał on Derby w USA i założył tam czynną dynastię. Część jego genów wróciła zresztą ostatnio do kraju przez jego syna og. Samsheik, którego mrożone nasienie używane było w SK Janów Podlaski i Michałów w sezonach 1998 i 1999.

Skojarzono z nim m.in. janowską klacz Borowina gn. 1979 (Etap – Bolonia po Eleuzis), klacz z obustronnie kuhailańskim rodowodem, cechującą się dużą suchością i bardzo dobrym wypełnieniem partii lędźwiowej – jej linia górna pozostawała horyzontalna mimo zaawansowanego wieku. Kryta różnymi ogierami, przeważnie dawała dzielne potomstwo, w tym og. Borysław kaszt. 1984 (po Probat), zwycięzcę Porównawczej i og. Borek sk. gn. 1987 (po Fawor), zwycięzcę Nagrody Janowa Podlaskiego, oba plasujące się na pierwszych miejscach w swoich rocznikach. Po og. Samsheik urodził się również dobrze biegający ogier Bohun kaszt. 1999, użytkowany w hodowli półkrwi z uwagi na swoje okazałe gabaryty i raczej toporną urodę.

Santa była drugą z kolei derbistką i oaksistką z linii wywodzącej się bezpośrednio od Sabelliny. W hodowli dała 6 szt. żywego potomstwa, w tym 5 ogierków i tylko jedną klacz. Ale jaką! Była to Sasanka kaszt. 1968 (po Almifar), urodziwa, choć obdarzona licznymi, rozległymi i bardzo nieregularnymi odmianami, a na torze prawie niepobita. W ciągu dwóch sezonów uczestniczyła w czternastu startach, z czego wygrała dziesięć, w tym wszystkie klasyczne – Derby, Oaks, Janowa Podlaskiego i Porównawczą. Jej współczynnik powodzenia 8,61 jeszcze przez osiem lat stanowił powojenny rekord Polski – pobił go dopiero og. Pepton 1977.

W progeniturze Santy znalazł się jeszcze jeden derbista – og. Sanos s. 1970 (po Magnat). Niestety, dzielność wyścigowa była jego pierwszą i ostatnią zaletą – wzrostem i typem pokrojowym przypominał raczej konia półkrwi. Nie nadawał się też do użytkowania hodowlanego w żadnej formie, gdyż był wnętrem obustronnym[1]. Spędził na torze sześć sezonów, robiąc „sztuczny tłok", dopóki tylko mógł biegać.

Sasanka po owocnej karierze wyścigowej rozpoczęła nie gorszą karierę hodowlaną. Takiej matki stadnej życzyłby sobie każdy właściciel stadniny – w Janowie Podlaskim urodziła sześć klaczek, z tego pięć jedną po drugiej, a każdą ładniejszą od poprzedniej. Spośród nich, trzy łączyły urodę z dzielnością: Sarenka s. 1974 (po Tryptyk) wygrała Derby, Saszetka s. 1977 (po Engano) – Derby i Oaks, a Sanna gn. 1980 (po Wist) – tylko Oaks. Sublinię w polskiej hodowli przedłużyła tylko Saszetka.

Sasanka została w 1981 r. sprzedana do USA, źrebna dzielnym ogierem Wist s. 1973 (Bandos – Wilma po Pietuszok). Urodziła tam po nim jeszcze jedną klaczkę – amerykańską oaksistkę Rhapsodyn Blue, a potem znowu klaczkę, ósmą z kolei, AH Singularity kaszt. 1984, po Pesniar. Natomiast jedyny urodzony przez nią ogierek – niepobity na torze, ojciec bardzo dzielnych koni, Monarch AH gn. 1987 po Wiking – okazał się zarazem ostatnim przychówkiem w jej życiu.

Półbracia Wist s. 1973 (po Bandos) i Wiking gn. 1979 (po Etap) cechowali się dużą dzielnością wyścigową, odziedziczoną po matce, kl. Wilma gn. 1963, pełnej siostrze der-

[1] Wnęter obustronny – ogier, któremu jądra nie zstąpiły do moszny, tylko pozostały w jamie brzusznej (jeśli jedno – to jednostronny). Wnętry obustronne są bezpłodne, gdyż wysoka temperatura w jamie brzusznej zabija plemniki, ale hormony wydzielają się do krwi, ogiery takie bywają więc pobudliwe.

bisty og. Wosk gn. 1961 (Pietuszok – Worskla po Laur), która zajęła płatne miejsca w nagrodach klasycznych, Derby i Oaks. Wiking został wyeksportowany bez użycia w polskiej hodowli, natomiast Wist zajmował w latach 1979–1981 boks czołowego w SK Janów Podlaski. Karierę wyścigową odbył w stajni „Jaroszówka", prowadzonej przez utalentowanego i doświadczonego trenera Leona Chatizowa. Często dosiadałam Wista podczas porannych treningów, stąd miałam okazję przekonać się o jego niezwykłej inteligencji.

Na ogół młode, 3- i 4-letnie konie w treningu wyścigowym przejawiają dużą pobudliwość nerwową i ledwo wejdą na tor roboczy, chcą „przyjmować", czyli ruszać pełnym galopem, na sam widok budki trenerskiej. Na Wiście można było zajechać na tor dowolnym chodem, ustawić go w dowolnym miejscu i ruszyć stępem, kłusem czy kentrem, jak się chciało, bez względu na to, co robiły inne konie – on zawsze czekał na sygnał od swego jeźdźca. Ta cecha zresztą popsuła mu karierę wyścigową, bo w Derby też stracił na starcie – czekał na wyraźne „wysłanie", ale i tak przyszedł czwarty. Wykazał też typową, arabską wytrwałość połączoną z późnym dojrzewaniem – biegał na torze przez trzy sezony, a najlepsze wyniki, w tym zwycięstwo w hamburskim Derby i współczynnik powodzenia 5,76, osiągnął w trzecim roku użytkowania.

Amerykańska pisarka współczesna Diane Ackerman w powieści *Historia naturalna zmysłów*, wydanej w Polsce w roku 1994 (KiW), wyraziła pogląd, że określone zapachy mogą przywoływać związane z nimi wspomnienia. Dla mnie zawsze zapach kwitnącego, czarnego bzu kojarzy się z pewnym upalnym (mimo wczesnych godzin rannych) czerwcowym dniem, kiedy na polecenie trenera jechałam na Wiście w pojedynkę kenter po „dużym kole", czyli dystans około 3000 m. Na obwodzie toru roboczego na Służewcu rosły wtedy krzewy czarne-

go bzu, miejscami zwisające tak nisko, że nawet na niewielkim arabie, w wyścigowym dosiadzie, trzeba było dobrze pochylić się nad końskim karkiem, aby pod nimi przejechać. Nagrzane słońcem kwiaty wydzielały tyle olejków eterycznych, że jadąc „przez nóżkę", co w żargonie wyścigowym oznacza bardzo wolny kenter, miało się wrażenie, że przed koniem i jeźdźcem wyrasta „ściana zapachu".

Wcielony do hodowli, Wist przekazywał raczej dzielność niż urodę. Sam też za dużo jej nie miał, bo jego głowa cechowała się prostym profilem, szyja była krótka, a kłąb – mało wyraźny, ale Wist sprzedany w 1984 do Brazylii, odnosił tam duże sukcesy hodowlane i zdobył Championat Narodowy tego kraju. Zapamiętałam z okresu, kiedy znajdował się w treningu wyścigowym, zabawny szczegół jego przejściowego stadium siwienia – na rzepie ogonowym miał trzy wyraźne białe paski. Po tym się go odróżniało, bo w stajni znajdował się wtedy jeszcze jeden siwy ogierek podobny do niego.

Sarenka po swoim ojcu odziedziczyła „słodkie oczko", łagodny charakter i tendencję do zaokrąglonych kształtów. Cech tych jednak nie przekazała na potomstwo, gdyż w Polsce, przed sprzedażą w 1982 do USA, zdążyła wydać tylko dwa przeciętne ogierki po Banat. Sanna dała niezłą kl. Santa Luccia kaszt. 1986 (po Balon), sprzedaną na aukcji w 1991 r. do Włoch, a sama została wyeksportowana do Kanady w 1987. Natomiast czynną do dziś sublinię, kontynuującą wyścigowe tradycje dynastii, założyła Saszetka.

Jej własny współczynnik powodzenia wynosił 6,59. Wcielona do hodowli, dała 10 szt. potomstwa. W tej stawce znalazła się godna kontynuatorka dynastii. Kl. Sarmacja gn. 1986 (po Gil), trzeci przychówek Saszetki, wygrała pra-

wie wszystkie nagrody klasyczne, które były do wygrania, i ustanowiła nowy rekord wysokości Wp = 13,08, który został pobity dopiero w 1997 przez ogiera Druid.

Co ciekawe, Saszetka była kilkakrotnie kojarzona z rekordzistami w swoich rocznikach, takimi jak Europejczyk 1982 (D[2], AP[3], Wp = 8,97) czy Pepton 1977 (AP, Wp = 8,67), ale najdzielniejszy przychówek dała po ogierze Gil gn. 1981 (Probat – Gildia po El Paso), o ponadprzeciętnych wskaźnikach dzielności (Wp = 1,87), niemniej jednak dalekich od rekordowych. Najwidoczniej miało tu miejsce indywidualne dopasowanie się partnerów pod względem tej cechy.

Saszetka dawała nie tylko dzielne potomstwo. Z „kojarzenia szczytowego" z og. Pepton urodziła się przeciętnie biegająca kl. Sawantka s. 1996, obdarzona za to piękną głową. Pokryta og. Ekstern, championem wszystkich pokazów, w których startował, urodziła kl. Sefora s. 2005, która po obojgu rodzicach odziedziczyła wybitną suchość, finezję, fenomenalny ruch pokazowy i rzeźbioną główkę z „pyszczkiem w kształcie smoczka" (ulubione powiedzonko dyrektorów naszych stadnin). Dzięki tym cechom uzyskała ona tytuł Championki Polski Klaczy Młodszych 2006.

Saszetka, wysłana do Danii w celu pokrycia sprzedanym tam uprzednio og. Etat s. 1981 (Pepi – Etażerka po Bandos), urodziła kl. Saba s. 1990, matkę debiutującego w naszej hodowli og. Salar s. 2001 (po Ecaho), Wicechampiona Polski Ogierów Młodszych, który po ojcu odziedziczył saklawiańską urodę, śnieżnobiały odcień maści siwej i krótką głowę o szczupaczym profilu, z dużym okiem i nozdrzem. Pięknie również

[2] Derby.
[3] Nagroda Porównawcza.

zaprezentował się pod siodłem na wigilijnym pokazie, urządzonym 18 grudnia 2006, w 189. rocznicę powstania SK Janów Podlaski.

Sarmacja także była łączona z najdzielniejszymi partnerami, nawet tymi samymi, co matka. Po og. Pepton dała w 1992 r. og. Sarmata, który w ciągu trzech sezonów biegania osiągnął maksymalny Wp = 4,37 i został wcielony do hodowli. Następny ogier, Subaru gn. 1994 (po Europejczyk), zakończył karierę, sprzedany do Włoch, z najwyższym Wp = 2,74. Wszystko to są jednak ogiery, a wiadomo, że w linii Sabelliny najlepsze są klacze! Po urodzeniu og. Subaru Sarmacja została wydzierżawiona do USA, gdzie dokonano „kojarzenia szczytowego" z niepobitym og. Monarch AH (Wiking – Sasanka), nawiasem mówiąc, spokrewnionym z nią w 12,5%. Wróciła, przywożąc klaczkę z tego kojarzenia – Savvannah gn. 1997. Wszyscy czekali z zapartym tchem, kiedy ta klaczka zacznie biegać, w nadziei, że zostanie szóstą w „dynastii".

I rzeczywiście, jako trzylatka osiągała wspaniałe wyniki, Wp = 10,57, a w wieku 4 lat, kiedy odbywają się najważniejsze sprawdziany wyścigowej wartości arabów, wygrała Oaks i Porównawczą, osiągając najwyższy w roczniku współczynnik powodzenia Wp = 14,65. Prawdopodobnie, gdyby nie błąd w treningu, wygrałaby także Derby. Za to w trzecim sezonie swojej kariery była niepobita – na pięć startów pięć zwycięstw (w tym Nagroda Europy) i współczynnik powodzenia najwyższy w stawce koni 5-letnich i starszych (13,79). Już w kraju Sarmacja urodziła jeszcze ogierka z tego samego kojarzenia, Saracena kaszt. 1999, również bardzo dzielnego wyścigowo, obecnie wcielonego do hodowli w nadziei przekazania dzielności, gdyż brak mu arabskiej urody i finezji. Jest to ogier rosły, o prostym profilu głowy, w typie konia półkrwi.

W 2006 linię Sabelliny reprezentowało w polskiej hodowli 28 klaczy i klaczek, oraz 18 ogierów i ogierków.

Oprócz Sabelliny, która tak zasłużyła się dziedzicznie przekazywaną dzielnością, w obrębie linii kl. Sabda powstały jeszcze dwie czynne do dziś sublinie. Salwa s. 1945 (po Kuhailan Abu Urkub) przekazywała raczej urodę niż dzielność. Jej wnuczka Saletra gn. 1967 (Gwarny – Salina po Comet) ustanowiła ówczesny rekord cenowy janowskiej aukcji w 1976 r. (67 tys. USD), a poprzez użytą w polskiej hodowli córkę, kl. Sarabanda 1973 (po Bandos), sublinia jest szeroko reprezentowana w polskim stadzie matek, zarówno w SK Janów Podlaski, jak w stadninach prywatnych. Z niej wywodziła się kl. Saracenia kaszt. 1981 (El Paso – Sarabanda po Bandos), która wykazała niezwykłą inteligencję podczas przeprowadzanych w 1988 r. testów w labiryncie[4]. Zamiast mozolnie szukać właściwej drogi – błyskawicznie odkryła, że najszybciej wróci do stajni, jeżeli przeczołga się pod plandeką! Jej półsiostra Sambra 1988 (po Partner) odznaczała się rzadko spotykaną, a bardzo obecnie poszukiwaną maścią karą. Obecnie w SK Janów Podlaski jej następczynią jest kl. Samura s. 1999 (po Ararat), cechująca się wysokim wzrostem (157 cm w kłębie).

Kl. Salamandra gn. 1989 (Alegro – Saragossa po Argo) w prywatnej stadninie Bogusława Dąbrowskiego dała Młodzieżową Championkę i Best in Show II Pokazu PTHKA w 1996 r., Wicechampionkę IV Pokazu PTHKA 1999 r., kl. Słonkę gn. 1994 (po Wojsław) i jej pełnego brata, og. Sylwan 1995, nagrodzonego za „Najlepsze Nogi Pokazu", wcielonego do hodowli. Słonka – typowa, sucha kuhailanka – posiada idealnie horyzontalną linię górną, a w połącze-

[4] Opis tego testu został zamieszczony w „Koniu Polskim" nr 4, 1989, w artykule M. Budzyńskiego i K. Chmiel *Pobudliwość nerwowa koni arabskich*.

niu z multichampionem og. Ekstern, który dodał jej więcej urody, dała dwie piękne, pełne siostry, Spałę s. 2002 i Szantę s. 2003, zwyciężające w pokazach.

Samaria gn. 1990 (Europejczyk – Saragossa), hod. SK Janów Podlaski, uznana za najlepszą córkę swojej matki, od 1993 znajduje się w posiadaniu Adama Grochowskiego w Mońkach, gdzie jej syn Sanago gn. 2001 (po Borek) wygrał w 2003 r. Championat Ogierów Młodszych I Podlaskiego Pokazu Koni Arabskich w Krynicach k. Białegostoku. Samaria i jej córki, wielokrotnie kojarzone z og. Borek, dały u A. Grochowskiego bardzo wyrównaną w typie stawkę urodziwych i suchych, gniadych kuhailanów. Można by zaryzykować stwierdzenie, że og. Borek, w innych stadninach niezachwycający swoim potomstwem, wyjątkowo dobrze łączy się z grupą genetyczną kl. Samaria.

Według stanu na 2006 r., sublinię kl. Salwa reprezentowały w polskim stadzie podstawowym 33 klacze i klaczki oraz 24 ogiery i ogierki.

Sakwa kaszt. 1953 (po Abu Afas), pełna siostra Sabelliny, z trudem utrzymywała w polskim stadzie matek swą sublinię, gdyż w każdym pokoleniu przedłużała ją tylko jedna klacz. Jej córka Sekwana 1959 (po Banio) była użytkowana zarówno w hodowli koni czystej krwi, jak półkrwi. Co ciekawe, w obu tych sektorach dała lepszych synów niż córki. W dziale angloarabskim zasłużył się og. Sekwestr xxoo, gn 1967 (po Saumur xx), czołowy w SK Walewice, ojciec wielu wartościowych koni sportowych i hodowlanych, a og. Sektor gn. 1971 (po Eros xx) zajmował boks czołowego w dziale półkrwi stadniny Gestüt Ismer w Niemczech. Natomiast kryta ogierami czystej krwi Sekwana dała og. Set kaszt. 1977 (po Etap), Wicechampiona Polski 1982, użytkowanego w SK Michałów

i hodowli prywatnej, któremu dożywocie zapewnili pp. Meus z Francji, zakochani w jego urodzie. Szkoda tylko, że tej urody nie przekazywał potomstwu – był to typowy przykład ogiera „bez stempla".

Set przez dwa lata przebywał u mnie w dzierżawie. Podziwiałam jego suchość, wyraziste oko, efektowny ruch i linię grzbietu, niezałamaną mimo zaawansowanego wieku. Był bardzo spokojny w obsłudze, choć obiegowa opinia głosiła, że dawał pobudliwe potomstwo, ale mogło to być także odziedziczone po matkach. Zwracał także uwagę wyjątkową sprawnością w kryciu, nawet dużo wyższych od siebie klaczy półkrwi. Nieraz bowiem świadczyłam takie usługi okolicznym rolnikom, którzy w następnym roku przychodzili chwalić się udanym przychówkiem. Jego pełny brat Sekstans gn. 1979, eksportowany do Kanady, odnosił tam liczne sukcesy pokazowe (Championat w klasie English Pleasure) i hodowlane.

Jedyną odchowaną córką Sekwany w dziale czystej krwi była Sekwoja s. 1966 (po Aquinor), która przedłużyła wąski „strumyczek krwi" swojej matki. W następnym pokoleniu sytuacja się nie zmieniła, gdyż jedyną wartościową córką Sekwoi była Serenada s. 1976 (po Tryptyk), a tej z kolei – Salopa s. 1981 (po Aloes). Toteż wszystkie klacze, klaczki, ogiery i ogierki reprezentujące dziś sublinię kl. Sakwa wywodzą się od niej, poprzez jej dwie córki: Satynę s. 1987 (po Partner) i Sedankę gn. 1988 (po Armaniak).

Obie te klacze urodziły się w Kurozwękach, ale zostały sprzedane prywatnym hodowcom (Krzysztofowi Kordalskiemu i Kazimierze Bieg) i wskutek tego sublinia kl. Sakwa jest obecnie w Polsce reprezentowana tylko w prywatnej hodowli. Satyna zapoczątkowała „arabską przygodę" Krzysztofa Kordalskiego – młodego hodowcy zafascynowanego końmi orientalnymi,

który dla nich przeniósł się z Olsztyna aż na Zamojszczyznę. Porzucił jednak araby, gdy zorientował się, że jego życiowe powołanie stanowią konie małopolskie. Jedyna odchowana córka Satyny, Semiramida s. 1998 (po Ecaho), znajduje się obecnie w stadninie Pawła Zaręby w Błoniu pod Warszawą.

Na 2006 r. odnotowano 12 klaczy i klaczek oraz 7 ogierów i ogierków z tej sublinii.

— *Carmen* —

CARMEN s. 1942 (TRYPOLIS – WILGA po OFIR), JANÓW PODLASKI
RÓD MĘSKI: KRZYŻYK or. ar. imp. 1876 do JARCZOWIEC
RODZINA ŻEŃSKA: GAZELLA or. ar. imp. 1845 do JARCZOWIEC

Według relacji Romana Pankiewicza, który ją widział, klacz ta cechowała się chwytającą za serce urodą, łagodnością i żeńskością, odziedziczoną po matce. Po ojcu przejęła maść siwą, ale z charakterystyczną hreczką, którą przekazała na swoje siwe potomstwo.

Urodzona w czasie wojny, nie biegała na torze, ani też nie dała wybitnego wyścigowo potomstwa. Z odchowanych przez nią 13 źrebiąt (7 ogierków i 6 klaczek) w próbach dzielności uczestniczyło 10 (po 5 og. i kl.), ale z przeciętnymi wynikami (średni Wp na szt. 0,94, na og. 0,80, na kl. 1,08).

W powojennej polskiej hodowli linię jej kontynuują trzy sublinie.

Kassala gn. 1952 (po Bad Afas) biegała średnio (Wp = 1,53), ale wytrwale – przez cztery sezony, biorąc udział w trzydziestu dwóch startach i odnosząc dziesięć zwycięstw. W jej sublinii, w trzecim pokoleniu znalazła się oaksistka Kasata gn. 1979 (Etap – Kasta po Wielki Szlem), nie było natomiast początkowo koni w typie wybitnie pokazowym (dopiero wyeksportowana do USA kl. Kasetka dała z og. Alad-

din championa USA, og. AAF Kaset). Sublinię tę aktualnie reprezentuje w polskiej hodowli 17 klaczy i klaczek oraz 14 ogierów i ogierków, w tym efektownie umaszczony, skarogniady Kodak 2001 (Ganges – Kora po Wagram), hod. Iwony i Wojciecha Janowskich, Wicechampion Ogierów Młodszych Hodowli Prywatnej, Białka 2003.

Wyjątkową pozycję w obrębie progenitury klaczy Carmen stanowi jej syn, og. Comet s. 1953 (po Abu Afas) – „fenomen XX wieku", odznaczający się wybitnie arabskim typem, suchością, wyrazistym okiem i dobrze wypełnioną linią górną. Najbardziej charakterystycznymi jego cechami, które przekazał na kilka pokoleń potomnych, była silna i wcześnie pojawiająca się hreczka u osobników siwych oraz wybitnie płynny i posuwisty ruch w kłusie. Najbardziej wyróżnił się jako ojciec matek.

„Cometki", zarówno siwe w hreczce (Bajka 1960 od Bajdara, Dysputa 1965 od Dyska, Elegia 1965 od Ela, Engracja 1960 od Elwirena, Estonia 1964 od Estokada, Felluka 1963 od Forsycja, Maskota 1965 od Massina), jak maściste (Arba gn. 1962 od Abhazja, Bokata gn. 1962 od Bint Munira, Doliwa gn. 1965 od Delja, Drużyna kaszt. 1965 od Druchna, Elekcja kaszt. 1965 od Elokwencja, Eunice gn. 1959 od Epigona, Murcja gn. 1959 od Muszkatela i Warmia gn. 1963 od Wadera), stworzyły elitę hodowlaną wszystkich stadnin, do których weszły. Natomiast jego synowie albo urodzili się w latach niesprzyjających rozbudowie stada podstawowego koni czystej krwi w Polsce, albo też nie pasowali do użytkowanych wtedy matek, bo karierę zrobili za granicą.

W kraju ród męski Kuhailana Afasa or. ar. przedłużył dopiero syn wyeksportowanego do Szwecji og. Pohaniec 1965 (Co-

met – Planeta po Nabor), Probat gn. 1975 (od Borexia po Exelsjor). Użyty na bardzo dużą skalę, zostawił w Polsce 11 reproduktorów i 67 matek stadnych. Przekazywał przede wszystkim dobrą linię górną z horyzontalnym zadem – u jego matki na odcinku od kłębu do ogona nie drgnęłaby poziomica!

Sublinia wyprowadzona od klaczy Canberra s. 1954 (po Abu Afas), pełnej siostry Cometa, osiągnęła etap szczytowego rozwoju w Janowie Podlaskim w latach 60. i 70. Canberra okazała się bowiem typową matką klaczy – dała ich 8, a tylko jednego ogierka, i to pod koniec kariery, z którym razem została wyeksportowana do USA w 1970 r. Camorra s. 1963 (po Aquinor), jej pełne siostry Capella s. 1965 i Candida s. 1967 oraz Canasta s. 1968 (po Almifar) przez długie lata tworzyły trzon stada matek w swojej macierzystej stadninie. Z tej sublinii wyszła m.in. Championka Europy Candela kaszt. 1978 (Etap – Capella). Z biegiem lat jednak sublinia ta nieco się „rozmyła", gdyż kolejne pokolenia nie dorównywały poprzednim. W tej chwili reprezentowana jest tylko w hodowli prywatnej, ale wykazuje wyraźną tendencję schyłkową. Wywodzą się z niej 4 klacze i klaczki oraz 2 ogierki.

Urodziwa córka og. Gwarny 1953, Cumparsita s. 1960, pozostawiła w SK Michałów dwie swoje najlepsze córki – pełne siostry po Elf 1963, urodzone rok po roku: Cykadę s. 1970 i Kometę s. 1971. Pokrojowo podobne do siebie – miały jednak zupełnie różne kariery hodowlane. Cykada była słabą matką, wielokrotnie jałowiła, roniła lub jej źrebięta wcześnie padały. Oprócz dwóch mało wartościowych ogierków zostawiła w hodowli kl. Ciżba s. 1976 (po Magnit), która też dała tylko jedną córkę, przez którą z trudem kontynuowany jest wąski prąd krwi.

Natomiast potomstwo kl. Kometa już od kilku pokoleń wykazuje wybitne walory pokazowe. Jej córka Kabała s. 1978

(po Palas) została Championką Polski Klaczy Młodszych w 1980 r., a od niej pochodzą Championka USA 1994 Kawalkada s. 1985 (po Penitent) i Championka Polski Klaczy Młodszych 1988 Kwesta s. 1986 (po Pesennik). Sukcesy przeniosły się także na następne pokolenie – Kawalkada, przed wydzierżawieniem do USA (gdzie zdobyła championat) dała urodziwego i dzielnego ogiera Kulig s. 1991 (po Balon), użytkowanego w prywatnych stadninach, który, począwszy od sezonu 2003, wrócił do rodzinnego Michałowa. Natomiast Kwesta została matką kl. Kwestura kaszt. 1995 (po Monogramm), również Championki Polski Klaczy Młodszych 1996, Wicechampionki Polski i Championki Europy 2000, Wicechampionki Świata 2000 i Narodowej Championki USA 2002 – drobnej i bardzo suchej, o fenomenalnym ruchu. Sublinię kl. Cumparsita reprezentuje w chwili obecnej 6 klaczy i klaczek oraz 4 ogiery i ogierki.

لوحة بدوية

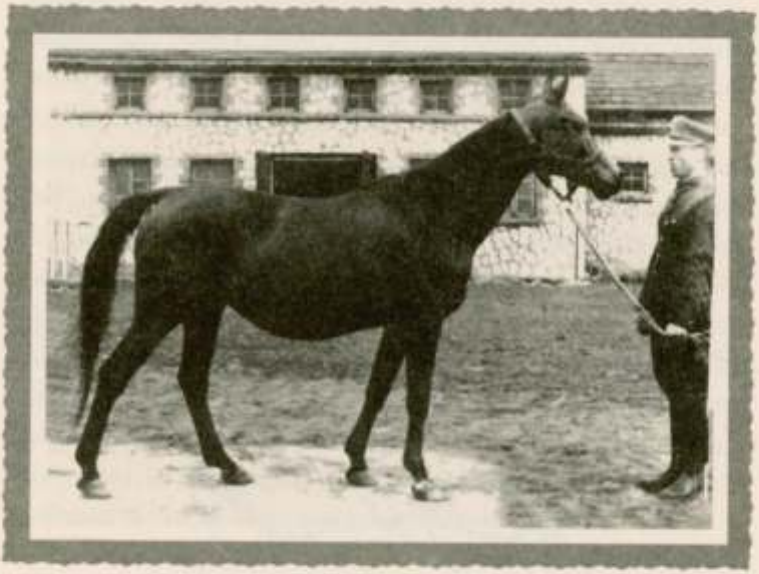

— *Canaria* —

CANARIA GN. 1942 (TRYPOLIS – SAGA PO HARDY), JANÓW PODLASKI
RÓD MĘSKI: KRZYŻYK OR. AR. IMP. 1876 DO JARCZOWIEC
RODZINA ŻEŃSKA: MILORDKA UR. OK. 1810 W SŁAWUCIE

Canaria była użytkowana w polskiej hodowli koni czystej krwi arabskiej, w stadninach Janów Podlaski (1945–1947), Albigowa (1948–1957) oraz Michałów (1958–1962), łącznie przez siedemnaście sezonów rozpłodowych. Odchowała 15 źrebiąt, 7 ogierków i 8 klaczek. Sama nie biegała, ale średni Wp na szt. jej potomstwa wyniósł 1,06 (1,24 na og. i 0,96 na kl.). Jeszcze w wieku 20 lat, źrebna og. Litaur, została wraz z „zawartością" wyeksportowana do Szwecji.

Kl. Cantata gn. 1963 (Litaur – Canaria), była przez wiele lat chlubą stadniny w Claestorp, własności hrabiów Lewenhaupt. Klaczy o tak horyzontalnej linii górnej zbliżonej do idealnej, geometrycznej linii prostej – nie widziałam ani przedtem, ani potem. Wsławiła się głównie jako matka ogierów czołowych (Abukir s. 1973 po Genaro, sprzedany do USA Bataan gn. 1976 po Banat i Zadir kaszt. 1977 po Zareef), chociaż jej córki Carizima gn. 1970 po Essauł i Esperanza gn. 1972 po Espartero przedłużyły tę sublinię u Sheili Varian w USA.

W Polsce natomiast linia Canarii rozdzieliła się na trzy sublinie.

Gwara gn. 1946 (po Wielki Szlem) przez 21 lat życia, aż do śmierci w 1967 r., była użytkowana w SK Michałów. W szesnastu sezonach rozpłodowych dała 15 źrebiąt (8 klaczek i 7 ogierków), z czego klacze Gwadiana s. 1952 (po Amurath Sahib), Gawra kaszt. 1957 (po Doktryner) i Genua gn. 1960 (po Grand) oraz ogier Gerwazy s. 1955 (po Doktryner) zrobiły karierę za granicą, a og. Gwarny s. 1953 (po Amurath Sahib), klacze Granica s. 1962 (po Nabor) i Gwardia gn. 1965 (po Branibor) – w Polsce. Geny niektórych klaczy eksportowanych wracają do nas przez ich potomstwo – np. dzierżawiony w latach 1991–1994 og. Grandorr s. 1973 (Nabor – Gwadiana po Amurath Sahib), pełny brat Championa Kanady 1971 i wielokrotnego Wicechampiona USA og. Gwalior s. 1961, czy dzielny na amerykańskich torach og. Samsheik, którego mrożonym nasieniem inseminowano w roku 1998 i 1999 w SK Janów Podlaski i Michałów, a który ma matkę zinbredowaną na kl. Genua.

Użytkowana w SK Michałów kl. Granica nie zdołała przedłużyć sublinii, natomiast w momencie tworzenia SK Kurozwęki przekazana tam kl. Gwardia pozostawiła prąd krwi aktywny do dziś, choć już tylko w hodowli prywatnej, np. klacze Gromadka s. 1976 po Tryptyk i jej córka Gosposia s. 1984 po Banat. Inne odgałęzienie tej sublinii reprezentowane jest poprzez kl. Głowica gn. 1983 (Pepi – Głownia po El Paso). W skali kraju sublinię kl. Gwara reprezentuje obecnie 11 klaczy i klaczek oraz 13 ogierków.

Rozdział sam dla siebie może stanowić og. Celebes gn. 1949 (po Witraż), który w okresie, kiedy nie było popytu na drobne, lecz pełne „bukietu" araby, dwanaście lat swego życia (1954–1966) spędził w cyrku. Jasne, że dla hodowli były to lata zmarnowane, jednak nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Tresura cyrkowa dała mu porządną zaprawę gimnastyczną, a długoletni trening chodzenia na tylnych nogach

przydał się później przy kryciu. Dzięki temu sama widziałam, jak w wieku 28 lat ogier ten nie potrzebował pomocy przy stanówce, podczas gdy jego młodego syna, og. Etap gn. 1971 (od Etna), masztalerze musieli podtrzymywać pod przednie nogi. Nie szczędzili mu przy tym żartobliwych „rad", żeby brał korepetycje u tatusia!

Celebes silnie stemplował swoje potomstwo wyraźnie kuhailańskim typem. Szczególnie typowe okazały się ogiery Etap gn. 1971 (od Etna), Aloes gn. 1973 (od Algoa) i Algomej gn. 1973 (od Algonkina) oraz klacze Algeria gn. 1971 (od Algonkina) i Mitra gn. 1969 (od Manilla).

Sublinia założona przez jego pełną siostrę, kl. Cosmosa gn. 1950 (po Witraż) jest do dziś reprezentowana w stadzie matek wywodzących się z SK Kurozwęki. Synowie kl. Cosmosa, ogiery Cedr gn. 1958 (po Equifor) i Kord gn. 1961 (po Grand) nie zabłysnęły wybitnym potomstwem, a kontynuacji w hodowli doczekało się tylko odgałęzienie zapoczątkowane przez pełną siostrę Korda, kl. Czadra gn. 1959. Jej córka Czeczuga s. 1969 (po Aquinor) znana była w SK Michałów ze swojego niezwykle spokojnego i łagodnego charakteru w połączeniu z niewielkim wzrostem, dzięki czemu masztalerz wypuszczający klacze na pastwisko wskakiwał po prostu na jej grzbiet i tak kierował stadem! Równie małe wymiary, a przy tym dużą urodę, odziedziczyła jej córka Catalina s. 1974 (po El Paso), przekazana tworzącej się stadninie Kurozwęki, gdzie pozostawiła klacze Castylia s. 1985 (po Pepton) i Calisja s. 1990 (po Eukaliptus). Calisja trzykrotnie plasowała się w pierwszych piątkach swojej grupy wiekowej w klasach klaczek rocznych, dwuletnich oraz 4–6-letnich Polskiego Narodowego Pokazu Koni Arabskich Czystej Krwi. Według stanu na rok 2006 sublinię tę reprezentowało 18 klaczy i klaczek oraz 13 ogierów i ogierków.

Trzecią sublinię założyła kl. Czatanoga kaszt. 1959 (po Anarchista), ur. SK Michałów, w nieco angloarabskim typie, z długą, prostą głową o charakterystycznej łysinie przerwanej okrągłą plamą maści zasadniczej na wysokości oka. Ojciec jej, typowy kuhailan og. Anarchista gn. 1947 (Wielki Szlem – Bomba po Kuhailan Zaid or. ar.), z klaczami o genetycznie utrwalonych zdolnościach wyścigowych dał dwie oaksistki: Esterkę 1959 (od Estokada) i Fatmę 1961 (od Forta). Czatanoga również startowała w Oaks i zajęła w tej gonitwie drugie miejsce za Esterką. Nie przekazywała natomiast potomstwu swego typu pokrojowego, bo w wysokim stopniu „dawała w ogiery". I dobrze, bo kryta urodziwymi reproduktorami, rodziła również urodziwe potomstwo w wyraźnym typie saklawi.

Ogier Czeremosz s. 1970 (po Elf), po średniej karierze wyścigowej (Wp = 1,08) krył w polskiej hodowli w latach 1976–1978 w SK Kurozwęki i Michałów. Wyeksportowany do USA w 1979, został tam cenionym reproduktorem w Nodoroma Farms na Florydzie i zdobył Wicemistrzostwo USA. Cztery pełne siostry po Negatiw, klacze Cedzyna s. 1966, Carawella s. 1971, Caryca s. 1972 i Cytra s. 1973 okazały się urodziwymi, wartościowymi matkami stadnymi – Carawella ustanowiła rekord cenowy aukcji w 1977 r. (153 000 USD), a w SK Michałów sublinię przedłużyły klacze Cedzyna (przez swoją córkę Cięciwę s. 1981 po Palas i wnuczkę Czeredę s. 1987 po Probat) i Cytra przez córkę Czeremchę c. kaszt. 1987 (po Pesennik). Ogiery po kuhailańskich ojcach: Chutor s. 1968 (po Chazar) i Czaprak gn. 1974 (po El Paso) zrobiły karierę za granicą – Chutor w USA i Kanadzie, a Czaprak w Szwecji.

Pamiętam, jak Czatanoga wspólnie z kl. Daszawa s. 1958 (Nabor – Daribba po Amurath Sahib), jedną z „tancerek", na pa-

stwisku uwzięły się, aby uprzykrzać życie klaczy Doliwa gn. 1965 (Comet – Delja po Wielki Szlem), poruszającej się z trudem po przebytym ochwacie. Najwidoczniej starały się postępować zgodnie z „prawem dżungli", nakazującym eliminowanie słabszych, bo bezustannie szczypały i zaczepiały ledwo trzymającą się na nogach Doliwę, próbując odgonić ją od stada. W rezultacie trzeba było odprowadzić ją do stajni, bo nie pozwoliły jej się spokojnie paść. Oczywiście nie wynikało to z ich złego charakteru, bo zwierząt nie można oceniać według ludzkich kryteriów – kierowały się wyłącznie instynktem.

Czatanoga łącznie urodziła 9 źrebiąt (5 ogierków i 4 klaczki). W 2006 r. sublinię tę reprezentowały w polskiej hodowli 3 klacze i klaczki oraz 6 ogierów i ogierków, w tym pięknie się ruszający i miękko noszący pod siodłem, skarogniady (tylko z niewielkim kwiatkiem) og. Czyżyk 1996 (Sinus – Czereda), użytkowany w hodowli prywatnej.

— *Elzu* —

ELZA GN. 1942 (RASIM PIERWSZY – EL-ZABIBE PO RASIM III), UJAZD
RÓD MĘSKI: SUEYD OR. AR., HOD. RUALA
RODZINA ŻEŃSKA: WOŁOSZKA UR. OK. 1810 W SŁAWUCIE

Elza urodziła się w prywatnej stadninie barona Willema Bickera w Ujeździe – jednej z nielicznych przed II wojną światową hodowli koni arabskich w Wielkopolsce. Po wojnie, w ramach upaństwawiania zwierząt zarodowych, znalazła się w utworzonej w 1947 r. stadninie w Albigowej.

Mimo że badanie kraniometryczne doc. dr. Edwarda Skorkowskiego przyporządkowały rodzinę żeńską Wołoszki do typu saklawi – wielokrotne przekrzyżowanie ogierami kuhailańskimi nadało potomstwu klaczy z tej rodziny raczej typ ojców. Tak samo Elza przejawiała kuhailański wzorzec urody, a w Albigowej kojarzono ją głównie z ulubieńcem Romana Pankiewicza – og. Witraż gn. 1938 (Ofir – Makata po Fetysz).

Elza nie pożyła długo, gdyż padła w 1951 r. w wieku 9 lat. Łącznie dała 5 szt. przychówku, z czego pierwsze urodziły się 2 małowartościowe ogiery, a następnie 3 klacze z rzędu – pełne siostry po Witrażu. Im zawdzięczamy zarówno początek mody na polskie araby w krajach zachodnich, jak i dwie cenne sublinie, które potem rozrosły się w linie obfitujące w prawdziwe perły, znane w kraju i za granicą.

Pierwsza z tych trzech sióstr – Celina gn. 1949 – nosiła imię na „C" dlatego, że w latach 1947–1950 w stadninach państwowych panowała maniera nazywania kolejnych roczników źrebiąt na kolejne litery alfabetu. Dopiero od 1951 r. wprowadzono obowiązek nadawania źrebiętom nazw na tę samą literę co ich matki. Klacz olśniewała swoją urodą, a Roman Pankiewicz ciężko przeżył jej sprzedaż do Anglii w 1958 r. Chociaż właściwie dobrze się stało – w Albigowej dała tylko cztery ogiery (w tym czołowego og. Chazar s. 1956 po Laur), a więc nie wyprowadziła sublinii żeńskiej, podczas gdy w rękach nabywczyni, Patricii Lindsay, zrobiła polskiej hodowli lepszą reklamę, niż pozostając w kraju, zwłaszcza w niesprzyjających dla arabów czasach. Jej własna kariera wyścigowa wyrażała się w wartościach zbliżonych do pożądanych dla araba wyników średnich: dwa sezony biegania, siedemnaście startów, w tym trzy gonitwy wygrane, indeks wartości użytkowej: 1,09 – 1,4 – II.

Następna z kolei, Ellora gn. 1950 (po Witraż), wykazała zbliżoną użytkowość – skrócony zapis jej kariery własnej to: 2/18/3, a indeks wartości użytkowej 1,58 – 1,0 – I. Spośród swoich sióstr była najdłużej użytkowana w polskiej hodowli – dwadzieścia cztery sezony rozpłodowe, w wyniku których odchowała 14 żywych źrebiąt – 8 klaczek i 6 ogierków. Zasłużyła się zarówno jako matka ogierów czołowych (El Azrak sk. gn. 1960 po Faher, „miliondolarowy" El Paso gn. 1967 po Czort, Ellorus gn. 1972 po Krezus) i derbisty og. Elfur gn. 1966 po Czort, lecz także jako założycielka czynnej do dziś sublinii żeńskiej.

Pierwsza jej córka, sprzedana do Szwecji Edessa gn. 1961 (po Pietuszok), dała tam kl. Edjora s. 1968 (po Exelsjor), matkę urodzonej już w USA klaczy Kajora gn. 1979 (po og. Kaborr, synu naszego Nabora), wsławionej jako matka „ojca championów", og. Gazal Al Shaqab.

Kolejna, dzielna wyścigowo, ciemnogniada Eliza 1963 (czwarta w swoim roczniku, Wp = 1,93), pełna siostra poprzedniej, zostawiła w polskiej hodowli nie mniej dzielnego og. Elef kaszt. 1969 (po Almifar), drugiego w Derby, ojca zasłużonej klaczy stadnej Braminka s. 1979 (od Braga), derbisty og. Traf kaszt. (od Trema) i ogiera czołowego Wigor gn. 1980 (od Wieża). Po tym samym ojcu pochodzi wał. Czorsztyn kaszt. 1979 (od Cyrkulacja), przekazany w dożywotnią dzierżawę odchodzącej na emeryturę inż. Teresie Dobrowolskiej, głównemu hodowcy w SK Kurozwęki. Koń ten do dziś, mimo zaawansowanego wieku, towarzyszy jej w przejażdżkach i minirajdach.

Córki kl. Ellora, takie jak przekazane do Kurozwęk Ellonga gn. 1968 (po Almifar) i Elektra s. 1976 (po Bandos), ustanowiły tam „epokę", a ich przychówek szeroko rozrodził się po całej Polsce, obecnie również w SK Białka i hodowli prywatnej. W tej stawce znalazł się również najnowszy derbista, og. Eliat s. 2002 (Eldon – Eleuzyna po Wetmut). W chwili obecnej sublinia ta jest w Polsce reprezentowana przez 52 klacze i klaczki oraz 36 ogierów i ogierków.

Trzecia siostra, Elżunia 1951, została eksportowana do Holandii po słabej karierze wyścigowej i pozostawieniu w Polsce tylko 2 sztuk żywego potomstwa, w tym jednej klaczy. Trzeba trafu, że była to klacz wybitna, która zapoczątkowała nową, do dziś aktywną i obfitującą w cenne egzemplarze sublinię. Etna s. 1959 (po Faher) po osiemnastu sezonach użytkowania rozpłodowego dochowała się 14 szt. żywego potomstwa (6 ogierów i 8 klaczy). Z tej stawki ogiery Etan gn. 1965 (po Czort) i Etiw s. 1969 (po Negatiw) wsławiły się jako reproduktory w USA, a Etap gn. 1971 (po Celebes), Eternit s. 1976 (po Bandos) i Etnograf s. 1977 (po Engano) były użytkowane w polskiej hodowli. Etap dał m. in. Wice-

championa Polski og. Set kaszt. 1977 i dwie Wicechampionki Polski Klaczy Starszych, Belizę c. gn. 1979 i Borowinę gn. 1979, a Eternit – oaksistkę, kl. Etylina s. 1982. Natomiast sublinię żeńską przedłużyły przede wszystkim tak wartościowe córki, jak Etruria s. 1975 (po Palas), dwukrotna Championka Europy i Świata, i Equitana sk. gn. 1980 (po Aloes), Młodzieżowa Championka Polski 1982. Zgodnie z amerykańskim sloganem reklamowym „success breeds on" (sukces przekazuje się dalej), te wspaniałe klacze dały również imponujące potomstwo.

Od Etrurii wywodzą się ogiery Etogram s. 1981 (po El Paso), Champion Polski i Best in Show 1994 oraz Ecaho s. 1990 (po Pepton) – Champion Polski 1995. W linii żeńskiej sukcesy odniosły jej córki: Etruska s. 1983 (po Aloes), Championka Klaczy Starszych i Best in Show IV Pokazu PTHKA 1999, której córka Eptona c. gn. 1992 (Pepton – Etruska), zdobyła Championat Klaczy Starszych III Pokazu PTHKA 1997, oraz Esparceta s. 1987 (po Fawor), której syn Espadero s. 1997 (po Eldon) wygrał Derby 2001, a w 2003 r. uzyskał tytuł Najlepszego Wyścigowego Konia Pokazu. W 2006 roku został sprzedany do Australii za 210 tysięcy euro. Jeszcze za życia Etruria przeszła do galerii „legend Janowa", bo to jej przypadł zaszczyt odprowadzenia w ostatnią drogę dyrektora Andrzeja Krzyształowicza. Padła w zaawansowanym wieku 31 lat.

Equitana przekazywała raczej efektowne, ciemne umaszczenie, a czasem także zdolności wyścigowe – jej córka Empala gn. 1987 (po Palas) wygrała Oaks, a prawnuk, og. Elmen gn. 1999 (Druid-Emu po Arbil od Empala) – Nagrodę Janowa Podlaskiego (Przychówku). Sublinię założoną przez Etnę reprezentuje w Polsce 51 klaczy i klaczek oraz 39 ogierów i ogierków.

لوحة بدوية

— *Torta* —

Forta c. gn. 1943 (Kuhailan Abu Urkub – Porta po Nedjari), Gumniska
Ród męski: Kuhailan Zaid or. ar. imp. 1931 do Babolnej
Rodzina żeńska: Ukrainka ur. ok. 1815 w Sławucie

Nieczęsty to przypadek, aby rodzina żeńska nie tylko utrzymała się przy życiu, lecz rozrosła się do najwyższego po II wojnie światowej stanu liczbowego w polskiej hodowli tylko dzięki jednej reprezentantce. Z rozproszonego w 1944 r. gumniskiego stada, gdzie do II wojny światowej książęta Sanguszkowie kontynuowali tradycje Sławuty, do państwowej stadniny w Klemensowie, przeniesionej później do Michałowa, trafiła klacz Forta. Drobna, niepozorna i obciążona niepożądaną w czasach powojennych krwią francuską w rodowodzie (ojcem jej matki był francuski ogier Nedjari, importowany przez Romana Sanguszkę dla podniesienia dzielności wyścigowej potomstwa) znalazła się w pierwszym roczniku biorącym w 1946 r. udział we wznowionych po wojnie próbach dzielności. Własne wyniki uzyskała na średnim poziomie, najbardziej reprezentatywnym dla koni arabskich – biegała przez dwa sezony, a szczególne jej osiągnięcia przypadły na drugi sezon użytkowania. Natomiast ustanowiła długo niepobity rekord pod względem liczby przychówku i wysokości średniego współczynnika powodzenia na sztukę potomstwa.

Użytkowana przez dwadzieścia dwa sezony rozpłodowe, urodziła 20 żywych źrebiąt, równo po 10 ogierów i klaczy. Średni Wp na sztukę potomstwa wyniósł 2,0, w tym na ogiera 2,43, a na klacz 1,57. W jej progeniturze znalazło się dwóch derbistów (ogiery Equifor gn. 1951 po Amurath Sahib i Finisz c. gn. 1967 po Czardasz), dwóch zwycięzców Porównawczej (og. Czort gn. 1949 po Wielki Szlem dwukrotnie i w/w Finisz) oraz dwie oaksistki: Dyska gn. 1950 (po Wielki Szlem) i Fatma c. gn. 1961 (po Anarchista). Ogółem w obrębie linii Forty wytworzyło się 7 sublinii, z których do dziś czynnych jest 5.

Kl. Dyska 1950 osiągnęła swoisty rekord – w ciągu czternastu sezonów rozpłodowych odchowała 15 źrebiąt! Taki wynik był możliwy dzięki urodzeniu i odchowaniu pary żywych bliźniąt (Dwójka i Dublet po Rozmaryn). Wyeksportowana do Francji w wieku 19 lat niewątpliwie poprawiła ten rezultat. Linia Dyski kontynuowana jest obecnie przez dwie sublinie wywodzące się od jej córek, kl. Dessa gn. 1961 po Grand i Dysputa s. 1965 po Comet.

Sublinia kl. Dessa rozrodziła się w Polsce przez jedyną córkę, kl. Defilada gn. 1969 (po Bajdak). Klacz ta cechowała się dużą suchością przy niewielkim wzroście, który, niestety, przekazała na kilka pokoleń potomnych. Ojciec jej, syn słynnego Cometa, obdarzył ją natomiast fenomenalnym ruchem, który również przekazywała, toteż jej córki reprezentowały specyficzny typ. Najstarsza spośród użytych w hodowli, kl. Dzierlatka gn. 1977 (po Gedymin) weszła w skład grupy założycielskiej SK Białka, gdzie od razu stała się ulubienicą obsługi. Drobna i sucha jak pieprz, posiadała również finezyjnie wykrojone uszy (odziedziczone po ojcu, og. Gedymin, który silnie przekazywał tę cechę), horyzontalną linię górną, efektowny ruch, dobre zdrowie, apetyt (pozostawiała zawsze

żłób wylizany do czysta) i wręcz idealny charakter. W przeprowadzonych w 1988 r. testach zrównoważenia nerwowego uzyskała maksymalne punktacje. Musiała również mieć w genach zdolności wyścigowe, gdyż jej syn, og. Dziewierz gn. 1989 (po Wermut) wygrał Derby.

Z tej sublinii w Michałowie użytkowane były trzy córki Defilady: Dymisja gn. 1981 (po Probat) oraz pełne siostry Delenda gn. 1983 i Delicja gn. 1984 (po Set). Dymisja dała oaksistkę, kl. Dracena s. 1988 (po Penitent), matkę zwycięzcy Nagrody Janowa Podlaskiego, og. Royal Tributte gn. 1996 (po Monarch AH), którą po jej przedwczesnej śmierci zastąpiła obecnie w stadninie jej córka Drabora gn. 1994 (po Borek). Sublinię przedłuża również córka Delicji, Decyzja s. 1991 (po Pamir), matka derbisty, og. Don Carlos, gn. 2001 (po Ganges).

Własną, szeroko rozgałęzioną sublinię wywiodła najcenniejsza córka Dyski – Dysputa s. 1965 (po Comet), jedna z nabardziej typowych córek Cometa, w charakterystycznej hreczce, w latach 70. demonstrowana w stawce tak samo umaszczonych michałowskich „cometek". Po piętnastu sezonach użytkowania hodowlanego została sprzedana do USA, gdzie jeszcze w wieku 20 lat osiągnęła na aukcji Polish Ovation w Scottsdale cenę 300 000 USD. Spośród 13 odchowanych w Polsce źrebiąt nie dała ogiera czołowego do naszej hodowli, chociaż w USA nieźle spisali się jej synowie po Negatiw: ogiery Dewajtis s. 1971 i Dyskurs s. 1974. Okazało się zresztą, że Dysputa najlepiej łączyła się z ogierami z rodu Ibrahima or. ar. W Polsce jej linię przedłużyły siostry Debata s. 1972 i Donna s. 1973 (po Negatiw) oraz Dekada s. 1982 (po Eternit), matka derbisty og. Dekor s. 1992 (po Fawor, zinbredowanego na Fortę) i Championki Klaczy Młodszych Hodowli Prywatnej Białka 2000, kl. Damulka s. 1999 (po Angor), hod. i wł. Natalii Napierały-Jeziorkowskiej.

Zwycięstwo og. Dekor w gonitwie Derby 1996 stanowiło w tamtym okresie sensację z pierwszych stron gazet, gdyż był to pierwszy od roku 1949 derbista hodowli i własności prywatnej. Zdumienie budził także jego niewielki wzrost (146 w kłębie), zwłaszcza u tych, którzy nie wiedzieli, że mniejsze konie mają większe predyspozycje dystansowe, a w polskiej hodowli koni arabskich zdarzali się już derbiści o podobnych gabarytach (np. Krezus 1963). O późnym dojrzewaniu Dekora, typowym dla arabów, świadczyło również jego późne siwienie – jeszcze kiedy wygrywał Derby, a więc jako czterolatek, z daleka przypominał konia skarogniadego, tylko ogon miał rozbielony do ¾. Derby wygrał z miejsca do miejsca, z tak dużą przewagą, że Roman Pankiewicz skomentował ten wyścig: „wygrywał jak Kaszmir". Nie był to zresztą jednorazowy sukces Dekora, gdyż jako trzylatek pobił także rekord toru służewieckiego na 1600 m.

Łącznie linię Dyski w subliniach wywodzących się od Dessy i Dysputy, reprezentuje w Polsce: 33 klaczy i klaczek oraz 19 ogierów i ogierków.

Dwie następne córki Forty, Forsycja k. 1954 (po Como) i Ferezja kaszt. 1956 (po Doktryner) pozostawiły w kraju po jednej córce wcielonej do hodowli, które założyły własne sublinie. Ich prądy krwi, choć wąskie, kontynuowane są do dziś. Rozdzielił je pełny brat Forsycji, og. Fortel sk. gn. 1955, który ze względu na niewielkie wymiary nie był wówczas brany pod uwagę jako kandydat na czołowego, lecz z uwagi na oryginalną maść dostał się do szwajcarskiego cyrku Knie. Lądowało tam zresztą wiele ogierów, dla których w niekorzystnych latach 60. nie było zastosowania w polskiej hodowli, a które następnie wyłapywali bardziej przewidujący (i mający swobodę działania) hodowcy z krajów zachodnich. Tak trafił za „żelazną kurtynę" og. Algier gn. 1953 (Wiel-

ki Szlem – Alga po Witraż), późniejszy czołowy w stadninie Blommeröd w Szwecji; Nureddin gn. 1953 (Witraż – Norma po Hardy) – wykupiony przez Erika Erlandssona ze Szwecji, ojciec Championa USA Aladdina gn. 1974. Fortel zaś trafił do USA i tam dał wiele wartościowych koni pokazowych, przekazując również swoją efektowną maść.

Forsycja była raczej „matką ogierów", gdyż na 9 szt. potomstwa dała tylko dwie klaczki. Pierwsza z nich, Fuksja gn. 1961 (po Anarchista), sprzedana do Szwecji, została zasłużoną matką stadną w Blommeröd, natomiast druga, Felluka s. 1963 (po Comet), przedłużyła sublinię swojej matki w SK Michałów. Reprezentowała fenotyp typowej „cometki", z tym, że konie siwe w hreczce przeważnie mają cętki koloru brązowego, ona zaś miała rzadko spotykaną, szarą hreczkę. Przypuszczalnie wpłynęło na to połączenie karej maści matki z „modelem siwienia" przekazywanym przez Cometa. Felluka przedłużyła swą sublinię w polskiej hodowli przez dwie córki: Familię gn. 1970 (po Gwarny) i Flotyllę s. 1974 (po El Paso). Potomstwo ich użytkowane jest do dziś w SK Białka, a także w hodowli prywatnej, w liczbie 18 klaczy i klaczek oraz 11 ogierków. Flotylla i córka Familii, Fronda gn. 1978 (po Aloes), weszły bowiem w skład stada założycielskiego SK Białka, gdzie pozostawiły m.in. obdarzoną szczególnie efektownym ruchem kl. Fraskata s. 1993 (Pers – Frasquita po Ernal) dwukrotnie drugą w swojej klasie w Narodowych Pokazach Koni Arabskich 1994 i 1998 (sprzedaną w 2006 roku do Belgii za 135 tysięcy euro) i kl. Fula s. 1993 (Partner – Florena po Palas), czwarta w klasie klaczek rocznych.

Obecnie modne i poszukiwane, ale wśród arabów rzadkie, maści kara i skarogniada często zdarzały się w subliniach wywodzących się od córek Forty. Ferezja kaszt. 1956 (po Doktryner) dała karą Ferenike 1964 (po karym derbiście og. Brani-

bor), która wywiodła wąską sublinię kontynuowaną do dziś, szczególnie w stadzie matek SK Kurozwęki przejętym przez Tarus Arabians (dziś Agricola Farm). Michałowska klacz Furia k. 1969 (Bajdak – Ferenike po Branibor) weszła w skład założycielek stada Kurozwęk, gdzie jej córka Furda s. 1975 (po Andrut) dała m.in. og. Floret s. 1991 (po Eukaliptus) użytkowanego w hodowli prywatnej oraz klacze Ferradura s. 1988 (po Algomej), przedłużająca sublinię w hodowli prywatnej i Fawela s. 1989 (po Eukaliptus) – w SK Białka (matka dzielnego na torze og. Fellow 1999 po Eldon). Wyeksportowany do Niemiec og. Ferment k. 1974 (El Azrak – Ferenike), którego indeks wartości użytkowej[1] mieści się w idealnej „arabskiej średniej" (1,10 – 1,0 – II), pojawia się często w rodowodach niemieckich koni biorących udział w wyścigach na polskim torze. Sublinia Ferezji reprezentowana jest w polskim stadzie przez 9 klaczy i klaczek oraz 5 ogierów i ogierków.

W obrębie linii Forty kryteria założycielki odrębnej linii spełniła jej kolejna córka, oaksistka Fatma c. gn. 1961 (po Anarchista). W ciągu dwudziestu jeden sezonów użytkowania dała 15 szt. odchowanego potomstwa (5 ogierów i 10 klaczy), którymi zasiliła stado matek w SK Michałów i Białka. Najwartościowszymi jej córkami okazały się pełne siostry, siwe Fatima 1971 i Fabiola 1972 (po Negatiw) oraz Furora sk. gn. 1983 (po Pepton). Od nich wywodzą się m.in. og. czołowy Fanatyk gn. 1978 (Aloes – Fatima), ojciec oaksistki kl. Garonna gn. 1985 (od Gizela) i kl. Fontanna s. 1984 (Palas – Fatima), matka zwycięzcy Nagrody Europy w 1994 r., og. Forint kaszt. 1990 (po Balon).

[1] Indeks zespołowy, złożony z trzech komponentów: współczynnika powodzenia, współczynnika intensywności eksploatacji i kryterium wczesności dojrzewania, określających poziom najważniejszych cech użytkowości konia arabskiego (Budzyński i Chmiel, *Rejestr wartości użytkowej...*).

Kl. Fanaberia gn. 1982 (Probat – Fabiola), obdarzona jedną z najbardziej horyzontalnych linii górnych w Polsce, przekazała tę cechę córkom – Championce Polski Klaczy Młodszych, kl. Fortissima sk. gn. 1973 (po Fawor) i kl. Fallada kaszt. 1995 (Monogramm), Młodzieżowej Championce Polski i Best in Show 1996; Championce Polski Klaczy Starszych 2003. Z tej linii pochodzi także kl. Fatiha s. 1989 (Palas – Fabiola) – matka dzielnego og. Fiołek s. 1998 (po Batyskaf), ur. SK Białka, w rękach Andrzeja Wójtowicza, zwycięzcy nagród Janowa Podlaskiego i Porównawczej; kl. Fiszka s. 1999 (Eldon – Falba po Pers), hod. SK Białka, własność SK Kielnarowa, oaksistka 2003; oraz pełne rodzeństwo, tak samo ciemnogniado umaszczone, po Monogrammie i od Furory – kl. Fortuna 1994 (w pierwszej piątce Młodzieżowego Pokazu Białki 1995) i og. Furiat 1995 (Champion Polski Ogierów Młodszych 1996, używany jako czołowy w polskiej hodowli).

Fatma zasłużyła się nie tylko jako matka klaczy i założycielka linii żeńskiej – w zaawansowanym już wieku urodziła jednego z bardziej wartościowych ogierów czołowych we współczesnej polskiej hodowli. Fawor sk. gn. 1981 (po Probat) już jako dwulatek został Młodzieżowym Championem Świata, a w bardziej dojrzałym wieku Championem Polski Ogierów 1990. Karierę wyścigową też miał niezłą – dwa sezony biegania, 15 startów, 2 zwycięstwa, indeks 1,98 – 1,1 – I. Mało tego – efektowną, ciemną maść, nadzwyczajną suchość i horyzontalną linię górną Fawor w dużym procencie przekazał potomstwu, produkując sześciu championów i wicechampionów narodowych i młodzieżowych pokazów krajowych i zagranicznych, derbistę 1996 (og. Dekor 1992, od Dekada) i Championa Wyścigowego roczników 1990 i 1991 (og. Borek 1987, od Borowina).

W hodowli koni kojarzenie w zbyt bliskim pokrewieństwie nieraz obciążone jest dużym ryzykiem. Zdarzają się jednak przodkowie, na których można bezpiecznie inbredować, nie obawiając się negatywnych skutków ubocznych. Chów na linię Forty daje duże prawdopodobieństwo osiągnięcia osobników zarówno urodziwych, jak dzielnych. Przykładowo Championka Polski Klaczy Młodszych 1994 Fortissima 1993 (Fawor – Fanaberia po Probat), która posiada najwyższy w polskim stadzie matek współczynnik inbredu Fx = 16,2%, jest już matką pięciu ogierków, z których drugi, Ferryt k. 1998 (po Wachlarz) został w Białce Wicechampionem Polski Ogierów Młodszych, a czwarty, Fryderyk gn. 2000 (po Ganges), jako roczniak był drugi w swojej klasie. W 2004 r. nareszcie urodziła córkę, piękną, skarogniadą kl. Foggia (po Gazal Al Shaqab), która prawdopodobnie zostanie jej następczynią.

Linię wytworzoną przez Fatmę reprezentuje obecnie w polskim stadzie podstawowym koni czystej krwi 29 klaczy i klaczek oraz 20 ogierów i ogierków.

Ostatnia użyta w polskiej hodowli córka Forty, skarogniada Forteca 1965 (po Czardasz), została wyeksportowana do USA po czterech sezonach rozpłodowych w SK Michałów. Dała trzy urodziwe klacze: Fasadę s. 1971 (po Gwarny), Flintę s. 1973 (po Negatiw) i Fugę sk. gn. 1974 (po El Azrak). Skromniutką sublinię przedłużyła jednak w Polsce tylko ta ostatnia. Z dziewięciu sztuk jej potomstwa wydanych na świat jedno po drugim (przed sprzedażą w 1988 do USA) reprezentowała ją do niedawna tylko Florianka gn. 1991 (Arbil – Funga po Enrilo) i jej przychówek w hodowli prywatnej, z którego pozostały jedynie dwa ogierki.

لوحة بدوية

— *Eleonora* —

ELEONORA GN. 1944 (WITRAŻ – ZMORA PO CAID), ZABAWA
RÓD MĘSKI: KUHAILAN HAIFI OR. AR. IMP. 1931 DO GUMNISK
RODZINA ŻEŃSKA: CHÉRIFA OR. AR. IMP. 1870 DO FRANCJI

Klacz pochodziła z niewielkiej, prywatnej stadniny Romana Kraińskiego działającej przed wojną w Zabawie, w woj. tarnopolskim. Użytkowano tam klacze importowane z Francji, z których największą rolę odegrała klacz Bad gn. 1929, sprowadzona z Francji jako roczniaczka. Stadnina znajdowała się na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej, toteż materiał zarodowy rozproszył się w trakcie przemarszów wojsk niemieckich i sowieckich w obie strony. Dla przyszłej polskiej hodowli uchowało się tylko dwoje potomstwa Bad: kl. Zmora gn. 1937 po francuskim og. Caid, późniejsza matka Eleonory, a także og. Bad Afas gn. 1940 (po Kuhailan Afas or. ar.), późniejszy zasłużony reproduktor.

Eleonora w 1949 r. weszła w skład państwowej stadniny w Nowym Dworze. Wydała tam 7 szt. potomstwa, do 1957 r., kiedy została przekazana do Albigowej, a po jej likwidacji – do Janowa Podlaskiego, gdzie dożyła do 1966 r.

Poza pierwszym przychówkiem, który padł wkrótce po urodzeniu, urodziła 16 źrebiąt (10 ogierków i 6 klaczek) z rzędu, nie jałowiąc ani nie roniąc. Kojarzona z różnymi ogie-

rami, dawała potomstwo raczej w typie kuhailan, z wyjątkiem og. Exelsjor s. 1963 (po Aquinor), w Polsce nieużywanego, który natomiast „postawił na nogi" pogłowie koni czystej krwi arabskiej w Szwecji.

W polskiej hodowli używany był jej syn El Trypoli j. gn. 1957 (po Trypolis), w sezonach rozpłodowych 1962–1964. Pozostawił 14 szt. przychówku, w tym 4 ogierki i 10 klaczek. Co ciekawe, u jedynego w tamtych latach prywatnego hodowcy w PRL Zygmunta Braura dał dwie wartościowe klacze, które, sprzedane do Szwecji, założyły tam czynne do dziś i cenione sublinie: Melhafa-Ed-Areg gn. 1964 (od Murcja) i Wielka Este gn. 1962 (od Wielka Zorza). W SK Michałów, gdzie stanowił, nie zostawił właściwie nic godnego uwagi. Inny syn Eleonory, Elekt gn. 1961 (po Sędziwój), dzielny, wytrwały i urodziwy, w typie kuhailana, był sprawdzany w polskiej hodowli, ale z powodu niepłodności resztę życia spędził w sekcji jeździeckiej przy PTWK jako miły koń rekreacyjny.

Pierwsza córka Eleonory, Elizaida gn. 1953 po Ali Said, miała zadatki na wartościową matkę stadną, gdyż cechowała się dużą urodą. Niestety, uległa śmiertelnemu wypadkowi podczas treningu wyścigowego. Jej półsiostra Elwirena gn. 1954 (po Wielki Szlem) została wyeksportowana do Szwecji po wydaniu na świat zaledwie jednej córki. Wystarczyła jednak ta jedna klacz, Engracja s. 1960 (po Comet), aby kontynuować żywotną do dziś sublinię.

Typowa „cometka", siwa w hreczce, dostarczyła polskiej hodowli zarówno ogierów czołowych, jak matek stadnych. Jej pierwszy syn, Endor s. 1965 (po Gwarny), został na małą skalę użyty do rozpłodu, ale wcześnie wycofano go z użytku, gdyż ujawniła się u niego odziedziczona po ojcu skłonność do melanosarkomy. Engano s. 1970 (po Eleuzis), urodziwy

i dzielny (Wp = 2,16), stanowił w Janowie Podlaskim przez trzy sezony, przekazując zarówno dzielność, jak urodę. Średni Wp na sztukę jego potomswa wynosił 2,28, a z dzielną Sasanką dał niemniej dzielną Saszetkę (Wp = 6,59; D, O[1]). Wyeksportowany w 1978 do USA, po drodze zatrzymał się w Szwecji, gdzie pokrył pewną liczbę klaczy w Blommeröd.

Spośród potomstwa poczętego w czasie „postoju", ród jego przedłuża wydzierżawiony do Polski og. Primo s. 1979 (Engano – Polka po Pohaniec) przez swego syna, og. Esculap s. 1999 (od Esparceta), urodziwego (Champion Polski Ogierów Młodszych 2001) i pojętnego w użytkowaniu wierzchowym. Pod młodym, zdolnym jeźdźcem Mateuszem Jaworskim wygrał klasę kostiumową na I Jesiennym Pokazie w Janowie Podlaskim w roku 2006. Dotychczas został ojcem 10 szt. potomstwa w SK Michałów oraz w hodowli prywatnej.

Półbrat og. Engano, młodszy o rok siwy og. Engar 1971 (po Bandos), po przeciętnej karierze wyścigowej trafił do cyrku. Dopiero u schyłku życia wyciągnęła go stamtąd Joanna Grootings i użyła w swojej stadninie. Dał u niej 13 szt. potomstwa, w tym m.in. kl. Dijala s. 1996 (od Dania), zwycięzczynię klasy klaczy trzyletnich na IV Championacie PTHKA, a także og. Charlie s. 1996 (od SH Carmen). Ogier ten początkowo nie był umiejętnie użytkowany, wskutek czego stwarzał spore trudności w obsłudze. Dopiero w rękach utalentowanego instruktora Artura Bieńkowskiego przeobraził się w bezproblemowego wierzchowca rekreacyjnego. Uspokoił się do tego stopnia, że pod profesorem Ludwikiem Maciągiem uczestniczy w rajdach i hubertusach.

[1] Oaks.

Ostatni syn Engracji, og. Ernal s. 1975 (po Palas), w swojej stajni wyścigowej nazywany „fornalem", bo był niski i baryłkowaty, wykazał jednak typowo arabską wytrwałość połączoną z późnym dojrzewaniem. Biegał na torze przez pięć sezonów, nie uzyskując wprawdzie rewelacyjnych wyników (Wp = 0,83, dopiero w czwartym sezonie kariery), ale wytrzymał 45 startów, co u araba winno być szczególnie cenione. Wcielony do hodowli stanowił w latach 1984–1989 w SK Janów Podlaski i Białka. Pozostawił 41 szt. przychówku (19 klaczy i 22 ogiery), spośród których wyróżniły się: Championka Polski Klaczy Młodszych Perełka s. 1988 (od Pentoda) i zasłużona klacz stadna w SK Białka – Perforacja s. 1986 (od Pentoza), matka Championa Polski og. Pesal s. 1991 (po Partner). Jego potomstwo wykazało szczególnie wysoką przewagę nad rówieśnikami w zakresie cechy „ruch"[2].

Sublinię kl. Engracja reprezentowały w polskiej hodowli jej córki Enora 1969 (po Czort) i Energia s. 1972 (po Bandos). Pełna siostra tej ostatniej, Championka Europy 1979 Enklawa s. 1974, została sprzedana po wydaniu na świat tylko jednego ogierka. Żeńskie kontynuatorki tych klaczy były do niedawna szeroko czynne w hodowli państwowej i prywatnej, lecz w ostatnich latach wiele ich ubyło. Obecnie z tej sublinii wywodzi się jedenaście klaczy i klaczek oraz osiem ogierów i ogierków, wszystkie pochodzące od kl. Enpara s. 1990 (Pamir – Engara po Gwarny), nabytej z Janowa Podlaskiego przez artystę malarza i rzeźbiarza, zakochanego w koniach arabskich prof. Andrzeja Strumiłłę.

Z tej samej sublinii pochodził też og. Entyk s. 1991 (Pers – Enkracja po Palas), wyhodowany w SK Janów Podlaski,

[2] K. Chmiel: *Ściągawka dla hodowców*, „Koń Polski", nr 3/2002, s. 31.

a dzierżawiony przez prof. Strumiłłę. Przejawiał on większość cech typowych dla potomstwa og. Pers – miał doskonały ruch, horyzontalny, lecz przydługi grzbiet, prosty profil i wspaniały charakter. Profesor bardzo go cenił jako wierzchowca, ale najlepsza spośród jego przychówku okazała się kara klacz El Fatha 1999, urodzona w Janowie Podlaskim.

Pełna siostra Elwireny, Ellenai gn. 1956, zostawiła liczny przychówek (15 szt., 9 og., 6 kl.), ale zasłużyła się głównie jako matka ogierów. Eleuzis 1962 i Elf 1963, siwe ogiery o wybitnie saklawiańskiej urodzie przekazanej przez ojca, og. Aquinor, który silnie je „przystemplował", stanęły w rzędzie najbardziej wartościowych reproduktorów w powojennej polskiej hodowli. Trzeci z pełnego rodzeństwa, Elkin s. 1966, „rzucił na kolana" USA i Kanadę, zdobywając Championaty Narodowe obu tych krajów. Zupełnie inny typ reprezentował natomiast czwarty używany w hodowli czystej krwi syn Ellenai – Elbrus gn. 1965, po derbiście Mir Said. Sam też wygrał Derby, ale arabskiej urody ani nie posiadał, ani nie przekazywał, toteż szybko został wybrakowany. Zdążył przedtem dać derbistę og. Bok gn. 1972 (od Bokata), u którego dzielność była pierwszą i zarazem ostatnią zaletą. Cała stawka jego potomstwa, w większości ogierki, cechowała się dużą dzielnością (średni Wp na szt. 2,20), ale brakowało jej typu.

Ellenai nie dała natomiast wybitnych córek, toteż z trudem wytworzyła słabiutką sublinię ciągnącą się wąskim strumyczkiem poprzez małą, choć suchą i wybitnie kuhailańską w typie kl. El Krea gn. 1971 (po Krezus) z brzydką, szeroką łysiną. W chwili obecnej aktywne w hodowli jest potomstwo kl. Enida gn. 1987 (Algomej – Enima od El Krea) z kurozwęckiego stada, obecnie w rękach prywatnych, w liczbie 5 klaczy i klaczek. Z tej sublinii wywodzi się również Młodzieżowy Wicecham-

pion Polski og. Elien gn. 1992 (po Wermut), sprzedany polskiemu prywatnemu hodowcy.

W ostatnich latach skurczyła się również reprezentacja sublinii założonych przez dwie następne córki Eleonory: kl. Elka s. 1960 (po Faher) i Elipsa c. gn. 1962 (po Pietuszok). Z pozostawionych w polskiej hodowli córek kl. Elektroda gn. 1977 (Engano – Elka), Elpera kaszt. 1992 (po Pers) dała tylko dwa ogierki i w 1999 została sprzedana do Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Sublinię przedłużyła kl. Elfina k. 1994 (po Pamir), pozostawiając w Janowie równie efektownie umaszczoną El Fathę k. 1999 (po Entyk) i jej półsiostrę, cechującą się nadzwyczajną suchością i efektownym ruchem, Efuzję gn. 2001 (po Emigrant), championkę I Jesiennego Pokazu Koni Arabskich w Janowie Podlaskim 2006. Sublinię kl. Elipsa przedłuża Elestora gn. 1990 (Europejczyk – Elsinoe po Celebes) i jej córki po Pamir, El Alia gn. 1995 oraz Elebi s. 1999. Łącznie z tych dwóch sublinii wywodzi się 14 klaczy i klaczek, jak również 7 ogierków.

لوحة بدوية

— *Fanfara* —

Fanfara kaszt. 1945 (Wojski – Cesia po Lirnik), Janów Podlaski
Ród męski: Koheilan Adjuze or. ar. imp. 1885 do Babolnej
Rodzina żeńska: Szweykowska ur. ok. 1800 w Sławucie

Założycielka linii wywodzi się z grupy „antonińskiej", pochodzącej od kl. Elstera 1913, która po zagładzie Antonin podczas rewolucji bolszewickiej przechowała się u księdza Gruszczyńskiego na Wołyniu, skąd odkupiono ją w 1919 r. dla tworzącej się Stadniny Państwowej w Janowie Podlaskim. Kolejne pokolenia potomne tej linii przechodziły z rąk do rąk, aby urodzona pod koniec wojny Fanfara znalazła się na stanie najpierw SK Klemensów, później Michałów. Dała 6 szt. potomstwa (3 ogiery i 3 klacze), wszystkie poddane próbom wyścigowym i dzielne na torze (średni Wp na sztukę 2,05). Trzy urodzone przez nią klacze zostały użyte w polskiej hodowli, z czego dwie założyły samodzielne, czynne do dziś sublinie.

Fanfarona 1953 (po Rozmaryn) stanowi żywe zaprzeczenie reguł dziedziczenia maści u koni. Teoretycznie z dwojga rodziców kasztanowatych nie powinno było się urodzić nic innego, podczas gdy maść Fanfarony określono jako siwą. We wcześniejszych tomach PASB dodawano nawet „różowo-siwa", czego już dziś się nie uwzględnia, gdyż jest to przejściowe stadium tej maści. Jednak każdy absolwent studiów zootechnicznych pamięta, że koń fenotypowo siwy powinien mieć

przynajmniej jednego z rodziców siwych. Z perspektywy lat trudno jest stwierdzić, czy nie popełniono wówczas jakiejś pomyłki w opisie. Istnieje nawet hipoteza, że mamy tu do czynienia z rzadkim u arabów przypadkiem wystąpienia maści dereszowatej[1].

Wadliwa pokrojowo, silnie łękowata Falbanka kaszt. 1959 (Banio – Fanfarona) została wybrakowana do PGR, gdzie chodziła w bryczce. Dała tam kilka sztuk potomstwa półkrwi, ale często jałowiła. Wyciągnął ją stamtąd dopiero Andrzej Ou, do czego, jako osobie prywatnej, potrzebne było wówczas zezwolenie Ministerstwa Rolnictwa. W jego rękach urodziła swoją pierwszą (i jedyną) córkę czystej krwi arabskiej, kl. Farah-Itaka gn. 1974 (po Muharyt), założycielkę „dynastii" egzystującej wyłącznie w rękach prywatnych – ewenement przed rokiem 1989. Najlepszą jej córką okazała się Farah-Aisha kaszt. 1983 (po Probat), nieduża, sucha, z piękną główką, lecz po matce i babce dziedzicząca miękki grzbiet. Skojarzona z Championem Polski, przy tym dość dzielnym wyścigowo og. Argo s. 1976 (Gwarny – Arba po Comet, Wp = 1,92), dała pierwszą od roku 1948 oaksistkę hodowli i własności prywatnej, Farah-Buffi s. 1990, Wp = 2,16. Ta dzielna i urodziwa klacz, z głową ojca, choć nienajlepszą linią górną, pobiła kolejny rekord w 1999 r., kiedy na Aukcji Polish Prestige uzyskała najwyższą cenę za konia hodowli prywatnej w powojennej historii Polski – 40 tys. USD. Turecki Jockey Club zakupił bowiem, wraz z prawie niepobitym og. Druid o rekordowym Wp = 20,60 (sprzedany za 500 tys. USD), także stawkę klaczy o genotypach rokujących nadzieje na predyspozycje do biegania.

Predyspozycje takie musiała w genach posiadać ostatnia córka kl. Farah-Itaka, Farah-Aneta kaszt. 1991 (po Borysław),

[1] J. Swinarski: *Rozważania nad maściami koni ras szlachetnych*, „Koń Polski", nr 1/1980.

mojej hodowli, pierwsze źrebię czystej krwi arabskiej urodzone po II wojnie światowej w prywatnych rękach na Zamojszczyźnie i w ogóle w okręgu lubelskim. Po urodzeniu czterech sztuk potomstwa (przeważnie ogierków) sprzedałam ją do stadniny Lesieniec pod Wrocławiem, należącej do Marii i Albina Nicponiów, wraz z sysakiem – ogierkiem u boku. Ogierek ten, Farah-Basket s. 1999 (po Kulig), wykazał wybitną dzielność wyścigową (Wp = 3,31, zwycięstwo w Nagrodzie Koheilana, I i III miejsce w Nagrodzie Janowa Podlaskiego). Co ciekawe, mimo niewielkich wymiarów matki (146 cm w kłębie), ogier ten nawet nadmiernie, jak na araba, wybujał wzrostem (158 cm w kłębie). Po zakończeniu kariery wyścigowej został wcielony do hodowli i jest już ojcem kilkorga źrebiąt.

Po likwidacji SK Nowy Dwór Fanfarona dostała się do SK Janów Podlaski, gdzie zostawiła potomstwo później reprezentowane także w SK Białka i w hodowli prywatnej. Wprawdzie łącznie urodziła tylko 5 szt. potomstwa (4 klacze i ogier), ale w latach 1961–1962 przebywała w Gospodarstwie Hodowli Zarodowej Wieprz (efemerycznym tworze ery środkowego Gomułki), gdzie nie była kryta (tzn. może była, ale potomstwa nie zgłoszono do PASB). Jej jedyny syn, og. Faro c. gn. 1967 (po El Azrak), bardzo urodziwy i dzielny (Wp = 2,10), typowany na czołowego w polskiej hodowli czystej krwi, niestety, padł przedwcześnie, zanim został użyty jako reproduktor. Najlepiej zasłużyły się jej dwie córki, Fanza s. 1964 (po Chazar) i Fantina s. 1965 (po Negatiw).

Mlecznosiwa Farida 1972 (Palas – Fanza) dała z og. Partner syna bardzo urodziwego, lecz tak delikatnego, że ledwo ukończył wyścigową próbę dzielności. Zostawił w Polsce kilka ładnych córek, ale wyjątkowo niefortunnie wybrano mu imię. „Fart" po polsku dobrze się kojarzy, ale po angielsku znaczy

coś w rodzaju „Pierdziel", toteż jego sprzedaż na eksport łączyła się ze zmianą nazwy i szerzej dał się poznać jako Fantastyk. Pełna siostra Faridy, kl. Fantastka s. 1975, zdobyła w 1985 r. Championat Polski Klaczy Starszych, a jej syn Falsyfikat s. 1984 (po Argo) zajmował w latach 1990–1991 boks czołowego w SK Michałów. Fantina zaś dała m.in. eksportowaną do Szwecji kl. Flama gn. 1973 (po Carycyn), której syn Alcazar j. gn. 1979 (po Aladdin), wydzierżawiony do Polski, zostawił u nas m.in. ogiera czołowego El Bak gn. 1986 (od Elektroda). Ogółem sublinię kl. Fanfarona reprezentuje w tej chwili w Polsce 35 klaczy i klaczek oraz 28 ogierów i ogierków.

Pełna siostra Fanfarony, Fregata kaszt. 1957, reprezentowała bardziej wyścigowy typ, czego najlepszym dowodem było to, że wygrała Oaks. Wcielona do stada matek w SK Michałów, zdecydowanie „dawała w ogiery". Po Naborze urodziła typową saklawiankę, mlecznosiwą kl. Fama 1963, która wygrała swoją klasę w Championacie Europy 1973, a jej córka Finezja s. 1974 (po Gedymin) miała jedną z najlepszych linii górnych. Córka Finezji, urodziwa i dzielna na torze (Wp = 2,38) Frejlina s. 1983 (po Pepton), została matką og. Fernando s. 1994 (po Monogramm), o wybitnym ruchu i dobrze chodzącego pod siodłem, ze szczególnymi predyspozycjami do konkurencji western. W Polsce nie otrzymał dobrych partnerek, więc i nie dał nic wybitnego, ale sprzedany do Danii i poddany specjalistycznemu treningowi ujawnił talenty pokazowe. W roku 2006 zdobył tytuł Wicechampiona Pucharu Narodów w Aachen, zmieścił się w pierwszej piątce Championatu Europy i wygrał kilka championatów krajowych, w tym w Vilhelmsborgu (Dania) i Międzynarodowy Pokaz w Stroehen (Niemcy). Za te osiągnięcia zajął pierwsze miejsce w rankingu ECAHO Cup za 2006 r. w klasie ogierów starszych.

Skojarzona z og. Comet, Fregata dała siwą w charakterystycznej „cometowskiej" hreczce kl. Floryda 1964, a po Czardaszu – dwa ogiery: Front gn. 1965 i Frajter gn. 1966, mocne, dzielne (Wp odpowiednio 2,00 i 4,15), lecz ordynarne. Celebes gn. 1949 (Witraż – Canaria po Trypolis) również ją „przystemplował", gdyż Fladra gn. 1969 była klasyczną – niedużą, gniadą i suchą – przedstawicielką jego progenitury, Franceska zaś gn. 1971 (po Sabbat), nie miała za grosz typu ani urody, nie przekazując również tych cech potomstwu, wskutek czego wylądowała w hodowli kuców felińskich. Ogółem z sublinii Fregaty wywodzi się 19 klaczy i klaczek oraz 8 ogierów i ogierków.

— *Werbena* —

WERBENA KASZT. 1945
(WOJSKI – KALINA WNUCZKA PO KOHEILAN I), JANÓW PODLASKI
RÓD MĘSKI: KOHEILAN ADJUZE OR. AR. IMP. 1885 DO BABOLNEJ
RODZINA ŻEŃSKA: SZWEYKOWSKA UR. OK. 1800 W SŁAWUCIE

Werbena wywodzi się w linii prostej od kl. Kalina 1909, pełnej siostry Elstery, razem z nią odzyskanej w 1919 od księdza Gruszczyńskiego dla tworzącego się działu czystej krwi arabskiej w Janowie Podlaskim. Zinbredowana na Koheilana I, była trzecią powojenną oaksistką. Wcielona do hodowli, dała w SK Michałów 7 szt. przychówku, w tym 3 ogiery i 4 klacze, cechujące się średnią dzielnością wyścigową. Z tych klaczy najmłodsza, Wirginia s. 1961 po Nabor, została jako dwulatka wyeksportowana do USA, gdzie zasłużyła się w hodowli i na pokazach. W 1968 zdobyła Championat USA w klasie English Pleasure, a jej córka, kl. Afira kaszt. 1970 po Bask, powtórzyła ten wynik w 1975. Natomiast użyte w kraju Wataha gn. 1956 (po Duch) i Wadera kaszt. 1957 (po Doktryner) okazały się wartościowymi matkami.

Wataha dała 11 szt. potomstwa (4 og. i 7 kl.). Święciły one triumfy raczej za granicą (Wiślica 1964 po Branibor w USA, Watra 1965 po Branibor w Niemczech, Wilcza Jagoda 1968 po Gwarny w Szwecji), ale trafiła się też Championka Polski Klaczy Starszych – kl. Wena gn. 1973 (Dambor – Watra po Branibor). Wyróżniała się wśród innych startujących klaczy

kilometrową szyją i horyzontalną linią górną, ale w hodowli się nie wyróżniła – dała tylko dwa mało wartościowe ogierki, po czym postanowiono z niej zrezygnować i przeznaczono na eksport do USA. Bardzo urodziwa, srebrzystosiwa w silnych „jabłkach" kl. Wilczura 1967 (po Ariel) dała oaksistkę kl. Wydra s. 1978 (po Eufrat), której wszakże nie udało się osiągnąć nic innego. Świadczy to jednak o pewnych zdolnościach wyścigowych drzemiących w tej linii, wywodzącej się od oaksistki, gdyż urodzony w Szwecji og. Wilczur s. 1983 (Partner – Wilcza Jagoda) w 1987 r. wygrał polskie Derby, a wyhodowany w Kurozwękach og. Walet gn. 1990 (Wermut – Warownia po Bandos) – Porównawczą, osiągając współczynnik powodzenia 8,07.

Finalnie sublinię kl. Wataha przedłużyła w końcu jej córka, nieduża, gniada i zwięzła kl. Warynka 1972 (po Banzaj), wcielona do SK Kurozwęki. Od niej wywodzi się 13 klaczy i klaczek oraz 15 ogierów i ogierków, w tym Wextrim s. 2003 (po Om El Extreem) – urodziwy koń pokazowy, w rękach Krzysztofa Grudziąża zdobywający Championat Polski Ogierów Młodszych Hodowli Prywatnej, Białka 2004.

Wadera kaszt. 1957 (po Doktryner) miała tak malutką główkę, że nie wydłużała jej optycznie nawet dość szeroka łysina. Jeszcze w wieku 18 lat wyglądała jak roczniaczka, do czego przyczyniło się także słodkie oczko i „dziecinne" spojrzenie. W SK Michałów dała 10 szt. potomstwa (4 og. i 6 kl.), ale własne sublinie wyprowadziły tylko dwie jej córki – Warmia gn. 1963 (po Comet) i Wenera s. 1970 (po Negatiw). W polskiej hodowli użyto także na małą skalę dwóch ostatnich synów Wadery – pełnych braci po El Paso, gniade ogiery Wiatr 1975 i Wilkołak 1976. Wiatr miał wyjątkowo trafnie dobraną nazwę, gdyż rzeczywiście „wiał" – jako odsadek uciekał ze wszystkich możliwych pastwisk,

zawsze potrafił wypatrzyć jakąś szparę w ogrodzeniu. Ani on, ani jego brat, nie pozostawili jednak po sobie nic godnego uwagi – może dlatego, że nie dano im zbyt wielkiej szansy; kryły zaledwie po 1–2 klacze.

Warmia gn. 1963 (Comet – Wadera) miała tak urodziwą głowę, że rozpowszechniano jej podobiznę na licznych pocztówkach. Właściwie na pocztówce zobaczyłam ją po raz pierwszy, jeszcze zanim mogłam marzyć, że nawiążę z nią bliższy kontakt. Na współczesnych show-ringach pewnie w ogóle by jej nie zauważono, gdyż reprezentowała raczej klasyczny, starszy typ polskiego araba. Takiej suchości nie widywało się często – głowa jak wyrzeźbiona, sarnie oczy, długa, cienka szyja, opiewana niegdyś przez beduinów sierść w odcieniu „dojrzałych daktyli", a nawet, gdy po licznych ciążach ugiął się jej grzbiet – zad pozostawał zawsze horyzontalny.

Pierwsze 3 z 11 szt. przychówku Warmii wyjechały reprezentować nasz kraj za granicą. Dały się tam szczególnie poznać z dobrej strony kl. Widawa kaszt. 1968 (po Gwarny) i og. Wandal s. 1970 (po Negatiw). Warmia okazała się raczej matką klaczy, których miała 8. Spośród ogierów, z którymi ją skojarzono, najlepiej zgrał się z nią El Paso 1967, płodząc 4 pełne siostry z rzędu, jedną lepszą od drugiej.

Najstarsza, Wizja gn. 1973, już jako dwulatka odstawała od reszty rocznika. Nawet na pastwisku trzymała się na uboczu, unosząc dumnie głowę, gdy wiatr rozwiewał najdłuższą grzywę, jaką kiedykolwiek widziałam u araba – sięgającą do wyrostka łokciowego. Najdłuższe pasma grzywy przy kłębie wytarły się jej dopiero na torze, gdy z bólem serca dyr. Jaworowski powierzył ją świetnemu trenerowi Andrzejowi Walickiemu. Ponieważ od wczesnej młodości Wizji wiadomo było, że jest stworzona do wyższych celów, trener otrzy-

mał dyspozycje, aby obchodzić się z nią jak z przysłowiowym jajkiem. Nie wolno było się jej sprzeciwiać, mogła sama nadawać tempo jazdy, toteż pracownicy stajni żartowali, że klacz „sama się trenuje". Wytrenowała się na tyle skutecznie, że wygrała jedną gonitwę, po czym zabrano ją z toru, bo czekały już na nią sukcesy za „wielką wodą".

Rok po zdobyciu Narodowego Championatu USA przez wydzierżawionego tam jej ojca – także Wizja, oddana w dzierżawę do Lasma Arabians, zdobyła w 1977 Narodowy Championat Klaczy. W Lasmie skojarzono ją z najlepszymi dostępnymi wówczas ogierami – championami Bask gn. 1956 (Witraż – Bałałajka po Amurath Sahib) i Aladdin gn. 1975 (Nureddin – Lalage po Gerwazy). Z każdym z nich dała jednak tylko po jednym ogierku, a dwa razy poroniła. Po powrocie do Polski dała jeszcze kilka ogierków i trzy klacze, z których w hodowli pozostały dwie: Wizjera kaszt. 1988 (po Tallin) i Wiaźma c. gn. 1991 (po Arbil), Młodzieżowa Championka Polski 1993.

Ta ostatnia cechuje się dużą urodą, raczej w kuhailańskim typie, gdyż przez trzy pokolenia klacze z tej sublinii kryto kuhailańskimi, silnie stemplującymi ogierami. Po og. Arbil odziedziczyła wybitne zdolności pokazowe, dużą dynamikę ruchu, lecz połączoną z typowym dla przychówku tego ogiera, nadmiernie wybujałym temperamentem. Odczuł to na własnej skórze prezenter Tadeusz Wojtal, kiedy podczas występu na Narodowym Pokazie w Janowie stanęła dęba, opadając mu z impetem prosto na stopę. Na szczęście, swoim trzem najmłodszym córkom, pochodzącym po równie wybitnych i utytułowanych ojcach, przekazała raczej walory pokazowe. Wieża Babel s. 2000 (po Laheeb) zdobyła Championat Klaczy Młodzieżowego Pokazu i Best in Show w Białce 2001, Wieża Wiatrów c. gn. 2001 (po Ganges) – to samo w na-

stępnym roku w Białce plus zwycięstwo klasy klaczek rocznych, Wicechampionat Polski Klaczy Młodszych i rekordową cenę 220 tys. USD na aukcji w Janowie Podlaskim 2002. Wreszcie Wieża Marzeń c. gn. 2002 (po Ekstern) poszła w ślady półsióstr i wygrała klasę klaczek rocznych Narodowego Pokazu 2003 w Janowie.

Dwie gniade siostry Wizji, różniące się głównie odmianami – podczas gdy Wizja miała na czole regularną gwiazdkę w kształcie rombu, Wistula 1974 była „b. o.", a Wersja 1975 odznaczała się przerwaną strzępiastą łysiną przypominającą wyszczerbiony widelec – nie zasłużyły się specjalnie w polskiej hodowli. Osiągnęły natomiast wysokie ceny, tak na aukcji w Janowie Podlaskim, jak „z drugiej ręki", na wewnętrznym rynku amerykańskim (Wistula uzyskała 510 000 USD na aukcji Polish Arabians 1985, a Wersja była „top-sellerem" janowskiej aukcji 1981 z ceną 115 000 USD). Natomiast ostatnia z serii, kl. Wilejka 1976, różniła się diametralnie od swoich starszych sióstr. Złocista kasztanka z łysiną, już jako roczniaczka odbijała od stawki rówieśnic. Wiadomo przecież, że roczniaczki zazwyczaj bywają niesformowane i przejawiają charakterystyczne dla tego wieku dysproporcje, zwłaszcza przebudowanie tylnych partii ciała. Na tle innych roczniaczek w biegalni Wilejka przypominała wyrzeźbioną w miedzi miniaturkę dorosłego konia, pełną harmonii i „bukietu". Zachowała te cechy do późnej starości, wywodząc własną dynastię championów.

W 1982 Wilejka wygrała klasę klaczy pierwiastek (obecnie w Polskim Narodowym Pokazie Koni Arabskich noszącej nazwę Klaczy 4–6 letnich). W stadzie matek SK Michałów urodziła 14 szt. potomstwa, z typową dla tej sublinii przewagą klaczek (8 : 6). Już w podeszłym wieku trafiła do p. Marshy Parkinson, właścicielki Canterbury Farms w USA. Natomiast

w jej progeniturze znalazł się og. Wojsław gn. 1986 (po Tallin), Champion Polski i ojciec wybitnych koni wyścigowych (oaksistka Estelka 1992 od Estela, Wp = 4,86; derbista, prawie niepobity og. Druid 1993, rekordzista pod względem wysokości współczynnika powodzenia Wp = 20,60!), ale też i urodziwych (Emanor s. 1994 od Emanacja, Champion Polski, Best in Show 1998, Narodowy Champion USA 1999).

Pełna siostra Wojsława, kl. Wilnianka gn. 1988, jako roczniaczka została Wicechampionką Polski Klaczy Młodszych, a jej pierwszy przychówek, kl. Walentyna kaszt. 1994 (po Monogramm), nabyłam jako odsadka. Sama przygotowałam ją i zaprezentowałam na III Pokazie Koni Arabskich Własności Prywatnej w 1997 r., zorganizowanym przez PTHKA na torze służewieckim w Warszawie. Dzięki przekazywanemu przez Monogramma ruchowi, Walentyna wygrała klasę klaczy trzyletnich i Wicechampionat Klaczy Starszych tego pokazu. Cechy te dziedziczą się i w dalszych pokoleniach, gdyż córka Walentyny, Warejka gn. 2005 (po Piaff), hodowli i własności Jerzego Chrapkowskiego, wygrała klasę klaczek rocznych i zdobyła Championat Klaczy Młodszych IV Podlaskiego Pokazu w Mińcach k/Białegostoku. Inna jej córka, Wendimia s. 2002 po Perlik, którą sobie zostawiłam, na pokazie w Białce najlepsze noty dostała właśnie za ruch.

W „dynastii" założonej przez Wilejkę znalazła się również jej córka Wilia s. 1984 (po Pepton), której syn, og. Wiliam s. 1995 (po Endel) wygrał Derby i Porównawczą. A zatem dały tu znać o sobie geny przekazane przez założycielkę linii – oaksistkę kl. Werbena 1945. Córka Wilii, Wierna Rzeka s. 1990 (po Borysław), sprzedana do Niemiec, dała tam po fenomenalnym ogierze wyścigowym czysto polskiego pochodzenia, synu derbisty, og. Santhos s. 1981 (Pierrot – Saika po Saudi), klaczkę Wienerva s. 2001. Jako roczniaczkę nabył ją polski hodow-

ca specjalizujący się w biegających prądach krwi (wyhodował m. in. derbistę, og. Gafal kaszt. 1998), Jan Głowacki. W jego rękach ta klacz, biegająca już trzeci sezon, dotychczas prawie niepobita, osiągnęła współczynnik powodzenia 9,50, przy czym nie mogła startować w Derby i Oaks, bo, mimo 100% polskiego rodowodu, urodziła się za granicą.

Mało brakowało, a do poczęcia Wienervy mogło w ogóle nie dojść, bo kiedy Wierna Rzeka została wystawiona na przetarg – nosiłam się z zamiarem jej nabycia. Nie zdecydowałam się jednak na to, gdyż nie podobała mi się jej zbyt krótka szyja i miałam już jedną córkę Borysława. A gdybym ją kupiła, z pewnością nie przyszłoby mi do głowy, aby pokryć ją Santhosem!

Inny typ reprezentowały dwie pełne siostry, córki Warmii po og. Bandos, Waćpanna s. 1978 i Weczera s. 1979. Obie posiadały wyraźną urodę saklawi i taką też przekazywały potomstwu. Obie wydały na świat córki o dużej wartości hodowlanej – np. kl. Warszula s. 1983 (Palas – Waćpanna), Wicechampionka Polski Klaczy Starszych w 1989 r., matka Championa Szwecji 1999, og. Wadim (po Grandorr) – które mają w polskim stadzie matek swoją reprezentację.

Warmia dała także dwa ogiery czołowe. Woroblin gn. 1977 (po Gedymin), używany przez trzy sezony w Białce, spłodził jedną z najwartościowszych białeckich klaczy Ostróżkę gn. 1983 (od Ostka), Wicechampionkę Polski Klaczy Młodszych z 1984. To po nim odziedziczyła ona zagięte do wewnątrz koniuszki uszu – cechę, którą miał jego ojciec Gedymin, a przekazała mu ją matka, Gastronomia. Wermut gn. 1982 (po Probat) ostatni przychówek Warmii, też gniady, ale w innym typie, z metalicznym połyskiem jakby „przyprószonej czernią" sierści, przekazywał raczej dzielność wyścigową niż walory pokazowe.

Szczególnie dało się to zauważyć w roku 1993, kiedy wszystkie płatne miejsca w stawce na Derby zajęły konie hodowli SK Białka, a w tym dwa pierwsze – synowie og. Wermut, Dziewierz gn. 1989 (od Dzierlatka) i El Amor gn. 1989 (od Elsterna). Oba te ogiery zostały potem wcielone do hodowli. Inny syn Wermuta, wyhodowany przez Joannę Grootings og. Whiski gn. 1992 (od Wędrówka), wygrał Nagrodę Janowa Podlaskiego, a w gonitwie Derby wygranej przez og. Dekor był niekwestionowanym faworytem. Tak go pilnowano, że Dekor mógł niezagrożony utrzymać prowadzenie z miejsca do miejsca, bo aż do celownika nikt nie traktował go poważnie!

Wytworzyła się obiegowa opinia, że potomstwo Wermuta cechowała nadmierna pobudliwość nerwowa. Chlubnym wyjątkiem okazał się og. El Amor – idealny wierzchowiec rekreacyjny i całkowicie bezproblemowy w użytkowaniu rozpłodowym. Nawet przy grzejącej się klaczy nie tracił panowania nad sobą i dziecko mogłoby wyprowadzać go do krycia w samym kantarze! Przekonałam się o tym, gdy przez dwa lata stał u mnie w dzierżawie – miękko nosił pod siodłem, nie płoszył się z byle powodu, nie wykazywał zbyt wybujałego temperamentu i nie sprawiał żadnych kłopotów przy kryciu. Zrównoważony i pogodny charakter w większości przekazał także potomstwu, które pozostawił wyłącznie w hodowli prywatnej. Do dziś w mojej stajni stoi jego córka Pamela s. 1997 (od Petunia) – bardzo żeńska, świetna matka.

Wenera s. 1970 (po Negatiw) typem wrodziła się raczej w ojca. Championka Polski Klaczy Starszych w 1983 r., pobiła również rekord aukcji janowskiej w tym samym roku, przynosząc Polsce 216 tys. USD, ale w polskiej hodowli zostawiła tylko jedną następczynię – kl. Weneda s. 1975 (po Gedymin). To wystarczyło, aby przez nią wytworzyć samodziel-

ną sublinię, aktywną do dziś. Także i ona rodziła przeważnie klaczki, pięć pierwszych z rzędu – cecha bardzo pożądana dla hodowców. Najwartościowszą z jej córek okazała się druga z kolei, Wendeta s. 1981 (po Palas). Ta zaś dawała potomstwo bardzo niewyrównane w typie, podobne bądź do ojców, bądź do jeszcze dalszych przodków.

I tak, hodowli tierskiej Tallin gn. 1978 (Nabieg – Tałantliwaja po Nabeg) „przystemplował" pełne rodzeństwo – używanego na małą skalę w hodowli og. Wagram gn. 1988 i kl. Warsowia gn. 1986 (matkę ogiera czołowego Wachlarz gn. 1990 po Arbil). Po derbiście og. Piechur s. 1979 (Banat – Pierzeja po Bandos) kl. Werda 1989 odziedziczyła nie tylko siwą maść, ale i charakterystyczne załamanie w partii nerki, natomiast dzielny wyścigowo og. Welur kaszt. 1991 (po Balon) najbliższych przodków maści kasztanowatej miał dopiero w IV i V wstecznych pokoleniach. Sama Wendeta też na corocznych championatach plasowała się wysoko w klasach klaczy starszych, ale największą chwałę przyniosła jej kara Wipera 1992 (po Fawor) – Wicechampionka Polski Klaczy Młodszych 1994.

Łącznie sublinie wywodzące się od kl. Wadera reprezentuje w Polsce 57 klaczy i klaczek oraz 45 ogierów i ogierków.

— *Arfa* —

ARFA GN. 1947 (WITRAŻ – BAŁAŁAJKA PO AMURATH SAHIB), KRAŚNICA
RÓD MĘSKI: KUHAILAN HAIFI OR. AR. IMP. 1931 DO GUMNISK
RODZINA ŻEŃSKA: MLECHA OR. AR. IMP. 1845 DO JARCZOWIEC

Arfa – owoc skojarzenia późniejszych ulubieńców Romana Pankiewicza – odziedziczyła po ojcu maść, a po matce słodycz spojrzenia i charakteru. Po upaństwowieniu prywatnej stadniny Anny i Jerzego Bąkowskich – Kraśnicy, wraz z matką znalazła się w Albigowej. Tak dobrze się tam czuła, że po przekazaniu do Janowa Podlaskiego „zastrajkowała" i nie urodziła już nic więcej. W Albigowej natomiast dała 8 szt. potomstwa (3 klacze i 5 ogierów). Spośród nich og. Argos s. 1958 (po Nabor) zrobił karierę w Anglii, a kl. Arwistawa s. 1958 (po Geyran) – w Kanadzie. Pełne siostry po Omar II, Harfa j. gn. 1955 i Abhazja gn. 1956, wygrały Oaks i założyły czynne do dziś w Polsce sublinie. Arragon gn. 1959 (po Faher), jego pełny brat Almifar gn. 1960 i półbrat Ariel s. 1961 (po Sędziwój) użytkowane były w Polsce jako ogiery czołowe.

Starsza z sióstr oaksistek – Harfa 1955, użytkowana w SK Janów Podlaski w latach 1960–1970, dała tam 7 szt. przychówku (2 og. i 5 kl.). Og. Harbit s. 1964 (po Negatiw) odniósł sukcesy w USA, podczas gdy w Polsce użyto w hodow-

li kl. Harmonia s. 1966 (po Negatiw) i Harsza gn. 1967 (po Ego), ale sublinię przedłużyła tylko Harmonia.

Ta ostatnia, po urodzeniu 14 szt. potomstwa, znalazła jeszcze chętnego nabywcę w USA. Była bowiem matką trzech szczególnie zasłużonych w polskiej hodowli córek – Haronii s. 1972 (po Celebes), Harmonijki s. 1974 (po Bandos) i Hajnówki kaszt. 1981 (po El Paso) oraz og. Haracz s. 1976 (po Palas) – Championa Europy w 1985. Każda z córek Harmonii reprezentowała inny typ, ale najbardziej przypominała ją porcelanowobiała kl. Harmonijka, wysoko zinbredowana, szczególnie na Negatiwa (Fx = 15,6%). W jej III pokoleniu potomnym znalazł się „wicederbista", debiutujący jako czołowy w SK Białka, używany również w prywatnej hodowli og. Harbin s. 1993 (po Eukaliptus), o Wp = 7,17, obwołany „Najlepszym Koniem Wyścigowym Narodowego Pokazu '99". Najlepszymi spośród jego przychówku okazały się urodzone w Białce kl. Elmina j. kaszt. 1999 (od Elżunia) i og. Cirkus s. 1999 (od Cirka), pełne typu, o krótkich głowach i długich szyjach.

Z tej sublinii wyróżniły się szczególnie klacze, których córki po prywatyzacji SK Kurozwęki weszły w skład stada matek SK Białka. Pełne siostry po Eukaliptus od Heraldyka (Palas – Haronia), Hulanka s. 1989 i Heroldia s. 1992, były bardzo do siebie podobne pokrojowo i taki też typ przekazywały. Tak one, jak ich córki, cechowały się mlecznobiałym odcieniem maści siwej, wyrazistymi, czarnymi oczami i szeroko rozstawionymi, głębokimi ganaszami, a przy tym efektownym ruchem. Dlatego nabywcy australijscy zapłacili na janowskiej aukcji 2006 r. za kl. Hula s. 1996 (Penthagonn – Hulanka) aż 160 000 euro! Klacz ta bowiem reprezentowała te pozytywne dla araba cechy w najwyższym stopniu, a w Białce pozostawiła dwie urodziwe córki, Hulalę s. 2001

(po Pamir) i Husarę s. 2002 (po Pesal). Równie piękne córki i wnuczki, wysoko oceniane na pokazach, dała Heroldia – Hercę, s. 2000 (po Pesal), Herlinę s. 2005 (po Ekstern) i Hermionę s. 2005 (Metropolis NA – Herca). Można więc śmiało stwierdzić, że linia „H" rozkwitła dopiero w Białce.

Sublinię kl. Harfa wg stanu na 2006 r. reprezentowało w polskiej hodowli 37 klaczy i klaczek oraz 26 ogierów i ogierków.

Druga oaksistka – Abhazja gn. 1956 – zdążyła pozostawić w Polsce tylko jedną córkę, Arbę gn. 1962 (po Comet), gdyż szybko została wyeksportowana do USA. Cóż, czasy były takie, że eksport koni arabskich nieraz ratował im życie, a stadninom egzystencję! Arba jednak okazała się na tyle wartościową matką, że wywiodła własną, szeroko rozgałęzioną i bogato reprezentowaną sublinię. W zależności od ogierów, z jakimi była kojarzona, ta typowa, drobna i sucha kuhailanka potrafiła dać potomstwo o bardzo różnym pokroju. Użytkowana w SK Janów Podlaski do samej śmierci (w 1985 r.) pozostawiła tam 15 szt. przychówku (6 ogierów i 9 klaczy). Z tej liczby biegało tylko 7 (4 ogiery i 3 klacze), ale jak! – średni Wp na szt. wyniósł w tej stawce 2,52 (2,51 na ogiera i 2,54 na klacz, czyli z niewielkimi odchyleniami w zależności od płci).

Z uzdolnieniami wyścigowymi szły w parze pokazowe – pierwszy przychówek Arby, og. Arbor gn. 1967 po Doktryner, osiągnął nie tylko Wp = 2,94, lecz i Championat Europy Ogierów w 1978 r. Z tym tylko, że w Polsce nie był użytkowany – zasłużył się natomiast we Francji i barwy tego kraju reprezentował na Salonie Konia w Paryżu. Championką Polski i Europy została także jego półsiostra, derbistka, oaksistka i zwyciężczyni Porównawczej o Wp = 5,06, kl. Arra s. 1975 (po Bandos). Jej półbrat, og. Argo s. 1976 (po Gwarny), też biegał nieźle (Wp = 1,92) i zdobył Championat Polski.

Potomstwo Arby odnosiło sukcesy także w innych dziedzinach. Dosyć niepozorna kl. Aranda gn. 1969 (po Almifar) wsławiła się tym, że urodziła i odchowała parę żywych bliźniąt, co w hodowli koni zdarza się niezmiernie rzadko. Mało tego, te bliźnięta, klaczki Ałma gn. i Ata k. 1974 (po Krezus), eksportowane wraz z matką do Szwecji, zostały tam pełnowartościowymi klaczami stadnymi i rodziły zdrowe potomstwo. Natomiast Arena kaszt. 1977 (po Gwarny), pełna siostra Argo, wcielona do stada matek SK Kurozwęki bez przejścia próby dzielności, dała tam jednak oaksistkę o Wp = 3,16, kl. Atencja kaszt. 1991, i to po „niebiegającym" ogierze Eukaliptus s. 1974 (Bandos – Eunice).

U tej klaczy ujawniły się akurat tylko zdolności do biegania, natomiast potomstwo Arry odniosło spektakularne sukcesy pokazowe i hodowlane. Jej syn, og. Ararat s. 1985 (po Palas), zdobył tytuł Championa Ogierów Polskiego Narodowego Pokazu 1999. Biegał również nieźle (Wp = 1,06), a jako reproduktor dawał konie urodziwe (np. Emigrant 1991, Champion Polski i Europy) oraz o spokojnym charakterze. Jego półsiostra Argentyna s. 1989 (po Partner), Wp = 0,95, na tymże pokazie wygrała klasę klaczy 7–10-letnich, uzyskała maksymalną punktację 93,0 pkt i została Wicechampionką Klaczy Starszych. Po sprzedaży do USA Arra została tam pokryta m.in. bardzo dzielnym na polskim torze, lecz niewykorzystanym w polskiej hodowli, ogierem Origan s. 1984 (Parys – Orgia po Krezus). Urodzony z tego kojarzenia og. Argonne HF 1994 jest łączony z klaczami pochodzącymi z polskich „biegających" linii żeńskich, aby uzyskać nagromadzenie genów determinujących dzielność. Urodzone z tych połączeń klacze dają większe prawdopodobieństwo kontynuacji linii wywodzących się od dzielnych protoplastek.

Z trzykrotnego kojarzenia Arby z og. Banat gn. 1967 (El Azrak – Bandola po Witraż) urodziła się trójka mocnych kuhailanów. Ogierów Armaniak gn. 1979 (Wp = 1,38) i Arbil gn. 1981 (czwarty w swoim roczniku, Wp = 3,78), używano w polskiej hodowli dla kontynuowania rodu Krzyżyka or. ar., a ich pełna siostra Armada gn. 1980 (Wp = 2,30) zabłysła na amerykańskiej aukcji Polish Ovation w 1985 r., uzyskując cenę 400 000 USD. Wg stanu na 2006 r. sublinię tę reprezentują w Polsce 42 klacze i klaczki oraz 28 ogierów i ogierków.

Niezależnie od ugruntowania dwóch silnych sublinii żeńskich Arfa dała również trzy ogiery czołowe, dzielne i wytrwałe, przekazujące te cechy, zwłaszcza w kojarzeniu z dzielnymi klaczami. Najstarszy z nich, Arragon gn. 1959 (po Faher), biegał przez sześć sezonów, uczestnicząc w 56 gonitwach, a maksymalny Wp = 1,49 osiągnął dopiero w czwartym sezonie użytkowania, czyli był późno dojrzewający. Średni Wp na sztukę jego potomstwa wyniósł 2,09. Jego pełny brat Almifar gn. 1960 biegał również wytrwale, bo przez cztery sezony, osiągając Wp = 1,67, za to średni Wp na sztukę potomstwa aż 2,77.

Najmniej kuhailański z nich, Ariel s. 1961 (po Sędziwój), biegał dwa sezony, lecz za to miał najwyższy wynik własny, Wp = 2,22 (średnio 1,24 na szt. potomstwa). W Polsce był użyty na niewielką skalę, w SK Michałów w 1966 dał 11 szt. potomstwa, w tym 6 ogierów i 5 klaczy. Spośród nich najdłużej w skład stada matek SK Michałów wchodziła jego córka Wilczura s. 1967 (od Wataha), matka 3 klaczy i 1 ogiera. W tej stawce znalazł się derbista og. Wilczur s. 1977 (po Gedymin), biegający na polskim torze w barwach szwedzkiego właściciela, jak również oaksistka Wydra 1978 (po Eufrat). W polskiej hodowli półkrwi użytkowany też był dosyć dzielny na torze og. Mandaryn s. 1967 (od Manilla).

W 1975 r. Ariel został wyeksportowany do Szwecji. Kupił go emigrant z Polski, były marynarz Lech Rybczyński, właściciel dwóch polskich klaczy: Mławy gn. 1972 (Sabbat – Mantyla po Grand) i Nadziei gn. 1971 (Sabbat – Newada po Grand). Przychówek od tych klaczy wysyłał do Polski w celu odbycia wyścigowych prób dzielności. Jedna z nich, Nadoba kaszt. 1981 (Ariel – Nadzieja), wygrała nawet Oaks. Ariela użytkował pod siodłem i nie szczędził pochwał na temat jego pojętności i łagodnego charakteru. Opowiadał mi, że mógł jechać na nim obok klaczy, a jeśli ogier zdradzał nadmierne zainteresowanie „koleżanką", wystarczyła reprymenda „Nie wolno!", aby zaprzestał zalotów.

لوحة بدوية

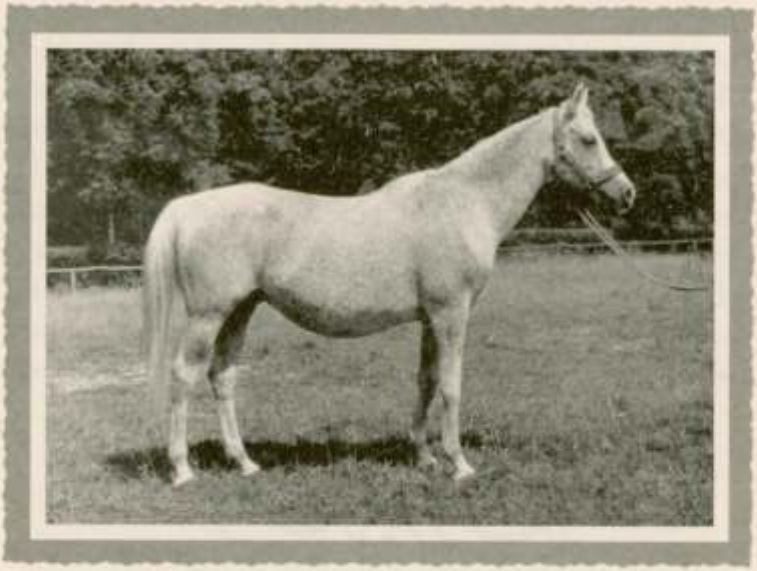

— *Bandola* —

Bandola s. 1948 (Witraż – Bałałajka po Amurath Sahib), Albigowa
Ród męski: Kuhailan Haifi or. ar. imp. 1931 do Gumnisk
Rodzina żeńska: Mlecha or. ar. imp. 1845 do Jarczowiec

Pełna siostra Arfy – zarówno zewnętrznie jak i wewnętrznie stanowiła jej dokładne przeciwieństwo. Roman Pankiewicz wspominał, że po matce odziedziczyła maść siwą w hreczce, po ojcu zaś – samowolny, niezależny charakter. Skrajnie różnymi właściwościami fizjologicznymi wykazała się zarówno sama, jak i założona przez nią linia. Właściwie, z uwagi na jej urodę i historyczne już zasługi hodowlane, jej linia żeńska kontynuowana jest trochę „na siłę" – Bandola okazała się klasyczną matką ogierów. Z 14 odchowanych szt. potomstwa 9 było płci męskiej. Także w jej linii żeńskiej, spośród 16 opisanych w niniejszej publikacji, odnotowano największy procentowy udział ogierków (63,49%) w stosunku do 36,51% klaczek. Natomiast linia żeńska założona przez kl. Arfa plasuje się dokładnie na przeciwnym końcu tego rankingu, z maksymalnym (59,85%) udziałem klaczek przy 40,15% ogierków. Nawet współczynnik powtarzalności cechy długości rui w linii Bandoli był najniższy, a w linii Arfy – najwyższy spośród porównywanych linii żeńskich[1].

[1] D. Sobczuk: *Stabilność cyklu płciowego u klaczy czystej krwi arabskiej w powiązaniu z ich wartością użytkową*, rozprawa doktorska, Lublin 2000.

Do końca swego 35-letniego życia, którego długość stanowi niepobity dotąd rekord Polski, Bandola stanowiła żywą atrakcję stadniny w Janowie Podlaskim, dokąd przeniesiono ją z Albigowej. Z właściwą koniom arabskim inteligencją szybko skojarzyła, że skupia na sobie zainteresowanie zwiedzających, toteż na widok aparatu fotograficznego sama chętnie ustawiała się do zdjęć, eksponując swoje najkorzystniejsze cechy. Nawet w ostatnich latach życia, mimo postępującej łękowatości grzbietu i trwale „zimowej" sierści, demonstrowała suchą, szczupaczą głowę z dużym, czarnym okiem i rozdętym nozdrzem, jak też dumnie noszony ogon, który na pokaz celowo stroszyła. Świadoma swojej wartości, po zakończonym pozowaniu „inkasowała" zasłużony cukier, który potrafiła dobrze zgryźć – do samej śmierci zachowała niestarte zęby. Jej charakterystyczna gęsta hreczka i różowa, podłużna chrapka (którą w dużym procencie przekazała na potomstwo) wyróżniały jej podobiznę reprodukowaną na tysiącach pocztówek, plakatów i kalendarzy. Biegała również nieźle – w pierwszym z dwóch sezonów użytkowania osiągnęła współczynnik powodzenia 2,21.

Spośród dziewięciu urodzonych przez nią ogierów pięć zyskało sławę międzynarodową. Bajram s. 1959 (po Pietuszok) zdobył Narodowy Championat Kanady 1966 w klasie Halter (prezentowany w ręku), a Barysz s. 1960 (po Faher) – Championat USA 1973 w klasie English Pleasure (pod siodłem), ale w Polsce żaden z nich nie był używany. Urodziły się bowiem w latach, kiedy czynniki oficjalne traktowały konie czystej krwi jako kłopotliwy balast i oddychały z ulgą, kiedy udało się je „upchnąć" komuś, kto w dodatku dobrze zapłacił.

Szeroko użyty w polskiej hodowli został natomiast og. Bandos s. 1964 (po Negatiw). Stanowił w Janowie Podlaskim, Michałowie i Kurozwękach łącznie przez trzynaście sezonów i pozostawił po sobie 128 szt. przychówku (55 ogierów i 73 kla-

cze), z czego do hodowli wcielono 7 ogierów i 68 klaczy. Jako ojciec championów bądź wicechampionów Polski uplasował się na trzecim miejscu wśród reproduktorów kryjących w latach 1979–1995, gdyż jego potomstwo zdobyło osiem championatów i cztery wicechampionaty Polskich Narodowych Pokazów Koni Arabskich. W stawce tej znalazły się cztery championki Polski klaczy młodszych, co może świadczyć o przekazywanej przez niego wczesności dojrzewania.

W swej karierze wyścigowej osiągnął najwyższy życiowy Wp = 0,87, ale jako reproduktor wykazał się największą względną wartością genetyczną (RGV = 437,10) pod względem cechy dzielności wyścigowej spośród 65 badanych ogierów[2]. Jego wartość genetyczna zaznaczyła się przez zdolność utrzymania stałej przewagi najliczniejszej grupy potomstwa w stosunku do najliczniejszej grupy rówieśniczej w badanym okresie przez 13 roczników! Homozygota pod względem maści siwej, przekazywał ją na potomstwo w 100%. Sam wcześnie wybielał i na jego mleczno-siwej sierści nie pojawiła się najmniejsza nawet cętka hreczki, co świadczy, że nie posiadał genów determinujących jakiekolwiek inne umaszczenie. W starszym wieku natomiast dostał „plam bielaczych" wokół oczu, nozdrzy i pyska. Skłonność tę odziedziczył zarówno jego syn Pepton 1977, jak wnuki Ecaho 1990 i Perlik 1990. Bandos został sprzedany do USA w wieku 18 lat, osiągając rekordową w roku 1982 cenę 806 tys. USD.

Banzaj s. 1965 (po Czort), jako ogier czołowy wsławił się głównie dużą pobudliwością płciową – do krycia wychodził na dwóch nogach, ciągnąc za sobą masztalerzy trzymających

[2] M. Budzyński, K. Chmiel: *Ocena wartości hodowlanej ogierów czystej krwi arabskiej w powiązaniu z ich dzielnością wyścigową*, „Annales UMCS", Sec. EE, Vol. XI, 19, Lublin 1993.

go na lonżach z obu stron. Użytkowany przez dwa sezony, pozostawił po sobie 15 szt. przychówku, ale nie było w tej stawce żadnych „wystrzałów". Czasem trafiały się osobniki o rzadko spotykanej maści (dwa kare ogiery Amur od Arkona i Cezar od Centuria, rocznik 1972 w SK Michałów). Z tego rocznika pochodziła też kl. Warynka – kontynuatorka sublinii kl. Wataha 1956.

Banat gn. 1967 (po El Azrak) reprezentował i przekazywał potomstwu zupełnie inny typ. Klasyczny, obustronny kuhailan, wydzierżawiony do Anglii zdobył tam w 1977 r. Narodowy Championat Wielkiej Brytanii i stał się „wielką życiową miłością" Patricii Lindsay. Do tego stopnia, że sędziując w Polskim Pokazie Narodowym preferowała jego potomstwo, co mogła zrobić bez trudności, gdyż Banat silnie „stemplował" i nawet nie znając pochodzenia prezentowanych osobników – łatwo było je rozpoznać. „Banaciaki" umiały efektownie się pokazać, wykazywały dużą dynamikę ruchu, ale często też nadmiar temperamentu i zbytnią pobudliwość nerwową, przez co sprawiały nieraz trudności w obsłudze.

Do legendy przeszedł pod tym względem jego syn, og. Czako sk. gn. 1979 (od Czapelka), o efektownej pustynnej urodzie i dużej suchości, ze skłonnością do nieobliczalnych wybryków. Pracownicy SK Białka, gdzie w latach 1985–1986 zajmował boks czołowego, do dziś wspominają, jak poza sezonem kopulacyjnym wyładowywał nadmiar energii, kalecząc sam siebie. Kiedy zaś dla zapobieżenia tym niepożądanym zachowaniom, wstawiono mu do boksu barana – zrobił z niego mokrą plamę, a na janowskiej aukcji, na którą został wystawiony w roku 1988, nie mógł ani chwili ustać spokojnie i zataczał kręgi wokół osi obrotu, jaką stanowił prezentujący go masztalerz. Co ciekawe jednak – tych negatywnych cech psychicznych nie przekazał na potomstwo.

Banat użytkowany był w Polsce przez osiem sezonów i zostawił 91 szt. przychówku (37 ogierów i 54 klacze). W przeciwieństwie do samej Bandoli, tak Bandos, jak Banat, bywały częściej ojcami córek. Nie było jednak kłopotu z kontynuacją rodu – po Banacie wcielono do hodowli 6 ogierów i 21 matek stadnych.

W polskiej hodowli użyte były 4 córki Bandoli. Pełne siostry po Pietuszok, Banda c. gn. 1962 i Beatrice s. 1963 różniły się znacznie typem i użytkowością. Banda w ogóle nie poszła na tor, a tym, co przekazywała potomstwu, była głównie maść ciemnogniada o charakterystycznym odcieniu. Jednak nie stworzyła własnej sublinii, podczas gdy jej siostra, oaksistka, wywiodła już trzy pokolenia potomne. Przekazywała też trudny charakter, a jej sublinia stanowi raczej wąski „strumyczek krwi", chociaż czasem trafiają się w niej tak udane osobniki, jak rekordzistka aukcji 1997, kl. Bellona k. (Czako – Beliza po Etap), nabyta przez polskich biznesmenów za 76 tys. USD.

Nieduża, lecz sucha i bardzo kuhailańska w typie, wysoko (12,5%) zinbredowana na Witraża kl. Bandama gn. 1970 (po Celebes) przez wiele lat nie miała szczęścia do partnerów. Najkorzystniejsze okazało się jej połączenie z og. El Paso gn. 1967 (po Czort). Dała z nim kl. Bolanda j. gn. 1980, która przedłużyła jej sublinię, pozostawiając stosunkowo liczną reprezentację w stadzie matek SK Kurozwęki, obecnie rozproszonym w posiadaniu wielu właścicieli.

Ostatnim przychówkiem Bandoli, urodzonym po trzyletniej przerwie, kiedy wydawało się, że z 27-letniej klaczy nic się już nie wyciśnie, okazała się kl. Ballada s. 1975 (po Partner). Wyjątkowo urodziwa i finezyjna, o klasycznej, szczupaczej główce ozdobionej parą dużych, czarnych, „sarnich" oczu – od początku cechowała się delikatnością i słabym zdrowiem.

Najwidoczniej mleko starej matki nie zapewniło jej wszystkich składników, gdyż już w młodości przeszła chyba wszystkie możliwe źrebięce choroby. Z toru też zeszła przed wyjściem do startu z powodu mięśniochwatu, a i w hodowli nie pożyła długo. Dała jednego wybitnego ogiera – Championa Szwecji i Polski, og. Balon s. 1979 (po Gwarny), który odziedziczył długowieczność po ojcu i babci, bo do wieku dwudziestu czterech lat startował w polskich pokazach narodowych, a Championat Polski Ogierów Starszych zdobył dopiero w 24 roku życia. Wykazywał przy tym tak „młodzieńczy" temperament, że wzbudził aplauz publiczności – jeszcze po dekoracji podbrykiwał i strzelał z zadu! Skromniutka sublinia wyprowadzona od córki Ballady, kl. Balladyna kaszt. 1980 (po El Paso), ma szansę przetrwania, gdyż kontynuuje ją żeński przychówek urodziwej kl. Barkarola gn. 1989 (po Alegro).

Ogółem wszystkie sublinie żeńskie wywodzące się od Bandoli były w 2006 r. reprezentowane przez 29 klaczy i klaczek oraz 16 ogierów i ogierków.

لوحة بدوية

— *Gerekiew* —

Cerekiew gn. 1951 (Wielki Szlem – Cemira po Flisak), Nowy Dwór
Ród męski: Kuhailan Haifi or. ar. imp. 1931 do Gumnisk
Rodzina żeńska: Mlecha or. ar. imp. 1845 do Jarczowiec

Cerekiew, Bandola i Ellora długo tworzyły grupę trzech „nestorek", które zawsze razem skubały trawę na zielonych pastwiskach Janowa. Ona też dożyła pięknego wieku 28 lat, wydając na świat 13 szt. potomstwa (9 klaczy i 4 ogiery). Typowa, gniada kuhailanka, na torze nie biegała, choć jej matka Cemira gn. 1933, urodzona w Pełkiniach, była córką derbisty, og. Flisak 1924.

Cemira biegała wytrwale przez dwa sezony, biorąc udział w dziewiętnastu gonitwach, z których wygrała sześć. Jej indeks wartości użytkowej był zbliżony do idealnej „arabskiej średniej": 1,03-1,1-II. Łącznie dała 10 szt. potomstwa. Kojarzona z przedwojennym rekordzistą wyścigowym, og. Kaszmir 1929, o współczynniku powodzenia 8,75, dała w 1942 kl. Munira, matkę wielu dzielnych koni, a w 1944 jej pełną siostrę, oaksistkę Jutrzenkę 1944. Po wojnie Cemira znalazła się w SK Nowy Dwór i tam wydała na świat jeszcze 4 szt. potomstwa, w tym 3 ogiery, a jako ostatnią – właśnie kl. Cerekiew.

Trzeci i czwarty przychówek kl. Cerekiew to pełni bracia po Comet – siwe ogiery Czester 1960 i Carycyn 1961. Czester został bez użycia w polskiej hodowli wyeksportowany

do USA (najpierw Brusally Ranch, potem Town and Country Farms), gdzie zdobył dwukrotnie tytuł US National Top Ten Stallion. Carycyn też w końcu trafił „za wielką wodę" (nabył go Leonard Skeggs, właściciel Locust Farm), ale przedtem, w latach 1968–1975, zajmował boks czołowego w Janowie Podlaskim i Michałowie. Nie pozostawił tam jednak następcy, chociaż bardzo przypominał ojca pokrojem i ruchem, a i jego córki prędko wypadły z hodowli. Pozytywnie zasłużyła się jedynie michałowska Emisja s. 1974 (od Espada), matka „producentki championów", odznaczonej Trofeum WAHO za 2006 r., kl. Emigracja 1980.

Spośród córek Cerekwi na większą skalę użyte w polskiej hodowli były Cerkwica gn. 1962 (pełna siostra ogierów Czester i Carycyn) i Ceramika s. 1964 (po Negatiw). Oaksistka Cerkaria gn. 1965 (po Ferrum) dała jednego ogierka, który szybko został wałachem, po czym, podobnie jak jej półrodzeństwo, pojechała zasilać zagraniczne hodowle (trafiła do Sir William Farm w USA). Ceramikę kupiła na aukcji janowskiej w 1979 r. hodowczyni belgijska Dacia DePauw. Jednak ta urodziwa, w efektownej hreczce klacz nie pozostawiła w Polsce potomstwa na miarę naszych wymogów.

Linię założoną przez kl. Cerekiew przedłużyło w Polsce w końcu tylko odgałęzienie wyprowadzone przez kl. Ceregiela gn. 1974 (Celebes – Cerkwica), a ściślej mówiąc – przez jej córki kl. Cena kaszt. 1982 (po Banat) i Celimena s. 1985 (po Palas). Urodzone w Janowie Podlaskim, trafiły w ręce hodowców prywatnych. Cena należała do klaczy, które zostały zakupione fikcyjnie przez nabywców zagranicznych, a potem na papierze „reeksportowane", podczas gdy w istocie nie opuściły Polski. Takie transakcje przeprowadzano w schyłkowych latach komuny, kiedy dla polskich hodowców jedyną drogą do wejścia w posiadanie klaczy arabskiej

było przyjęcie „na przechowanie" klaczy formalnie zakupionej przez obywatela Wielkiej Brytanii bądź Szwecji, a następnie odkupienie jej potomstwa.

Celimena została własnością Andrzeja Wójtowicza, a Cecha s. 1987 (Palas – Cena) powędrowała do Roberta Talarka. Ta ostatnia wyprowadziła u niego całą sublinię o zdolnościach wyścigowych, choć trudno doszukać się w rodowodach tych koni biegających przodków. I tak, pochodząca z tej sublinii Celineczka s. 2000 (Pesal – Cesia po Pers) osiągnęła współczynnik powodzenia 2,04, a og. Cesihus s. 2002 (Avangard – Cesia) był drugi w Derby 2006.

Pełna siostra Cesi, Cewa s. 1994 (po Pers), kilkukrotnie przechodziła z rąk do rąk. Od ostatniego właściciela, który nie traktował jej najlepiej, odkupił ją Krzysztof Czarnota, „zaklinacz koni" i miłośnik arabów w typie kuhailan, dla których stworzył na Zamojszczyźnie prawdziwą ostoję. U Cewy typ kuhailański założycielki jej rodziny żeńskiej został dwukrotnie „przykryty" saklawiańskimi ogierami Palas i Pers, ale nowy właściciel postanowił wrócić do typu wyjściowego. W tym celu pokrył Cewę og. Mąciwoda c. gn. 1994 (Arbil – Małmazja po Wermut), rodowodowo i fenotypowo czystym kuhailanem, również „po przejściach", który może stanowić żywy przykład, jak odpowiednim postępowaniem można przywrócić koniowi zaufanie do ludzi. Owocem tego połączenia jest ogierek Czertomelik gn. 2006, noszący imię rodem z ukochanej przez hodowcę *Trylogii*, suchy i urodziwy, o efektownym ruchu. W „Krainie Kuhailana", jak Krzysztof Czarnota nazwał swoją stadninę, linia Cerekwi kontynuowana jest już przez trzy córki Cewy, Czarną Cerkiew s. 2003 (po Balon), Czartorię kaszt. 2004 (po Gafal) oraz Czarną Hańczę c. gn. 2007 (po Mąciwoda), przed którą staje szansa odtworzenia gniadej linii Cerekwi.

Krzysztof Czarnota zamierza trenować swoje klacze w kierunku rajdowym, gdyż w ostatnich latach zauważono, że przedstawiciele linii Cerekwi przejawiają zdolności do tego rodzaju użytkowania. I tak, wałach Cert kaszt. 1997 (Balon – Certoza po Set), z sublinii założonej przez kl. Cecha u Roberta Talarka, świetnie się spisuje w Klubie Jeździeckim „Champion" Beaty Dzikowskiej, specjalizującym się w rajdach długodystansowych.. Zdobył już brązowy medal w Mistrzostwach Polski Juniorów 2005 i srebrny w MP Seniorów 2006, a w Pucharze Europy Centralnej zajął piąte miejsce.

Według stanu na 2006 r. linię kl. Cerekiew reprezentuje obecnie w Polsce 21 klaczy i klaczek oraz 14 ogierów i ogierków.

لوحة بدوية

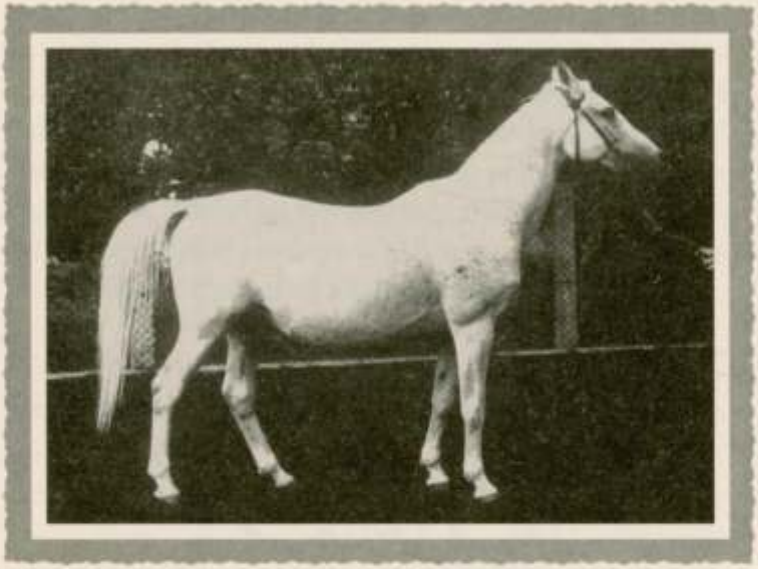

— *Ela* —

ELA s. 1951 (MIECZNIK – LALA PO AMURATH SAHIB), KLEMENSÓW
RÓD MĘSKI: ILDERIM OR. AR. IMP. 1900 DO SŁAWUTY
RODZINA ŻEŃSKA: MILORDKA UR. OK. 1810 W SŁAWUCIE

Cechowała się obustronnie saklawiańskim pochodzeniem i pokrojem, co szło u niej w parze z dużą dzielnością wyścigową. Nie przekazała jednak tej cechy potomstwu – sama w drugim sezonie biegania osiągnęła maksymalny Wp = 1,86, podczas gdy średnia wartość tego wskaźnika na sztukę przychówku wyniosła zaledwie 0,94.

Urodzona jeszcze w Klemensowie, całe „dorosłe życie" spędziła w Michałowie. Przeżyła 25 lat, wydając na świat 15 odchowanych źrebiąt, większość (10) klaczek. Sama była bardzo żeńska w typie i pasowała do michałowskiego stada ze swą mlecznosiwą maścią, czarnymi tęczówkami i stosunkowo dużymi ramami ciała.

W hodowli czystej krwi zasłużyli się dwaj jej synowie. Espartero s. 1960 (po Nabor), podobny w typie do ojca, był przez dwa sezony używany w Polsce (SK Michałów). Nie dał jednak nic godnego uwagi, z wyjątkiem jednej klaczy, Gilzy gn. 1967 (od Gastronomia). Ta jednak przypominała typem i użytkowością raczej swoją linię żeńską. Niewyrównanie potomstwa Espartero świadczyło o jego słabej prepotencji indywidualnej. Wyeksportowano go do Szwecji, gdzie rów-

nież nie przekazywał swojego typu – urodzony tam og. Eldorado kaszt. 1974 (od Nebulosa po Negatiw) hod. hr. Penelope Lewenhaupt, inbredowany na Negatiwa, wykazał się dzielnością wyścigową, dużymi wymiarami ciała, ale i dosyć mierną urodą.

Pokryta Cometem Ela urodziła w 1963 r. siwego ogiera Essauł, który odziedziczył po ojcu hreczkę, po obojgu rodzicach dużą urodę i finezję, ale kaliber raczej filigranowy – dyr. Jaworowski nazywał go „breloczkiem". Może z tej przyczyny nie został użyty w polskiej hodowli, tylko od razu po słabej karierze wyścigowej (wziął udział w jednej gonitwie i nie zajął płatnego miejsca) wyeksportowano go do Szwecji. Przebywał tam do roku 1973, kiedy odkupiła go Sheila Varian z USA. W Szwecji dał pięć cenionych i nagradzanych ogierów czołowych. Były to: Cień, Gryf, Marszałek, Napad i Samurai. Jego potomstwo odnosiło sukcesy wystawowe także i w USA.

Pierwsza córka Eli użyta w polskiej hodowli, Elokwencja kaszt. 1957 (po Rozmaryn), przypominała ojca tak typem, jak dzielnością (Wp = 1,70, jeden z najlepszych wyników osiągnięty przez przychówek Eli). W polskiej hodowli dała dobrą kl. Emocja s. 1963 (po Nabor), matkę urodziwej Emalii (po Chazar), której córka Emka kaszt. 1976 (po El Paso) stworzyła czynną do dziś w SK Białka sublinię. W czwartym pokoleniu tej sublinii znalazła się klaczka Ekina kaszt. 2004 (Ekstern – Eklera po Ecaho). Rzadko spotyka się tak urokliwe stworzonko – ze złocistym odcieniem maści kasztanowatej pięknie harmonizuje rozjaśniona grzywa i tak wyjątkowo finezyjna główka, jaką trudno sobie wyobrazić. Na pokazach otrzymuje za nią same maksymalne oceny.

Pełna siostra Emalii, Elodia gn. 1972, stanowiła jej zupełne przeciwieństwo – wprawdzie wygrała Oaks, lecz brako-

wało jej arabskiej urody. Mało, że miała dużą głowę o długiej partii pyskowej, to jeszcze z garbonosym profilem, zjawisko w populacji koni arabskich niezmiernie rzadko spotykane! W hodowli też zawiodła, za to dobrze sprawdziła się w rajdach długodystansowych.

Emocja padła w krytycznym dla „naborek" roku 1974 – razem z nią padły wtedy na leptospirozę Championka Europy Estebna (od Estokada) i Granica (od Gwara).

Elokwencja dała z Cometem najpierw siwego ogiera Elaborat 1964, który po wytrwałej karierze wyścigowej (cztery sezony, trzydzieści trzy starty, sześć zwycięstw, indeks wartosci użytkowej 1,45 – 1,1 – III), zrobił karierę hodowlaną w USA. Jego pełna siostra Elekcja kaszt. 1965 wcześnie padła, nie pozostawiając po sobie nic szczególnego. Elokwencja wydała w Polsce łącznie 9 szt. potomstwa i w 1972 została sprzedana do USA.

Spośród trzech córek Nabora i Eli w polskiej hodowli została tylko jedna, Etola s. 1962 – duża, ramiasta i głęboka, mlecznosiwa z rzadko rozrzuconymi plamkami hreczki. Stworzyła też nieźle rozrodzoną sublinię egzystującą do dziś (w przeciwieństwie do swej pełnej siostry, o rok starszej Eloe, którą wyeksportowano do USA po siedmioletnim bezskutecznym oczekiwaniu na przychówek). W obrębie tej sublinii znalazły się: kl. Egzotyka s. 1982 (Probat – Elana po Elf) – Championka Polski z 1991 r. – a także jej córki Egna s. 1992 (po Eukaliptus), rekordzistka cenowa aukcji 2001 (120 tysięcy USD) i Egzonera s. 1995 (po Monogramm), zwyciężczyni klasy klaczy 7–10-letniech XXIV Polskiego Narodowego Pokazu Koni Arabskich 2002 r. Erudycja s. 1982 (Probat – Etola po Nabor), po pozostawieniu w Michałowie kontynuatorek sublinii, w starszym już wieku została sprzedana hodowcy spod

Łodzi Lechowi Błaszczykowi, wraz z klaczką przy boku. Sama już nic nie urodziła, ale ta klaczka, Eklezja kaszt. 1996 (po Monogramm), wywiodła swemu nabywcy wspaniałą dynastię. W pierwszych sześciu latach użytkowania, kryta różnymi ogierami, dała pięć klaczek o wysokich walorach pokazowych. Przekazała im swoją horyzontalną linię górną i dynamiczny ruch.

Comet, oprócz wzmiankowanego już og. Essauł, dał z Elą także dwie klacze – Elsterę s. 1964 i Elegia s. 1965. Elstera zostawiła w Polsce trzy sztuki przychówku (2 ogiery i klacz), po czym została wyeksportowana do USA. Natomiast Elegia, typowa „cometka" w hreczce, miała większą szansę wykazania się, gdyż decyzję o jej sprzedaży podjęto dopiero w 1979 r. W polskiej hodowli utrzymała się więc założona przez nią sublinia, w której najjaśniejszą gwiazdą zabłysnął og. Eldon s. 1985 (Penitent – Erotyka po Eufrat), Champion nie tylko Polski, lecz i Europy (w 1991 r.), ojciec koni urodziwych (Champion Polski, Piaff s. 1997) i dzielnych (dwóch derbistów, Espadero s. 1997 i Eliat s. 2002). Jego półsiostry, Elcantara s. 1991 (po Pamir) i Erotomanka s. 1992 (po Eukaliptus), aktualnie reprezentowane są w SK Michałów poprzez córki: Erotika s. 1999 (Pesal – Erotomanka) i Euscera s. 1999 (Emigrant – Elcantara).

Kolejna córka Eli, Emilia gn. 1969, reprezentowała raczej typ przekazywany przez ojca, og. Celebes. W podobnym typie był też jej syn, czołowy w polskiej hodowli i bardzo dzielny na wyścigach og. Embargo gn. 1975 (po Gedymin), atletycznej budowy, pierwszy w swoim roczniku, zwycięzca Porównawczej. Odznaczał się klasyczną, arabską wytrwałością, gdyż biegał na torze przez pięć sezonów, uczestniczył w trzydziestu ośmiu gonitwach, z których wygrał siedemnaście, a maksymalny współczynnik powodzenia 5,33 osią-

gnął dopiero w piątym sezonie kariery, co świadczy o późnym dojrzewaniu. Klacze z sublinii wytworzonej przez Emilię nie zapisały się szczególnie rewelacyjnymi osiągnięciami, jednak pojedyncze sztuki przedłużają ten prąd krwi w polskiej hodowli.

Ostatnia z córek Eli, Etykieta s. 1974 (po Gedymin), była klaczą bardzo urodziwą, o idealnie horyzontalnej linii górnej od końca kłębu do nasady ogona. Biegała też nieźle (Wp = 1,42), a w połączeniu z dosyć dzielnym ogierem Eternit s. 1976 (Bandos – Etna po Faher) dała oaksistkę kl. Etylina s. 1982. Jej córki, podobnie jak półsiostry Etopa s. 1981 (po Partner) i Eunona s. 1985 (po Eukaliptus), poprzez swoje potomkinie, m.in. plasujące się na pokazach w pierwszych piątkach Epimę s. 2003 (Ekstern – Epimeria po Pesal), hod. Leszka Jarmuża, oraz Echo Kallisto s. 2000 (Pamir – Endera po Grandorr) i Echo Afrodytę s. 2005 (Piaff – Echo Kallisto), hod. Alicji Poszepczyńskiej, przedłużają obecnie sublinię klaczy Etykieta w polskiej hodowli.

Linia kl. Ela charakteryzowała się obecnością wielu klaczy, które spełniały warunki założycielek sublinii. Jednak sublinie te, założone przez jej córki, mają raczej charakter wąskich „strumyczków krwi", ubogich liczebnie. Z tej racji podamy tu jedynie łączną reprezentację linii Eli, w 2006 r. liczącą 68 klaczy i klaczek oraz 40 ogierów i ogierków.

— *Estokada* —

Estokada kaszt. 1951 (Amurath Sahib – Saga po Hardy), Klemensów
Ród męski: Bairactar or. ar. imp. 1817 do Weil
Rodzina żeńska: Milordka ur. ok. 1810 w Sławucie

Była jednym z tych koni, które choć urodzone w Klemensowie, sławy przysporzyły SK Michałów, do której zostały przeniesione. Roman Pankiewicz widział ją i stwierdził, że mimo obustronnie saklawiańskiego rodowodu przejawiała raczej angloarabski typ urody, była duża, ramiasta, lecz poprawna pokrojowo i o dobrym ruchu. Przypuszczalnie ojciec matki, przedwojenny derbista Hardy 1926, przekazał jej cechę dzielności wyścigowej, gdyż uplasowała się na pierwszym miejscu w swoim roczniku urodzenia, wygrała osiem gonitw spośród dziesięciu w tym Oaks i Porównawczą, a jej współczynnik powodzenia wyniósł 4,44 (roczniki w tamtych latach były mniej liczne, za to bardziej wyrównane niż obecnie).

Z biegającymi partnerami Estokada dawała potomstwo biegające, za to z urodziwymi – urodziwe. I tak, ze średnio dzielnym, lecz bardzo wytrwałym (cztery sezony na torze, maksymalny Wp 1,18 w trzecim sezonie użytkowania), typowym kuhailanem, og. Anarchista 1947 (Wielki Szlem – Bomba), dała oaksistkę, kl. Esterka kaszt. 1959, eksportowaną do Kanady bezpośrednio po karierze. Natomiast trzy z rzędu pełne siostry po og. Nabor s. 1950 (Negatiw – Ła-

godna po Posejdon) – Eskapada 1960, Estebna 1961 i Edycja 1962 – skoncentrowały w sobie maksimum piękna i finezji, utożsamianych przeważnie z typem saklawi. Nabor dał zresztą w Michałowie w tych latach większą stawkę „tancerek", jak nazwał je wspomniany już Marian Gadzalski, który uwiecznił je na znanym zdjęciu. Wszystkie wcześnie wysiwiały „do białości", a spod delikatnej, śnieżnobiałej sierści wokół oczu i nozdrzy przeświwytywała czarna skóra. Łącznie z tymi cechami występowały też u tych klaczy małe, szczupaczo wcięte głowy; duże, czarne i szeroko rozstawione oczy; długie szyje, duża suchość oraz efektownie, zwłaszcza w ruchu, stawiane ogony.

Maksymalne nasilenie tych pożądanych cech wykazała kl. Estebna s. 1961, toteż w 1973 r. zdobyła Championat Europy, zadziwiając zarówno sędziów, jak publiczność, wyjątkowo wyrafinowaną urodą. Niestety, nie żyła długo – zabiła ją grasująca w 1974 r. epizoocja. Zdążyła jednak pozostawić dla polskiej hodowli ogiera czołowego Eufrat s. 1970 (po Elf) – urodziwego, o miłym charakterze i przyjemnie noszącego pod siodłem – oraz dwie klacze, Esencja s. 1968 (po Aquinor) i Elwira s. 1970 (po Elf). Rozdzielająca je Elkana s. 1969 (po Aquinor) już jako dwulatka „wyemigrowała za wielką wodę" i tam rozsławiła imię Polski. Sprowadził ją znany reżyser Mike Nichols i w 1972 zdobył z nią Championat Narodowy USA, a w 1976 wystawił na aukcję. Wtedy właśnie wpadł na pomysł, by wyeksponować tę mlecznosiwą klacz na tle fioletowo połyskujących trocin, co ukazało w najlepszym świetle jej zalety. Chwyt poskutkował – nabyła ją za rekordową wówczas cenę 150 tys. USD Aude Esporteuille i stworzyła jej kochający dom do końca życia. Elkana wywiodła u niej własną „dynastię", 18 klaczy i ogierów, wśród nich pięcioro lokalnych championów o imionach: Talisman NA, Cartier, Ricard, Ultina i Aelizabeth.

Jej pełna siostra, pozostająca w Polsce klacz Esencja s. 1968, wyprowadziła własny prąd krwi aktywny do dziś w polskiej hodowli, wywodzący się od jej córki Espanioli kaszt. 1977 (po Palas), którego przedstawiciele w większości charakteryzują się maścią kasztanowatą. Z tej sublinii pochodzi m.in. og. Esperanto kaszt. 1996 (Eukaliptus – Esperanca po Set), Młodzieżowy Wicechampion Ogierów pokazu w Białce 1997, jak również Esparto s. 2002 (Ekstern – Ekspozycja po Eukaliptus), Wicechampion Polski Ogierów Młodszych, champion pokazu w Bełżycach, Top Ten Championatu Świata w Paryżu 2006 i Champion Ogierów Starszych podczas Narodowego Pokazu Zjednoczonych Emiratów Arabskich w 2007. Co ciekawe, inna córka Esencji, wysoko zinbredowana na Estebnę kl. Emulsja s. 1978 po Eufrat, z powodu wyjątkowo małego (nawet jak na araba) wzrostu połączonego z dużą urodą i łagodnym charakterem, zasłużyła się w hodowli kuców felińskich.

Własną sublinię wywiodła również jej w ¾ siostra Elwira s. 1979 (po Elf). Dała 4 córki i 2 synów. Obaj synowie zostali ogierami czołowymi – Endel s. 1981 (po Palas), Wicechampion Polski 1998, kryjący w SK Michałów i Kurozwęki, dzierżawiony do Szwecji (Blommeröd) i USA (Lasma Arabians) oraz Erfurt s. 1980 (po Bandos), po długiej karierze w cyrku użytkowany rozpłodowo w stadninie Korfowe, własność Joanny Grootings – a wszystkie córki, z wyjątkiem kl. Elmia s. 1977 (po Burkan) eksportowanej bez użycia w polskiej hodowli, zostały matkami następnych pokoleń. Prawnuczką jej jest kl. Ernestyna s. 1989 (Piechur – Erwina po Palas), tak spokojna i zrównoważona, że pięknie pokazała się pod młodym jeźdźcem Konradem Błaszczykiem w klasach pod siodłem I Jesiennego Pokazu w Janowie Podlaskim 2006. Łącznie czynne w Polsce potomstwo obu córek Estebnej liczy 29 klaczy i klaczek oraz 13 ogierów i ogierków.

Wśród nich znalazł się ogier, który na pokazowych arenach Polski i świata wygrał jak dotąd wszystko, co było do wygrania. Ekstern s. 1994 (Monogramm – Ernestyna po Piechur) już jako roczniak zdobył w Białce Championat Polski Ogierów Młodszych. Na torze biegał słabo (Wp = 0,27), a po karierze trwającej jeden sezon został wydzierżawiony do Belgii. W barwach dzierżawcy Christine Jamar-Demeersman zdobył w 1999 r. Międzynarodowy Championat Towerlands i Tulip Cup w Holandii. Po powrocie do Polski w 2000 r. wygrał Championat Polski Ogierów Starszych w Janowie Podlaskim a zaraz po nim – Championat Europy i Świata. Ukoronowaniem tak owocnej kariery stał się zdobyty w 2003 r. Diamentowy Puchar, czyli Championat Championów.

Trudno się dziwić tak jednomyślnym werdyktom różnorodnych składów sędziowskich, gdyż ogier ten wykazuje w szczytowym nasileniu cechy pokroju typowe dla araba. Ma chyba najkrótszą głowę, jaką w życiu widziałam – osobiście zmierzyłam odległość między jego okiem a nozdrzem, która równała się odstępowi między końcem mojego kciuka a środkowego palca. Nerkę ma bardzo dobrze wypełnioną, linię górną idealnie horyzontalną, a kłus unoszący się w powietrzu. Oczywiście nie ma konia bez wad, więc mógłby mieć dłuższą szyję, bo i u pewnego odłamu jego potomstwa zdarza się zbyt krótka. I tak jednak pierwsze roczniki jego przychówku wygrywają już championaty, gdyż większość tej stawki cechuje się dużą urodą.

Starsza o rok, pełna siostra Estebnej, Eskapada 1960, nie brała udziału w międzynarodowych pokazach, zdobywając tylko Wicechampionat Polski 1981 już w dosyć zaawansowanym wieku. Natomiast jej kariera hodowlana nie ma zbyt wielu równych sobie. W ciągu dwudziestu trzech sezonów użytkowania w SK Michałów dała wprawdzie tylko jednego, dosyć prze-

ciętnego ogiera czołowego (Eskimos gn. 1972 po Elf), za to założyła sublinię żeńską o wyjątkowej wartości. W polskiej hodowli przetestowano pięć jej córek, z czego dwie pozostawiły już licznie rozrodzone, kilkupokoleniowe stawki potomstwa.

Espada s. 1968 (po Aquinor) cechowała się wybitną urodą. W młodym wieku, zanim całkiem wysiwiała, odznaczała się szczególnie oryginalnym „przejściowym" umaszczeniem – na ciemnosiwym tle widoczne były wyraźne, srebrzyste „jabłka" przypominające księżyc w pełni, z czym harmonijną całość tworzyła obfita, jasna grzywa. Może tym – albo też tym, że posiadała te same linie krwi co Elkana – zwróciła na siebie uwagę Mike'a Nicholsa, który w latach 1978–1980 wziął ją w dzierżawę. Zostawiła mu ogiera Echo 1978 jeszcze z krajowej stanówki og. Eufrat i kl. Espana 1979 po Eter 1963 (Comet – Estokada po Amurath Sahib, ceniony reproduktor w USA), a pokryta og. Phazon (z amerykańskiego odgałęzienia rodu polskiego Skowronka) urodziła już w kraju kl. Etika s. 1982. Jednak najcenniejszymi jej córkami okazały się: pierwszy przychówek, urodzona przed wyjazdem do USA kl. Emisja s. 1974 (po Carycyn) i po powrocie – kl. Estancja s. 1983 (po Palas).

Emisja, Championka Polski 1984, wcześnie padła i z całego jej przychówku uchowały się tylko 3 osobniki, z czego w polskiej hodowli użyto 2 – og. Enrilo kaszt. 1981 (po Probat) i kl. Emigracja s. 1980 (po Palas). Og. Enrilo, cechujący się wyjątkowo prawidłową linią górną, przed sprzedażą do USA zostawił w macierzystej stadninie jeden rocznik przychówku (1986), w którym znalazło się kilka wartościowych osobników, np. późniejszy Młodzieżowy Wicechampion Polski, ogier czołowy, Egon kaszt. (od Epopeja) czy kl. Zguba s. (od Zazula), matka pełnych sióstr – dwukrotnej Wicechampionki Polski Klaczy Młodszych Zagrobli 1994 i zwyciężczyni w swojej kla-

sie wiekowej, Zmowy 1997 (po Monogramm). Natomiast klasę samą w sobie ustanowiła kl. Emigracja.

Jest ona nadal czynna w hodowli, toteż z każdym kolejnym przychówkiem przyrzuca do kolekcji nowy klejnot. Własną urodą nie tylko zapracowała sobie na tytuł Wicechampionki Polski 1991, ale przekazuje ją córkom, wnuczkom i prawnuczkom. Prawdziwym skarbem dla każdego hodowcy byłaby klacz o tak silnej prepotencji indywidualnej w dziedzinie cech preferowanych na pokazach najwyższej rangi światowej przez międzynarodowe składy sędziowskie. Pozytywną cechą jest również to, że z 14 dotychczas urodzonych przez nią źrebiąt 12 to klaczki, choć z pewnością hodowca chciałby dochować się od niej również ogiera czołowego. Już w tej chwili jednak można stwierdzić, że mamy do czynienia z prawdziwą „linią produkcyjną championów".

Tytuły Championek lub Wicechampionek Polski zdobyły cztery jej córki: Emigrantka s. 1985 (po Eukaliptus, także Championka Europy), Emanacja s. 1986 (po Eukaliptus, Wicechampionka Europy, Best in Show Janów 1999), Erlanda s. 1990 (po Eukaliptus) i Ellada gn. 1991 (po Balon). Erlanda przedwcześnie padła, lecz pozostałe trzy klacze wykazały się w hodowli równie dobrze jak na ringu. Od Emigrantki wywodzi się Emigrant s. 1991 (po Ararat), Champion Polski 2002 i świetnie zapowiadający się ogier czołowy, ojciec urodziwego przychówku – jego syn Emrod s. 1997 (od Empressa) zdobył w Białce Championat Polski Ogierów Młodszych.

Następny syn Emigrantki, Edeon s. 1992 (po Eldon), jako roczniak został Wicechampionem, a jako dwulatek Championem Polski Ogierów Młodszych, ale w polskiej hodowli użyty nie został. Po słabej karierze wyścigowej nabyła go znana hodowczyni angielska Patricia Lindsay.

Córka Emigrantki, El Dorada s. 1998 (po Sanadik El Shaklan), wygrała prawie wszystko, co mogła – Championat Polski i Europy w klasach klaczy młodszych i starszych, Championat Pucharu Narodów, a wydzierżawiona do USA – zdobyła w 2006 r. również amerykański Championat Narodowy Klaczy Starszych.

Emigrantka (padła w 2002 r.) dała 7 ogierów i 5 klaczek, podczas gdy jej pełna siostra, Emanacja (padła w 2003 r.), upodobniła się do matki i poza trzema ogierami urodziła same córki. Za to jej pierwszy syn okazał się wybitny pod każdym względem – Emanor s. 1993 (po Wojsław), debiutując w Polskim Narodowym Pokazie w Janowie Podlaskim w 1998 r., nie tylko zwyciężył inne ogiery, lecz także wszystkie startujące konie – został bowiem nie tylko Championem Polski Ogierów, lecz również Best in Show. Wydzierżawiony do USA – „z marszu" wygrał swoją klasę wiekową i uplasował się w pierwszej dziesiątce pokazu w Scottsdale, drugiego co do ważności po Championacie Narodowym Stanów Zjednoczonych. Nie upłynęło dużo czasu, a zdobył także i ten championat na rok 1999.

Pierwsza córka Emanacji – Emilda s. 1990 po Pamir – dwukrotna Wicechampionka Polski, o linii górnej jak deska do prasowania – osiągnęła maksymalną cenę aukcji Polish Prestige w 1998 r., 200 tys. USD. Już w barwach nabywców, pp. Watts z Anglii, zdobyła Championat Europy 1999 w Weronie i Championat Anglii 2000. Na szczęście zostawiła w Polsce godną następczynię – Młodzieżową Wicechampionką 1999 w Białce i Wicechampionką Polski Klaczy Młodszych została jej córka Emmona s. 1998 (po Monogramm) – wyrośnięta jak na roczniaczkę, z dużym okiem i nozdrzem – otwierając trzecie pokolenie championek z sublinii Emigracji. Pełna siostra Emmony, Embra s. 1995, dała po Laheebie

pełną wdzięku, suchości i finezji klaczkę Emira s. 2000, o idealnej linii górnej, zdobywczynię Championatu Polski Klaczy Młodszych i Best in Show 2001 oraz Championatu Klaczy Młodszych Pucharu Narodów.

Z Monogrammem Emanacja dała trzy pełne siostry: Embellę s. 1995 (rekordzistkę cenową aukcji Pride of Poland 2003, sprzedaną do USA za 140 tys. euro); Espadrillę s. 1997 (chwytającą za serce nie tylko urodą, lecz słodyczą charakteru i wyjątkowo maleńkim pyszczkiem przy nieco zbyt miękkiej górze); oraz Empirykę s. 1998, Wicechampionkę Klaczy Młodszych pokazu w Białce, 2000. I jeszcze Wicechampionka z Białki i Janowa, Championka Świata Emanda s. 1996 (Ecaho – Emanacja), której córka Emandoria s. 2004 (po Gazal Al Shaqab) została już młodzieżową Championką Polski, Europy i Świata. Ogółem trzypokoleniowa grupa genetyczna wywodząca się od kl. Emigracja zdobyła już ponad 30 championatów i wicechampionatów krajowych i międzynarodowych.

Estancja s. 1983 (po Palas – Espada po Aquinor) do niedawna jeszcze była użytkowana w SK Michałów. Jej córka Estarda s. 1990 (po Gadirze – ogierze o czysto polskim, saklawiańskim rodowodzie, z rodziców eksportowanych przedtem do Niemiec i Szwecji), Championka Polski Klaczy Młodszych, w wieku 5 lat zdobyła Wicechampionat Europy, lecz w następnym roku padła, więc nie zdążyła się sprawdzić w hodowli. Druga córka, Escalanta s. 1992 (po Grandorr), pozostawiła dwie córki, które jednak na razie (stan na 2006 r.) urodziły same ogierki. Lepiej, niż w rozrodzie, sprawdziła się w szkółce jeździeckiej w macierzystej stadninie.

Sublinię Eskapady przedłużyła również Ekstaza s. 1969 (po Celebes), Championka Polski z 1981 r. W hodowli pozostawiła cztery córki, z których pierwsza, Elsynora s. 1978

(po Bandos) założyła odgałęzienie czynne do dziś. Wywodzą się z niego dzielne wyścigowo ogiery: El Amor gn. 1989 (Wermut – Elsterna po Woroblin) – drugi w Derby, użytkowany w hodowli prywatnej, cechujący się dobrym charakterem, który przekazuje na potomstwo – i Esej s. 1995 (Wermut – Edissa po Europejczyk), zwycięzca Nagrody Europy 1999. Emfaza s. 1980 (Eukaliptus – Ekstaza po Celebes) dała Empressę s. 1987 (po Probat), Championkę Polski 1998 i matkę Championa Polski Ogierów Młodszych, Wicechampiona Ogierów Starszych, og. Emrod 1997 (po Emigrant). Wreszcie Esklawa s. 1985 (Eukaliptus – Ekstaza), Championka Polski i Europy, dała Championa Polski Ogierów Młodszych, og. Erbil kaszt. 1995 (po Monogramm).

Łącznie sublinię tę reprezentuje w polskiej hodowli 67 klaczy i klaczek oraz 54 ogiery i ogierki. Na uwagę zasługuje częste występowanie w rodowodach koni wybitnych umiarkowanego inbredu na założycielkę sublinii, cechującą się silną prepotencją indywidualną. Dawało to nieraz pozytywne efekty. I tak np. wspomniany już ogier Egon kaszt. 1986 był w 3,12% inbredowany na Eskapadę, która była wspólnym przodkiem także dla rodziców og. Emrod s. 1997, lecz dzieliło ją od nich tyle pokoleń, że można mówić raczej o chowie na linię.

Trzecią sublinię w obrębie linii kl. Estokada założyła kl. Estonia s. 1964 (po Comet), w typowej dla jego potomstwa hreczce. Jej cztery użyte w polskiej hodowli córki były wprawdzie wszystkie siwe, lecz każda w nieco innym typie. Epoka s. 1969 (po Chazar) cechowała się dość trudnym charakterem, co manifestowała niechętnym przyjmowaniem własnych źrebiąt. Okazała się w ogóle kiepską matką, gdyż udało się od niej odchować tylko jedną córkę, kl. Epora s. 1979 po Dambor, która też w hodowli zawiodła. Następna, kl.

Estrela s. 1975 po El Paso, oprócz dużej urody cechowała się także dzielnością wyścigową – własną i przekazywaną na potomstwo. Sama osiągnęła Wp = 1,57, czyli powyżej średniej, ale biegała w tym samym roczniku co „trójkoronowana" Arra. Za to jej syn, Errlis j. gn. 1982 (po Probat), o Wp = 7,76, wygrał Porównawczą, a córka, Estepona gn. 1984 (po Pepton), o Wp = 4,09, Oaks. Pierwsza córka Estreli, Estela s. 1981 (po Probat), oprócz wysokiej dzielności własnej (Wp = 3,65) wsławiła się także jako matka oaksistki, kl. Estelka gn. 1992 (po Wojsław; Wp = 4,86). Córka Estepony, Elcanta gn. 1993 (po Pamir), też wygrała Oaks, ale wyścig został unieważniony z powodu zbyt wolnego tempa, w jakim go rozegrano.

Estrada s. 1976 (Burkan – Estonia po Comet) przypominała raczej swego dzierżawionego z Anglii ojca, prawnuka Skowronka. Nie biegała w ogóle, natomiast przekazała bardziej finezyjną urodę. Jej córka Egina s. 1984 (po Palas) w 1986 r. została Championką Polski Klaczy Młodszych. Wcielona do polskiej hodowli, przed sprzedażą w 1992 r. do Anglii wydała trzy sztuki potomstwa, w tym tylko jedną córkę, kl. Ebola s. 1991 (po Eldon), obecnie w Nordental Arabians. Natomiast ostatni przychówek Estrady, og. Egis s. 1985 (po Penitent), mimo „niebiegającego" pochodzenia, nie tylko wygrał Derby, lecz ze swoim współczynnikiem powodzenia 9,98 uplasował się na pierwszym miejscu w roczniku. W polskiej hodowli jednak nie został użyty, lecz od razu po karierze przeznaczony na eksport do USA. Sublinię Estonii wg stanu na 2006 r. reprezentuje w polskiej hodowli 35 klaczy i klaczek oraz 15 ogierów i ogierków.

Łącznie z linii Estokady wywodzi się więc 131 klaczy i klaczek oraz 82 ogiery i ogierki. Większość znajduje się w posiadaniu SK Michałów, a jej odgałęzienie w Białce wypączkowało z klaczy michałowskiej Elsynora s. 1978 (Bandos

– Ekstaza). Jednak coraz więcej reprezentantów tej linii przeszło do rąk prywatnych, nawet tak wybitne jednostki, jak kl. Emanta s. 1991 (Pamir – Emanacja, pełna siostra Emildy), zakupiona przez Krzysztofa Goździalskiego. Jej syn, og. Emangaro s. 2002 (po Ganges), był w 2006 r. jednym z faworytów na Derby, a córka, Eksterna s. 2005, osiąga imponujące wyniki pokazowe.

— *Piewica* —

Piewica gn. 1953 (Priboj – Włodarka po Ofir), Tiersk
Ród męski: Koheilan Adjuze or. ar. imp. 1885 do Babolnej
Rodzina żeńska: Szamrajówka ur. ok. 1810 w Białej cerkwi

Przedstawicielki tej starej, krajowej rodziny zataczały nieraz duże koła po Europie, aby w końcu okrężną drogą wrócić do ojczyzny. W majątku Uzin, w kluczu białocerkiewskich dóbr hrabiów Branickich, urodziła się kl. Hadrja 1898 (po Hamdani I), której córka Kalga 1905 (po Amurath z Weil) trafiła do stadniny Inocenzdvor w Jugosławii, skąd w 1930 jej córka Kewa 1923 (po Siglavi Bagdady II) została zakupiona do Janowa Podlaskiego. Zdążyła tam dać niezłą klacz stadną Oaza s. 1933 (po Kuhailan Haifi or. ar.) i użytkowanego na niewielką skalę w czasie wojny og. Rozdźwięk kaszt. 1935 (po Kuhailan Kruszan or. ar.). Niestety, jej dalszą karierę zamknęło stwierdzenie: „Zaginęła podczas działań wojennych 1939 r." (T. III PASB). Wiemy, co to oznaczało – równie dobrze mogła trafić pod siodło anonimowego krasnoarmiejca, jak do stajni pazernego kołchoźnika zza Buga, wreszcie zginąć od bomb lub trudów podróży w stadzie koni wyprowadzonych z Janowa Podlaskiego w kierunku wschodnim. Razem z nią „zaginęły" także jej córki, wspomniana Oaza i dwuletnia Troska s. 1937 (po Enwer Bey). O dziwo, „drogę przez mękę" przeżyła roczniaczka Włodarka s. 1938 (po Ofir). Miała wyjątkowe szczęście, gdyż znalazła się w sowieckiej stad-

ninie w Tiersku, gdzie większość stada podstawowego stworzyły konie zrabowane z Polski. Mało tego – przypadła do gustu nowym właścicielom, gdyż pozostawili ją na etacie cenionej matki stadnej.

Nie zobaczyła już Polski, lecz stworzyła wyjątkowo dobraną parę z og. Priboj, synem również uprowadzonego z Janowa, dzielnego wyścigowo ogiera Piołun kaszt. 1934 (Koheilan I – Dziewanna po Bakszysz, Wp = 3,31, trzeci w swoim roczniku) i nabytej przed wojną w Anglii klaczy Rissalma. Priboj kaszt. 1944 reprezentował typ, do jakiego zmierzała sowiecka hodowla (potężny i dobrze biegający), więc zostawił wiele potomstwa. Stawka jego przychówku wzięła też udział w wyścigach w Polsce, na torze wrocławskim w 1956 r.

Konie sowieckie, trenowane na tamtejszą modłę, a więc na wzór koni pełnej krwi, rozpoczynające trening o rok wcześniej niż nasze i selekcjonowane na szybkość, wygrywały z polskimi, jak chciały – nie były rzadkością zwycięstwa „dowolnie, o 10 długości". Derby 1956 r. wygrała też tierska klacz, córka Priboja, Potencja gn. 1952. Te „wyścigi przyjaźni" okazały się na tyle korzystne, że stworzyły sposobność do odzyskania przynajmniej części prądów krwi straconych w 1939 r. Sześć uczestniczących w nich klaczy zakupiono wówczas dla polskiej hodowli, gdzie sprawdziły się lepiej lub gorzej. Najlepiej spisały się klacze Pienoczka s. 1952 (której ojcem był Pawodok 1945 po Piołun, syn Włodarki) i Piewica gn. 1953 (Priboj – Włodarka). Jej pełna siostra Prowierka gn. 1948 została również nabyta do Polski (następna taka transakcja miała miejsce w 1958 r.), gdzie dała derbistkę, importowaną w łonie matki kl. Prowarda 1958 (po Korej). Tym sposobem stara, białocerkiewska rodzina okrężną drogą wróciła do kraju.

Piewica weszła w skład stada matek w SK Albigowa. Pracujący tam wówczas Roman Pankiewicz nie był zachwycony jej urodą, gdyż sowieckie metody doboru i wychowu preferowały typ konia znacznie różniącego się od polskiego araba. Ważne jednak, że przywiozła z sobą cenny ładunek genetyczny, co ujawniło się w odpowiednich kojarzeniach. Założona przez nią linia żeńska, w obrębie której wyodrębniły się dwie aktualne do dziś sublinie wywodzące się od jej córek, obfituje w osobniki zarówno dzielne jak i urodziwe. Średni Wp na sztukę potomstwa w tej linii wynosi 2,00 i z każdym pokoleniem wykazuje tendencje wzrostowe[1]. W każdym pokoleniu potomnym obu sublinii pojawiają się też liczne championy pokazów krajowych i międzynarodowych.

Piewica dała w Polsce 13 szt. przychówku (7 ogierów i 6 klaczy). Przypuszczalnie na tym by się nie skończyło, lecz w wieku 20 lat została wyeksportowana do Monako. Jej pierwsza córka, urodzona jeszcze w Albigowej Penza s. 1959 (po Faher), nie założyła sublinii żeńskiej, gdyż tak ona, jak jej córka Pemba gn. 1964 (po Czort) dawała raczej dobre ogiery. I tak, Penitent s. 1979 (Partner – Penza) został w 1985 r. Championem Polski, a w 1987 r. – Europy. Dwaj synowie Pemby zostali w Polsce ogierami czołowymi – Pepi gn. 1975 (po Celebes) i Pepton s. 1977 (po Bandos). Ten ostatni łączył w sobie wybitną dzielność z wybitną urodą – wygrał Porównawczą, jego Wp = 8,67 przez trzy lata stanowił powojenny rekord Polski, a w 1989 r. doszedł do tego Championat Polski Ogierów Starszych.

Druga córka Piewicy, Pieśń gn. 1961 po Sędziwój, dała tylko dwie klacze – Pierśnica s. 1966 po Negatiw, której syn Per-

[1] M. Budzyński, K. Chmiel: *Linie żeńskie i męskie polskich koni czystej krwi arabskiej wyróżniające się dzielnością wyścigową*. „Ann. UMCS", sec. EE, Vol. IX, 11, 1991.

kal gn. 1974 (po Palas) odznaczył się na pokazach w USA; oraz Piera gn. 1969 po El Azrak, która została cenioną matką stadną u Holgera Ismera w Niemczech (syn jej córki, Penthagonn, przebywał w 1994 r. w dzierżawie w Polsce).

Dobrze biegał syn Piewicy o prozaicznym imieniu Pień kaszt. 1962 (po Sędziwój) – trzeci w swoim roczniku, zaraz za niepokonaną parą Orla – Sala, ale do hodowli nie został wcielony. Urodziwa, mlecznosiwa jak całe potomstwo Negatiwa, choć nakrapiana rzadko rozsianymi plamkami hreczki, Pierzga 1964 też biegała nieźle – zajęła siódme miejsce w swoim roczniku z Wp = 2,10, a był to rocznik, gdzie pierwszymi trzema miejscami zamieniały się Dunajec (2 x AP, JP), Sabbat (D) i Algoa (O, AP łeb w łeb z Dunajcem). Założona przez nią sublinia z powodzeniem rozwija się nadal, a trafiają się w niej zarówno wybitne klacze jak ogiery.

Pierwszy przychówek Pierzgi, derbista Pierrot s. 1969 (po Czort), bezpośrednio po karierze, bez użycia w polskiej hodowli, został sprzedany do Niemiec. Mści się za to do dziś jego syn, og. Santhos (od Saika po Saudi), którego potomstwo w barwach niemieckich łatwo zwycięża na polskim torze z naszymi końmi. W latach 70. jednak możliwości zwiększania stada podstawowego w Polsce były ograniczone odgórnymi dyrektywami, więc nasi hodowcy mogą tylko wzdychać, że gdyby Pierrot urodził się i wygrał Derby dwadzieścia lat później – nie sprzedaliby go tak skwapliwie!

W polskiej hodowli użyte były cztery córki Pierzgi. Pierzeja s. 1974 (po Banat) dała derbistę i ogiera czołowego Piechur s. 1979 (po Banat, Wp = 7,92). Pieczęć s. 1976 (po Palas, oaksistka, Wp = 3,54) dała og. Piruet s. 1983 (po Probat) eksportowanego bez użycia w polskiej hodowli, który w rękach swych francuskich, a potem włoskich właścicieli zdo-

był w 1989 i 1995 Championat Europy i Świata, a w 1999 Wicechampionat Salonu Konia w Paryżu. W wieku lat 23 Piruet na krótko wrócił do Polski, wydzierżawiony na sezon 2006 do SK Janów Podlaski, zaś na sezon 2007 do SK Michałów. Mamy więc szansę na odzyskanie jego cennych genów. W dzisiejszych czasach decyzja o sprzedaży reproduktora nie oznacza jego nieodwracalnej utraty – zawsze można go wydzierżawić lub sprowadzić jego nasienie.

To, że linia żeńska założona przez Piewicę stała się sławna w całym świecie jako „linia P", zawdzięczamy kolejnej córce Pierzgi – kl. Pilarka s. 1975 (po Palas). Swoją zjawiskową urodą zdobyła dla polskich barw Championat Europy i Świata, a śp. dyrektor Andrzej Krzyształowicz aż się popłakał, słysząc w Paryżu polski hymn narodowy grany na jej cześć. Masztalerze w Janowie Podlaskim cenili ją znów za doskonały apetyt, pojętność i łagodny charakter. Przeprowadzone w 1988 r. testy zrównoważenia nerwowego zdała na maksymalne oceny. Gorzej natomiast spisała się jako matka, gdyż – pewnie z powodu stresów wywołanych forsownym treningiem do pokazów i ciągłymi wyjazdami za granicę – często jałowiła. Natomiast pod względem jakości – nie ilości – potomstwa zdała egzamin celująco.

Jej najstarsza córka, Pipi s. 1981 po Banat, Championka Polski 1989, rodziła potomstwo o równie wysokiej wartości (padła w 2006 r.). Jej syn Pilot c. gn. 1987 (po Fawor), Młodzieżowy Champion Polski w Białce, a późniejszy Międzynarodowy Champion w Blommeröd i Towerlands, czołowy u Wattsów w Anglii, wrócił w 2000 roku do Polski na dwuletnią dzierżawę. Jego pełna siostra, Pilica gn. 1994, użytkowana w SK Janów Podlaski, dała z og. Ecaho wyjątkowo udaną klaczkę Palmeta s. 2001, czystą saklawiankę rodowodowo i pokrojowo. Już jako roczniaczka w Janowie wygrała swo-

ją klasę, ale jako dwulatka w Białce zdobyła Championat Klaczy Młodszych, a tytuł Best in Show niespodziewanie odebrał jej ogierek Girlan-Bey. Natomiast w Janowie bez problemu zdobyła zarówno Championat Klaczy Młodszych, jak Best in Show 2003, a jako klacz dorosła – Championat Europy 2005. Na uwagę zasługuje przede wszystkim jej modelowa głowa (przypominająca archiwalny wizerunek kl. Koalicja 1918, uważanej powszechnie za wzorzec typu sakławi), o wielkich oczach i nozdrzach, szerokim czole, krótkiej partii pyskowej, szczupaczym profilu i szeroko rozstawionych ganaszach oraz widowiskowy, typowo arabski ruch.

Aktualnie w janowskim stadzie użytkowana jest trzecia pełna siostra Pilota i Pilicy, Pilar s. 1996, Championka Polski Klaczy Młodszych. Córka tej ostatniej, gniada Pinga 2004 po Gazal Al Shaqab, jako roczniaczka również została Championką Klaczy Młodszych i Best in Show Narodowego Pokazu w Janowie Podlaskim 2005, ale w następnym roku jakby nieco przygasła.

Ich półbrat, Piaff s. 1997 (po Eldon), został w 1998 Wicechampionem, a w 1999 Championem Polski Ogierów Młodszych. W 2005 r. zdobył Championat Polski Ogierów Starszych, a wydzierżawiony do USA – wygrał tam kilka lokalnych championatów oraz zmieścił się w US National Top Ten. Roczniaki po nim wygrywają już w Polsce klasy ogierków i klaczek młodszych – przekazuje zwłaszcza piękną głowę. Potrafi również poprawić tę cechę u partnerek o głowach bardziej ordynarnych.

Druga córka Pilarki – Pianola s. 1982 (po Bandos), zdobyła wprawdzie Championat Polski Klaczy Młodszych, ale padła w wieku 3 lat, zanim zdążyła sprawdzić się w hodowli. Następna, Pinia s. 1984 (po Probat), zasłużyła się jako matka gnia-

dej klaczy Pianosa 1998 (po Eukaliptus) – Młodzieżowej Championki Klaczy i Best in Show w Białce, Championki Polski Klaczy Starszych w 2004 r., o idealnie horyzontalnej linii górnej i modelowym ruchu. Ta zaś, skojarzona z reproduktorem znanym z przekazywania cech pokazowych, polsko-egipskim ogierem Gazal Al Shaqab gn. 1995, wydała prawdziwe zjawisko – Pianissimę, z kilometrową, łabędzią szyją, ogromnym (jak śpiewano w dawnych romansach – „przepastnym") okiem i nozdrzem, a pyszczkiem tak krótkim, że krótszy i bardziej wklęsły ma już chyba tylko pekińczyk albo kot perski.

Pianissima gn. 2003 jest ponadto sucha jak przysłowiowy pieprz, a linię górną ma równie perfekcyjnie ukształtowaną jak matka, może tylko nie zawsze potrafi zaprezentować swoje możliwości ruchowe. I tak jednak, dzięki wyjątkowej finezji, jako roczniaczka wygrywała kolejno Championat Białki, Championat Polski, Pucharu Narodów, Europy i Świata Klaczy Młodszych. Wydzierżawiona do USA, nie od razu przystosowała się do tamtejszych reguł gry, ale kiedy okrzepła i dojrzała – jako trzylatka zdobyła Championat Narodowy USA Klaczy Młodszych. Każdy bowiem, kto ją widział, musiał przyznać, że ma w sobie to niepowtarzalne „coś", co wyróżniało ją na tle jej równolatek. Podobną charyzmą odznaczała się kiedyś michałowska Wizja 1973 i u niej też szło to w parze z kapryśnym i chimerycznym charakterem.

Pilina s. 1987 (po Eternit), posiadaczka głowy o tak szczupaczym profilu, jaki w naszej hodowli rzadko się zdarza, z Janowa Podlaskiego przeszła do hodowli prywatnej – najpierw Stanisława Redestowicza, a potem Tomasza Tarczyńskiego. W Janowie dała dwa ogiery używane w hodowli, pełnych braci po Pamir – Pluto s. 1994 i Piber s. 1996, stanowiących zupełne przeciwieństwo. Pluto był drobnej budowy, o spokojnym charakterze, niezłej karierze wyścigowej, ale kiepsko

się sprawdził jako reproduktor, podczas gdy Piber, rosły i potężny, cechował się dużą pobudliwością nerwową, uzdolnieniami raczej pokazowymi niż wyścigowymi (uplasował się na szarym końcu rocznika), ale za to zostawił w Michałowie stawkę bardzo urodziwego (przynajmniej w młodym wieku) potomstwa. Ostatnia córka Pilarki – Pisanka s. 1990 (po Pamir) – została sprzedana do Francji za rekordową cenę aukcji 1995 (35 tysięcy USD).

Do sublinii założonej przez Pierzgę należy, wg stanu na 2006 r., 37 klaczy i klaczek oraz 19 ogierów i ogierków.

Najszerzej rozrodzoną sublinię w obrębie linii Piewicy założyła jej ostatnia córka użyta w polskiej hodowli – Pentoda s. 1970 (po Bandos). Klacz ta łączyła dzielność, urodę i walory macierzyńskie. Jako trzylatka zajęła pierwsze miejsce w swoim roczniku (Wp = 2,34), a wcielona do hodowli zdobyła tytuł Wicechampionki Polski Klaczy Starszych w roku 1983 i urodziła 10 sztuk potomstwa (3 ogiery i 7 klaczy). Karierę hodowlaną zaczęła od razu „z grubej rury" – jej pierwszym przychówkiem była kl. Penicylina s. 1976 (po Palas) – Championka USA, która ustanowiła na aukcji Polish Ovation w Scottsdale 1985 niepobity dotąd rekord ceny za klacz czystej krwi arabskiej, wynoszący 1,5 mln USD. Przed sprzedażą do USA Penicylina pozostawiła w Polsce dwie klacze – Pensylwanię s. 1982 po Enos i Pektynę s. 1983 po Bandos – z których druga przedłużyła ten cenny prąd krwi w polskiej hodowli. Jej córka Pelargonia s. 1992 (po Alegro) jest klaczą masywną, dobrze związaną, z ładną głową, a jej pośrednie stadium siwienia przybrało oryginalną formę białych gwiazdek i pajączków na ciemniejszym tle.

Druga córka Pentody, Pentoza gn. 1978 (po Ellorus), została przydzielona do stada założycielskiego SK Białka i przebywa tam

do chwili obecnej jako zasłużona „matka dynastii". Wydała tam już kilka pokoleń wartościowego przychówku, z czego największe zasługi dla SK Białka położyły jej trzy córki: Passada gn. 1983 (po Woroblin; matka dzielnej kl. Pagoda 1989, dającej równie dzielne potomstwo), Perforacja s. 1986 (z charakterystycznym „piętnem Mahometa" na lewej łopatce, polegającym na zlaniu się plamek hreczki w jedną dużą, nieregularną plamę; matka Championa Polski og. Pesal 1991 po Partner) i Petycja s. 1989 (po Palas), urodziwa i zrównoważona nerwowo klacz, matka dobrze ruszającej się klaczki Pertycja s. 1995 (po Pers), sprzedana za 50 000 USD do Dubaju.

Pentoda dochowała się także ogiera czołowego – Pers s. 1982 (po Enos, używany na małą skalę syn Bandosa). Pers, blisko zinbredowany na Bandosa (12,5%), zachowywał zawsze dobrą kondycję i spokojny, zrównoważony temperament. Przekazywał czasem zbyt długie głowy z prostym profilem, ale za to wydajną, efektowną akcję w kłusie z dalekim wyrzutem nóg. Najlepiej ujawniła się ta cecha u kl. Fraskata s. 1993 (od Frasquita) hod. SK Białka, która we wszystkich swoich startach w championatach zbierała najwyższe oceny za ruch. Sam wytrwale biegał (indeks 1,18-1,4-I, trzy sezony użytkowania i dwadzieścia osiem startów), a w skojarzeniu z kl. Osełka k. 1987 z linii Orli dał derbistę, og. Ostragon s. 1994, o Wp = 10,88. Temu rosłemu ogierowi może brakuje finezji, ale ma tak wydajny i dynamiczny ruch z fazą zawieszenia, że mało który prezenter jest w stanie za nim nadążyć. Najlepiej prezentuje się w klasie Liberty, kiedy nic nie ogranicza swobody i długości jego wykroku, a przy tym, dzięki dużej pojętności i bardzo przyjaznemu charakterowi, chętnie współpracuje z człowiekiem.

Następna córka Pentody, gniada klacz Pestka 1983 (po Probat), bardzo sucha, z dużym, czarnym okiem, o wyrówna-

nej linii górnej i długiej akcji, szczególnie dobrze łączyła się z og. Pepton, choć jest z nim blisko spokrewniona, zarówno przez Bandosa, jak Piewicę. Wydała po nim 5 szt. przychówku o dużej wartości hodowlanej. Najstarsza, Petra gn. 1989, użytkowana w stadzie matek w Janowie Podlaskim, została po kilku latach sprzedana znanemu niemieckiemu hodowcy Holgerowi Ismerowi. Jej pełny brat, Perlik s. 1990, wykazał typowo arabską wytrwałość, gdyż wytrzymał na torze aż cztery sezony, w każdym osiągając wynik powyżej średniej rocznika (maksymalny Wp = 1,80). Łączy tę cechę z finezyjną urodą, szczególnie głową o dużych oczach i nozdrzach, a przy tym miłym charakterem i łatwością użytkowania. Od roku 1997 krył u prywatnych hodowców (A. Strumiłło, K. Chmiel, Tarus Arabians i spółka „Damis"), którzy stwierdzili, że swą piękną głowę przekazuje potomstwu.

Kolejna siostra, Perfekcja s. 1991, wniosła zastrzyk polskiej krwi do Zjednoczonych Emiratów Arabskich, co ukazuje, jak to konie arabskie wracają obecnie do własnych źródeł! Najmłodsza, Pohulanka s. 1996, wygrała na Młodzieżowym Pokazie 1997 w Białce klasę klaczy rocznych, a jej synem jest bardzo urodziwy og. Poganin s. 2001 (po Laheeb), Wicechampion Polski Ogierów Młodszych, o idealnie horyzontalnej linii górnej i wspaniałym ruchu, ojciec świetnie zapowiadającego się przychówku z rocznika 2006 w Michałowie. Niezłe okazały się także dwie klacze po Eukaliptus: Pepesza s. 1993 i Perspektywa gn. 1995, co świadczy, że najlepiej Pestka łączyła się z synami Bandosa.

Pentoda, jako typowa „matka klaczy", dała następnie dwie siostry po Ernalu, Petardę s. 1984 i Perełkę s. 1988, rozdzielone przez dwie pełne siostry Penicyliny, Personę s. 1985 (użytkowana do 1997 w Janowie Podlaskim, zostawiła następczynie – klaczki Perugia 1995 i Peseta 1997) i Perfidię s. 1987

(wyeksportowana do Niemiec bez użycia w polskiej hodowli). Petarda zostawiła w Polsce czworo przychówku – trzy klacze i jednego ogiera. Spośród nich Perła s. 1990 (po Pepton) została eksportowana do Belgii, og. Penklub s. 1991 (po Argo) i kl. Petunia s. 1992 (po Alegro) są użytkowane przez polskich hodowców prywatnych (m.in. A. Grochowski i K. Chmiel), a Perturbacja s. 1993 (po Eukaliptus) pozostała w stadzie matek w Janowie Podlaskim, aby potem również zasilić prywatną hodowlę.

Petarda (która już w młodym wieku pokryła się gęstą hreczką, co odziedziczyła jej córka Petunia i wnuczka Pamela), została w 1993 sprzedana do Austrii, gdzie wkrótce zdobyła Championat Narodowy tego kraju. W polskiej hodowli pozostawiono jej pełną siostrę, urodziwszą od niej Perełkę, która jako roczniaczka została Championką Polski Klaczy Młodszych. Niestety, padła w młodym wieku w roku 1997. Jej pierwszy przychówek, kl. Persenkówka s. 1993 (po Eldon), druga w klasie klaczek dwuletnich na Młodzieżowym Championacie Polski 1995, tak zachwyciła angielskiego perkusistę Charlesa Wattsa, że nabył ją wraz z jej rówieśnicą, półsiostrą po tym samym ojcu, zwycięzczynią tej samej klasy wiekowej, kl. Epruwetka s. (od Euzebia), płacąc po 70 tys. USD za każdą. To dobra cena, jak na niesprawdzone w hodowli dwulatki, ale te obie klaczki miały po dwie „dziesiątki"[2] za typ, a Epruwetka także za głowę z szyją!

Na pociechę w Janowie pozostała pełna siostra Persenkówki, ostatni przychówek Perełki – Perora s. 1997, urodziwa, masywna i zrównoważona nerwowo... to za mało powiedziane, gdyż jako roczniaczka i dwulatka była taką „przylepą",

[2] Do roku 1995 obowiązywała 50-punktowa skala ocen, do 10 pkt za każdą cechę.

że stała się ulubienicą opiekunki biegalni. Nic dziwnego, odkarmiono ją na butelce, więc przewodnikiem dla niej został człowiek. Wcześniej urodzona przez Perełkę kl. Pelisa kaszt. 1994 (po Europejczyk), o słodkim, choć nieco zbyt małym oczku, została nabyta przez polskiego prywatnego hodowcę Alicję Poszepczyńską z SK Chrcynno-Pałac, a więc też została w kraju. Jej córka, kl. Pallas-Atena s. 2001 (po Ecaho), pozytywnie zaznaczyła się na pokazach (Wicechampionka Klaczy Młodszych Hodowli Prywatnej, Białka 2002 i Wiceczempion Polski Centralnej, Warszawa 2003), wnuczka zaś Psyche Victoria s. 2006 (Ekstern – Pallas-Atena) również świetnie rokuje.

Ogółem sublinię założoną przez Pentodę reprezentuje w polskiej hodowli 75 klaczy i klaczek oraz 50 ogierów i ogierków.

لوحة بدوية

— *Eunice* —

EUNICE GN. 1959 (COMET – EPIGONA PO AMURATH SAHIB), NOWY DWÓR
RÓD MĘSKI: KUHAILAN AFAS OR. AR. IMP. 1931 DO GUMNISK
RODZINA ŻEŃSKA: SAHARA OR. AR. IMP. 1845 DO JARCZOWIEC

Gniada „cometka" o równym jak stół grzbiecie i rozczulająco łagodnym spojrzeniu dużych, sarnich oczu, była jedną z ulubienic śp. Andrzeja Krzyształowicza, bo choć urodzona w Nowym Dworze – całą karierę hodowlaną odbyła w Janowie Podlaskim. Biegała słabo (Wp = 0,72), ale za to odchowała 16 źrebiąt, w tym 9 ogierków i 7 klaczek. Założyła czynną do dziś linię żeńską, w obrębie której utrwaliły się już dwie sublinie, a na naszych oczach formuje się trzecia.

Pierwszą wcieloną do hodowli córką Eunice była Eufonia s. 1966 (po Doktryner). Jak większość potomstwa tego ogiera, odziedziczyła spokojny i łagodny charakter, co przekazywała większości swego przychówku. W 1973 weszła w skład grupy klaczy janowskich przeznaczonych do sformowania stada podstawowego – z urodzonych przez nią 12 źrebiąt 8 to klaczki, spośród których 7 było użytkowanych w hodowli. Okazała się zdecydowaną „matką matek", gdyż nie dała ogierów czołowych. Tę predyspozycję odziedziczyła po niej najstarsza córka, Euforia s. 1974 (po Bandos), bardzo urodziwa, z charakterystyczną, rzadko rozsianą hreczką. Z 11 szt. jej potomstwa tylko jedno było płci męskiej, natomiast klacz-

ki były (lub są) z powodzeniem użytkowane w kraju i za granicą. Szczególnie urodziwa spośród nich, kl. Ejnia s. 1980 (po Algomej), matka derbisty og. Emael gn. 1988 (po Palas), jeszcze w starszym wieku wykazała tak dobre dyspozycje pokazowe, że w Championacie Polski 1992 nawiązała równorzędną walkę z najlepszymi, zajmując II miejsce w klasie klaczy starszych. Prezentowana wówczas po mistrzowsku przez Wojciecha Kowalika, osypana gęstą hreczką, wystąpiła z takim ogniem i dynamiką, że sprawiała wrażenie wierzchowca beduina, który pod zielonym sztandarem Proroka rusza właśnie na „świętą wojnę" przeciwko niewiernym.

Inne córki Euforii, jak Erytrea s. 1978 (po Andrut), Erynia s. 1980 (po Elef), Eza s. 1981 (po Bandos) czy Euglena s. 1983 (po Banat) są (lub były do niedawna) po prywatyzacji SK Kurozwęki, w różnych rękach. Erynia okazała się zdecydowaną „matką ogierów" i dwóch jej synów, pełnych braci po Partner, Eksponat s. 1985 i Eran s. 1987, było używanych w polskiej hodowli. Egzamin s. 1989 (po Etogram), używany w hodowli prywatnej Tomasza Bucholca, świetnie sprawdził się jako wierzchowiec startujący w ułańskich konkurencjach władania szablą i lancą. Natomiast córka kl. Euglena, Euskara s. 1993 (po Ararat), zwyciężyła w klasie klaczy dwuletnich Młodzieżowego Championatu Polski w Michałowie, w Championacie Narodowym 2000 w Janowie Podlaskim wygrała swoją klasę wiekową, a w barwach szwedzkiego nabywcy weszła do pierwszej piątki Championatu Świata.

Drugą potężną sublinię założyła w SK Janów Podlaski kolejna wcielona do polskiej hodowli córka Eunice – Europa s. 1975 (po Bandos), Championka Polski 1987. Biegała słabo, ale jej syn Europejczyk j. gn. 1982 (po El Paso) był niepobity we wszystkich swoich startach. Wygrał Derby i Porównawczą, jego Wp = 8,97 był najwyższy w roczniku,

a po karierze wyścigowej zdobył tytuł Championa Polski. Mało tego – w testach zrównoważenia nerwowego przeprowadzanych przeze mnie i współpracowników[1] uzyskał najwyższe punktacje. A więc łączył w sobie wszystkie pozytywne cechy wymagane od araba – dzielność, urodę i dobry charakter. Niestety, nie zawsze przekazywał je potomstwu.

Europa musiała mieć jednak dzielność wyścigową zakodowaną w genach, bo po różnych ogierach wydała kilka bardzo dzielnych osobników. Jej córka Euzebia s. 1985 (po Palas), użytkowana w SK Janów Podlaski, wygrała Porównawczą i osiągnęła maksymalny Wp = 6,02 w drugim sezonie użytkowania. Sprawdziła się także jako matka, bo z og. Eldon dała siwą klacz Epruwetka 1993, która wraz ze swą równolatką, wspomnianą już kl. Persenkówka, została sprzedana za rekordową sumę jak na klaczki dwuletnie. Dała też ogiera czołowego Eutin s. 1996 (po Etogram), czwartego w swojej klasie na I Międzynarodowym Championacie w Poznaniu 2002, użytkowanego w stadninach prywatnych, świetnie ruszającego się, z dużym, czarnym okiem i szerokim czołem.

Klacze z linii Eunice wyjątkowo dobrze łączyły się z og. Etogram s. 1981 (El Paso – Etruria po Palas). Córka Europy, Eura gn. 1987 (po Fawor), dała z nim trzy pełne siostry: Ewunię s. 1993, Eturę s. 1994. i Euzę s. 1995. Ewunię kupił Jan Głowacki i u niego urodziła najbardziej finezyjną, a przy tym dzielną wyścigowo córkę og. Ganges – Ewitację kaszt. 2002. Etura trafiła najpierw do Tarus Arabians, potem do K. i T. Bohdanowiczów, a następnie do Kielnarowej.

Najlepsza okazała się Euza.

---

[1] K. Chmiel: *Ocena współzależności zrównoważenia nerwowego i dzielności wyścigowej koni czystej krwi arabskiej*, rozprawa habilitacyjna, Wydawnictwo AR, Lublin 1990.

Obdarzona wyjątkowo efektownym ruchem, została w 2000 r. nabyta przez Charlesa i Shirley Wattsów do Anglii za rekordową wówczas sumę 110 000 USD. W Polsce Euza zostawiła tylko syna, og. Epolet gn. 2000 (po Ararat), który jako roczniak wygrał swoją klasę na Letnim Pokazie w Warszawie i zdobył tam tytuł Wicechampiona Ogierów Młodszych. Uczestniczył też w Wiosennym Młodzieżowym Pokazie w Białce, ale uciekł z ringu, wskutek czego został zdyskwalifikowany. Na torze biegał słabo, ale kiedy w 2004 r. rozpoczął karierę hodowlaną – „wybryki młodości" już wywietrzały mu z głowy. W chwili obecnej zachwyca suchością, dużym, aksamitnie czarnym okiem, nasyconym, przypominającym dojrzałe daktyle, odcieniem maści gniadej i dynamicznym ruchem. Uspokoił się na tyle, że z powodzeniem uczestniczył w pokazach pod siodłem stawki janowskich ogierów, dosiadanych przez młodzież z Technikum Hodowli Koni. Jego pierwsze przychówki bardzo dobrze rokują.

Następnym synem Europy użytkowanym w polskiej hodowli był Eurol, gn. 1989 (po Alegro), reprezentujący zupełnie inny typ pokrojowy – mocnego kuhailana, ale również dzielny i urodziwy. Osiągnął Wp = 2,04 i tytuł Wicechampiona Polski, a „poligonem doświadczalnym" do sprawdzania jego możliwości reprodukcyjnych stała się prywatna stadnina M. Bogajewicza, gdzie został wydzierżawiony. Uzyskał tam wspaniałe wyniki – jego córka Bella Bianka kaszt. 1997 (od Batanga) została Młodzieżową Wicechampionką IV Championatu PTHKA, a pełne rodzeństwo, prawie identyczne w typie: og. Maurri gn. 1997 i kl. Majka gn. 1998 (od Matura), odpowiednio Młodzieżowym Wicechampionem Ogierów i Młodzieżową Championką Klaczy tego samego pokazu. Syn Majki, ogierek Miły Pan gn. 2005, został Championem Ogierów Młodszych I Jesiennego Pokazu w Janowie Podlaskim.

Podczas Wiosennego Młodzieżowego Pokazu Koni Arabskich w Białce 1998 Bella Bianka jako roczniaczka stała obok mojej klaczy Pamela s. 1997 (El Amor – Petunia po Alegro). Obie klaczki polubiły się do tego stopnia, że przekładały głowy ponad przegrodą i wykonywały sobie wzajemnie „socjalną pielęgnację skóry", protestując przy próbach wyprowadzenia tylko jednej z nich. Proponowałam nawet właścicielowi odkupienie Belli Bianki, ale nie chciał nawet o tym słyszeć. Nic dziwnego – któż dobrowolnie pozbyłby się klaczy zarazem urodziwej, żeńskiej, spokojnej i przyjaznej?

Oprócz dwóch czynnych sublinii żeńskich Eunice dała jeszcze użytkowanego do niedawna w polskiej hodowli ogiera Eukaliptus s. 1974 (po Bandos), pierwszego Championa Polski w 1979 i ojca wielu championek. Właśnie championek, nie championów, gdyż ogier ten słynął z płodzenia wybitnych córek, natomiast trudno było uzyskać od niego syna odpowiedniej klasy. Padł w 2001 r., ale linię mają szanse przedłużyć jego synowie: Harbin s. 1993 (od Harfa), bardzo dzielny wyścigowo (Wp = 7,17, drugi w roczniku za prawie niepokonanym Druidem); Grafik s. 1996 (od Gaskonia) m.in. Wicechampion Polski Ogierów Starszych 2006; Esperanto kaszt. 1996 (od Esperanca) – zwycięzca klasy Młodzieżowego Championatu Polski Białka 2002; Aslan gn. 1998 (od Algora) – Wicechampion Polski Ogierów Młodszych 2000 r. i jego pełny brat, Alwaro s. 2000, Champion I Jesiennego Pokazu w Janowie w 2006 r.

Dwa inne ogiery od Eunice, Euben s. 1972 (po Bandos) i Eunizar c. gn. 1969 (po El Azrak) zrobiły furorę w Niemczech – dziś przyjeżdżają biegać na naszym torze ich wnuki! Pełna siostra Eubena i Eukaliptusa, klacz Euni s. 1973 (po Bandos), urodziwa, ale niewielkiego wzrostu, pewnie z tego powodu została przeznaczona do sprzedaży i przez Niemcy do-

stała się do Australii, gdzie „postawiła na nogi" tamtejszą hodowlę czystej krwi arabskiej.

Odrębną sublinię zapoczątkowała ostatnia córka Eunice – kl. Euterpe 1983 (po Probat), ciemna kasztanka o wiśniowym odcieniu i linii górnej jak stół. W stadzie macierzystym są już jej wybitnie urodziwe córki: Eutona gn. 1994 (po Etogram), matka urodziwego ogiera Eurykles s. 2001 (po Emigrant) i Eula gn. 1996 (po Arbil), Championka Polski Klaczy Młodszych z 1998 r., Championka Polski Klaczy i Best in Show 2000, o kilometrowej szyi, malutkiej główce, pustynnej suchości i finezyjnie wykrojonych nozdrzach, która niedawno wróciła z dzierżawy w USA.

Ogółem linię Eunice wg stanu na 2006 r. reprezentowało w Polsce 90 klaczy i klaczek oraz 65 ogierów i ogierków. Dalszy byt tej linii jest więc zapewniony.

لوحة بدوية

— *Algonkina* —

ALGONKINA GN. 1961 (PIETUSZOK – ALGA PO WITRAŻ), ALBIGOWA
RÓD MĘSKI: KOHEILAN ADJUZE OR. AR. IMP. 1885 DO BABOLNEJ
RODZINA ŻEŃSKA: SCHERIFE OR. AR. IMP. 1902 DO BABOLNEJ

Klacz ta obustronnie pochodziła od przodków importowanych z pustyni do austro-węgierskiej stadniny Babolna. Można by polemizować, czy za założycielkę linii nie powinna zostać uznana raczej jej matka – Alga gn. 1947 (Witraż – Bulwa) lub babka Bulwa s. 1937 (po Kuhailan Zaid or. ar.) najpierw uratowana przez Polaków, a później niepotrzebnie zwrócona do Babolnej, gdzie komunistyczni decydenci dopuścili do likwidacji rewindykowanych z Polski klaczy. Jednak dopiero Algonkina spełniła równocześnie wszystkie warunki stawiane założycielkom linii żeńskich – przynajmniej 5 szt. odchowanego potomstwa, w tym przynajmniej dwie córki użyte w hodowli, które dały początek trzem lub więcej pokoleniom potomnym.

Urodzona w Albigowej, jako źrebię przybyła do Janowa Podlaskiego i odbyła tam całą karierę hodowlaną, trwającą tylko jedenaście sezonów rozpłodowych, gdyż w wieku lat 13 przedwcześnie padła. W trakcie tej kariery została jednak wykorzystana gruntownie, bo swój pierwszy przychówek, kl. Algoa c. gn. 1964 (po Czort), urodziła w wieku lat 3. A zatem musiała zostać pokryta jako dwulatka (na torze nie biegała).

W ciągu jedenastu sezonów ani razu nie jałowiła, tylko raz poroniła i raz urodziła klaczkę, która padła. Odchowała zatem 9 źrebiąt (3 ogiery i 6 klaczy), wszystkie po ojcach z wyraźnie kuhailańskim rodowodem, bo i sama taki typ reprezentowała. Toteż cała stawka jej potomstwa była niezwykle wyrównana w typie i przekazywała to na następne pokolenia, bowiem 100% tej stawki zostało użyte w hodowli – zarówno ogiery, jak klacze, niektóre w Polsce, inne za granicą.

Z trzech ogierów urodzonych przez Algonkinę dwa pierwsze – Algorab j. gn. 1965 (po Mir Said) i Allahabad gn. 1967 (po Czort), zostały wcześnie, bo po jednym sezonie biegania na polskim torze, eksportowane do USA. Algorab jako trzylatek był już w ciągu tej krótkiej kariery pierwszy w swoim roczniku, osiągając Wp = 4,45, podczas gdy Allahabad zajął miejsce dziesiąte przy Wp = 2,10. Po sprzedaży do USA oba ogiery kontynuowały karierę na amerykańskch torach ze świetnymi wynikami – zapracowały sobie na tytuły Narodowych Championów Wyścigowych (odpowiednio 1970 i 1974). Po karierze zostały tam wcielone do hodowli.

Natomiast w Polsce użyty był na większą skalę jej ostatni syn, Algomej gn. 1973 (po Celebes), kryjący w SK Kurozwęki i Janów Podlaski w latach 1978–1979, 1985–1987 i 1988–1989 z przerwą na dzierżawę do Szwecji, (lata 1980–1984) gdzie w 1982 zdobył tytuł Narodowego Championa. Podobnie jak wspomniany uprzednio Europejczyk, otrzymał maksymalne oceny w teście zrównoważenia nerwowego przeprowadzonym w 1988 r. Spłodził 72 szt. potomstwa (35 ogierów i 37 klaczy), wśród których znalazły się tak wybitne osobniki, jak rekordzista Silent Sale 1983 – og. Deficyt gn. 1979 (od Dewiza), nabyty do USA za 609 tys. USD, czołowy w Patterson Arabians (cena stanówki w 1985 wynosiła 12 500 USD); pełne siostry Estyma s. 1979 (nabyta na Polish Ovation Sa-

le w Scottsdale 1985 przez Dunromin Arabians za 535 tys. USD) i Ejnia s. 1980 (od Euforia) – urodziwa, pełna „bukietu" matka stadna w SK Kurozwęki i Białka; używany na niewielką skalę og. Brokat gn. 1986 (od Braminka). W 1990 Algomej został sprzedany do USA.

Z sześciu córek Algonkiny w polskiej hodowli zostały użyte cztery (Alegoria j. gn. 1970 po Czort i Alpaga gn. 1974 po Celebes zostały eksportowane do USA przed wcieleniem do hodowli). Spośród nich dwie założyły czynne do dziś sublinie.

Aleksja gn. 1968 (po Czort) była w swojej karierze wyścigowej czwarta w swoim roczniku ze współczynnikiem powodzenia 3,12, co stanowiło bardzo dobry wynik, zważywszy, że był to rocznik, w którym wszystkie nagrody klasyczne wygrała już nie „trój-", lecz „czterokoronowana" Sasanka. W polskiej hodowli użytkowana była tylko przez trzy lata, bo zaraz potem sięgnął po nią amerykański kapitał, ale zostawiła w Polsce 3 klacze w typie swoich ojców, co oznaczało, że „dawała w ogiery".

Alwernia gn. 1974 (Celebes – Aleksja) wsławiła się tym, że „psim swędem" wygrała Oaks 1978, w którym zdecydowaną faworytką była Sarenka z linii Sabelliny, tylko że jej miękki pyszczek nie wytrzymał zbyt twardego kontaktu ręki dżokeja. Skutkiem tego Wp Alwerni wzrósł aż do 5,15 i zajęła ona trzecie miejsce w roczniku. Jednak zaraz po karierze została sprzedana do Francji, gdzie figuruje w rodowodach wielu koni rajdowych.

Aleja s. 1975 (po Bandos), której ojciec był w stanie przebić kuhailański typ matki, na torze nie biegała. Padła po dziewięciu sezonach użytkowania, wydając 5 szt. potomstwa (2 ogierki i 3 klaczki). Z tego potomstwa najbardziej zasłużyły się: dzielny wyścigowo (Wp = 3,78) og. Aleppo

s. 1983 (po Probat) – użytkowany w sezonach 1989–1991 w SK Białka, ojciec dzielnego i wytrwałego og. Ar-Rahman s. 1990 (od Arabella), kryjącego w stadninie w Bełżycach – i kl. Alejka gn. 1985 (po Palas). Championka Polski 1993, o wyjątkowo finezyjnej urodzie i suchości tkanki, matka używanego na małą skalę w hodowli czystej krwi og. Album gn. 1995 (po Europejczyk).

Albania s. 1976 (po Gwarny) pokrojowo przypominała raczej klacz półkrwi z rodu Schagya, ale cechowała się niezwykłym potencjałem dzielności wyścigowej i typowo arabskiej wytrwałości. Po karierze trwającej trzy sezony wcielona do SK Białka, a w wieku lat 14 sprzedana prywatnemu hodowcy L. Błaszczykowi, założyła własną „dynastię" o wybitnych zdolnościach do biegania. Jej córki i wnuczki są aktywne w Białce, u p. Błaszczyka bądź innych prywatnych hodowców. Łącznie Albania dała dotychczas 15 szt. potomstwa (7 ogierków i 8 klaczek) o średnim Wp na szt. 1,87 (dla 13 szt. biegających). Wśród nich znalazły się: wybitny koń rajdowy, og. Alahar s. 1984 (po Haracz), dzielny i wytrwały (Wp = 2,90, cztery sezony biegania), na którym lek. wet. Jerzy Urbański zdobył Mistrzostwo Polski w rajdach długodystansowych. Oaksistka Al Adha s. 1989 (po Palas) o Wp = 3,33. Niepobita jako trzylatka (pięć startów, pięć zwycięstw, Wp = 7,0) kl. Abisynia s. 1992 (po Borysław), której tylko kontuzja przeszkodziła w równie błyskotliwej karierze w wieku lat 4.

Już drugie pokolenie z tej dynastii pozytywnie sprawdziło się na torze. Pierwsza córka Albanii, urodziwa i dzielna Arabella gn. 1983 (po Fason), Wp = 2,78, sprzedana w 1997 do Zjednoczonych Emiratów Arabskich, dała oaksistkę, kl. Aryjka gn. 1994 (po Arbil), o Wp = 7,60. Sublinia Aleksji jest dziś reprezentowana łącznie przez 30 klaczy i klaczek oraz 28 ogierów i ogierków.

Czynną do dziś i jedyną w swoim rodzaju sublinię założyła ulubienica śp. dyrektora Andrzeja Krzyształowicza – Algeria gn. 1971 (po Celebes), Championka Polski z 1982. Na torze nie biegała, ale silnie stemplowała swoim typem, przekazując zwłaszcza duże, wyraziste oko, nadzwyczajną suchość tkanki, długą szyję i horyzontalną linię górną. Z 17 szt. jej przychówku prawie wszystkie dziedziczyły zdecydowanie kuhailański typ urody (z wyjątkiem ogierka Abukir s. 1982 po Bandos, który zginął tragicznie jako roczniak). Trzech jej synów – Algierczyk gn. 1977 (po Engano), Alkazar gn. 1980 (po El Paso) i Alegro gn. 1983 (po Probat) – zajmowało boksy ogierów czołowych w polskiej hodowli. Najlepszym z nich okazał się Alegro, Narodowy Champion Holandii, ojciec Wicechampionów Polski, ogiera Eurol gn. 1989 (od Europa) i Angor s. 1992 (od Angola), które świetnie sprawdziły się na „poligonie doświadczalnym", czyli w dzierżawie u M. Bogajewicza, dając prawie samych zwycięzców pokazów, nie tylko dla koni hodowli prywatnej, ale i ogólnopolskich. Przykładem og. Mango s. 1999 (Angor – Matura po Arbil), nie tylko Młodzieżowy Champion Ogierów i Best in Show Białka 2000 w kategorii koni własności prywatnej, lecz również zwycięzca klasy IB ogierków rocznych w rankingu ogólnym.

Trzy córki Algerii sięgnęły po najwyższe trofea w klasach klaczy młodszych: Almeria gn. 1984 (po Probat) została w 1985 Wicechampionką Polski Klaczy Młodszych; Albigowa gn. 1987 (po Fawor) – Młodzieżowa Championka Klaczy I Młodzieżowego Pokazu w Białce 1989 i jej pełna siostra Albula gn. – Młodzieżowa Championka Klaczy i Best in Show z Białki, Championka Polski Klaczy Młodszych i Best in Show, Janów 1995, rekordzistka aukcji Polish Prestige w 1999 r., sprzedana za 130 000 USD państwu Watts z Anglii. „Wschodzącymi gwiazdami" na ringach pokazowych są kolejne pokolenia tej sublinii.

Aslan gn. 1998 (Eukaliptus – Algora po Probat od Algeria), Wicechampion Polski Ogierów Młodszych 2000. Jego pełna siostra Alegoria s. 1999, III w swojej klasie w Białce i Janowie 2000. Ich pełny brat Alwaro s. 2000, który w sezonie 2006 zadebiutował u mnie jako reproduktor; Champion Ogierów Starszych I Jesiennego Pokazu w Janowie Podlaskim, o wyjątkowo pięknej głowie i szyi.

Altona s. 1999 (Eukaliptus – Albigowa po Fawor), I w swojej klasie w Białce 2000. Jej pełna siostra Amra s. 2000 (Eukaliptus – Albigowa), Championka Polski Klaczy Młodszych i Best in Show 2002. Jej córka Altamira s. 2005 (po Ekstern), Wicechampionka Wiosennego Młodzieżowego Pokazu w Białce 2006, klaczka o wyjątkowej finezji, króciutkiej partii pyskowej, nerce tak wypełnionej, że aż wypukłej i unoszącym się w powietrzu ruchu.

Sublinię Algerii wg stanu na 2006 r. reprezentowało w Polsce 30 klaczy i klaczek oraz 20 ogierów i ogierków.

Posłowie

Konie żyją krócej niż ludzie i prędzej, niż to nam się wydaje, przechodzą do kategorii zapisów w księgach stadnych. Dlatego ważne jest, aby ludzie, którzy widzieli zasłużone dla polskiej hodowli ogiery i klacze jeszcze za ich życia, utrwalali swoje wspomnienia, aby w naszej pamięci pozostało o nich coś więcej poza suchą dokumentacją. Zapoczątkował to Roman Pankiewicz, zamieszczając m.in. w suplementach swojego autorstwa do *Tablic genealogicznych* rtm. Zdzisława Rozwadowskiego, a także w dwóch tomach *Rejestru ogierów czystej krwi arabskiej użytych do hodowli w latach 1944–1983* (t. I) i *1983–1993* (t. II), swoje osobiste wrażenia na temat ogierów i klaczy czynnych w polskich stadninach, poczynając od lat 50., kiedy je tam widział. Dzięki temu w pamięci przyszłych pokoleń konie te pozostaną czymś więcej niż tylko imionami w rodowodach.

Zainspirowało mnie to do spisania własnych obserwacji związanych z tymi spośród koni czystej krwi arabskiej zasłużonych dla polskiej hodowli, z którymi miałam osobisty kontakt podczas praktyk w SK Michałów, pracy w stajniach wyścigowych, badań naukowych i wyjazdów zagranicznych, a także z tymi, które miałam lub mam w swojej stajni. Moje doświadczenia

sięgają połowy lat 70. XX wieku, a więc mogą stanowić kontynuację refleksji Romana Pankiewicza.

Uważam, że niepowtarzalny walor polskiej hodowli koni czystej krwi arabskiej stanowi ciągłość rodowodów, sięgających do dwustu lat wstecz. Opracowany w 2001 r. przez Zespół ds. Hodowli Polskiego Związku Hodowców Koni Arabskich, którego jestem członkiem, „Program hodowli koni rasy czystej krwi arabskiej" zakłada kontynuację pracy z 7 rodami męskimi i 15 rodzinami żeńskimi, którym udało się przetrwać do naszych czasów. Wywodzące się z nich ogiery i klacze rozsławiły na całym świecie polski materiał zarodowy pod ogólnie przyjętą nazwą „Pure Polish". O jakości tego pogłowia przesądza nie tylko udowodnione od 200 lat pochodzenie, lecz również charakterystyczna uroda, suchość tkanki i wytrzymałość potwierdzona w próbach dzielności użytkowej. Dzięki temu konie polskiej hodowli wciąż potrafią wygrywać w konkurencji z wychowankami bliskowschodnich emirów i szejków. Nie dopuśćmy do roztrwonienia tych skarbów, na które pracowały pokolenia naszych przodków, bo z tego dorobku możemy być dumni także wobec bogatszych od nas.

Spis treści

Wstęp 5

Ofirka 11
Sabda 19
Carmen 33
Canaria 39
Elza 45
Forta 51
Eleonora 61
Fanfara 69
Werbena 75
Arfa 85
Bandola 93
Cerekiew 101
Ela 107
Estokada 113
Piewica 125
Eunice 139
Algonkina 147

Posłowie 153

POLTURF

BARBARA MAZUR

ORGANIZATOR

DNI KONIA ARABSKIEGO

w Janowie Podlaskim

Al. Wyścigowa 4-B/84, 02-681 Warszawa
tel.: (22) 857 76 44, fax: (22) 857 76 47
biuro@polturf.pl, www.prideofpoland.pl

Krystyna Chmiel to osoba dobrze znana hodowcom i właścicielom koni arabskich. Studia zootechniczne (SGGW, Warszawa) ukończyła w 1977 r. Pod kierunkiem prof. Mariana Budzyńskiego prowadziła badania naukowe nad wyścigowymi końmi arabskimi. Jeździła u trenerów Stefana i Zbigniewa Michalczyków oraz u Leona Chatizowa. W 1981 r. została pracownikiem naukowym AR w Lublinie. Pracę doktorską obroniła w 1983 r. Tytuł profesora otrzymała w roku 2002.

Hodowlę koni rozpoczęła od klaczy rasy konik polski. Obecnie, w swojej stadninie Aneta Arabians (okolice Zamościa), hoduje konie czystej krwi arabskiej, jako jedyny naukowiec w Polsce równocześnie badający tę rasę.

W książce *One tworzyły piękno* zawarła wiedzę, zgromadzoną przez długie lata badań oraz obserwacji. Hodowla koni arabskich, trudna, ucząca pokory, wymaga ogromnego praktycznego doświadczenia i znajomości teorii. Autorka dzieli się z czytelnikami i jednym i drugim.

Wiele osób pisze o arabach jako o czempionach, reproduktorach, czy też bezdusznych „jednostkach hodowlanych". Krystyna Chmiel ma rzadki i niezwykły dar bardzo osobistego pisania o koniach. Dzięki błyskotliwym uwagom oraz barwnym anegdotom, wspaniałe klacze, znane tylko z genealogicznych tablic, stają przed naszymi oczami jak żywe. One niewątpliwie tworzyły piękno (dodałbym, że także i dzielność), ale piękno polskiej hodowli tworzą również takie publikacje.

Krzysztof Czarnota

Krzysztof Czarnota – dziennikarz, felietonista, pisarz, autor m.in. bestsellerowej powieści *Nieujęta radość* oraz głośnego opowiadania *Mameluck. Historia konia dotkniętego kciukiem Mahometa.*

ISBN: 83-922402-2-7

CENA: 45,00 zł

polskiearaby.com